

2pH/451  
7230

USTANOWIENIE  
BRACTWA  
MIŁOSIERDZIA  
Po PARAFIACH  
w ARCHI-DYECZYI  
GNIEZNIENSKIEY.



w ŁOWICZU

w DRUKARNI NADWORNEY J. O. XCIA JMCI  
PRYMASA.  
Roku Pańskiego 1786.

190  
*Es dixisti non seruiam. Rozmyślanie*  
ęd Panie, y Boże serca mego, bydz tak  
żalonym, y zapamiętałym, wypowiedadam  
iuz od tąd służbę wżyltkim przelazym Pa-  
nom moim, pod których panowanie iam  
się samochęć głupie był oddał, iuz niechęć  
daley zostawac pod ciężką ich niewolą.  
Tobie raczy i szemu Panu moiemu nie-  
kroczenie dobremu, służyc wiernie, y  
wieceznie bede, oświadczac się z Proro-  
kiem: Twóy jestem Auga Panie *Servus Tu-  
us sum ego.* Tak iuz gdy się dostang potym  
śmierelnym zyciu, po tey długiey niewo-  
li moiey, ná wolność Synów Boskich háłką  
Twoią Panie wyprowadzony, Twoje wiel-  
kie nademna *in*

187  
*o Mece Paskiey.*  
BOSKIEY Dobroci nieprzebranej iakby  
um ślinie y zuchwale przechów do grze-  
chów. ości do złości przyczynia, czyż  
t nie zadacie BOGU przez spary  
iego zbrodnie, zbyteczney do-

32  
*Rozmyślanie*  
wizerunkiem żywym wżelkiey doskona-  
sci? To y To y drugi świadku kłamec ie-  
s: *Resse Et tu mentis es in caput tuum.*  
rzeci naostatek świadku temym w zło-  
kłamstwie iówny zozaz *Et Panu, i*

31  
*o Mece Paskiey.*  
ZUSA do Piłara skargi ci złościwi potw-  
cy, y matrze; To jest sława naypierws-  
świadek y powiada: *Hanc invenimus sub  
tentem Gentem nostram.* Co się znaczy: i  
koby JEZUS naród ich buntował, y w ni-  
jakies zamieszanie czynił. Potym wych-  
dzi drugi mówiac: *Hanc invenimus pro  
bentem tributa dare Cesaris.* To jest: iako  
JEZUS miał zakazywał oddawac Cesarz-  
wi czynszu. Trzeci naostatek popiera te-  
tych faktzu: Iakoby się Chrystus, Król  
ich bydz ogłazal: *Invenimus hunc dicentem  
se Christum Et Regem esse.*  
Coz tedy przecie ná te faktzywe zarz-  
y potwarzy, odpowiada nayniewinniey  
EWTITCS *in* Ewanoff

USTANOWIENIE  
BRACTWA  
MIŁOSIERNIA  
W PARAFIACH  
ARCHI-DIECEZY  
GNIĘZIENSKIEY.

1817/2



2pM/451

W Drukarni Nadworney J. O. X. A. J. A. S. A.  
P R Y M A S A.  
Roku Pańskiego 1781

# USTANOWIENIE BRACTWA MIŁOSIERNIA Po PARAFIACH ARCHI-DIECEZY GNIĘZIENSKIEY.

MICHAŁ JERZY CIOŁEK XIĄŻE  
**PONIA T O W S K I,**  
z Bożey i Stolicy Apostolskiej ŁASKI ARCY  
BISKUP GNIĘZIENSKI, LEGATUS NATUS, PRY-  
MAS KROLESTWA POLSKIEGO, i WIELKIEGO XIĘ-  
STWA LITEWSKIEGO, i PIERWSZY XIĄŻE, ADMI-  
NISTRATOR z ZUPEŁNĄ WŁADZĄ KRAKOWSKI, O-  
PAT KOMMENDATARYUSZ CZERWINSKI i TYNIEC-  
KI, ORDEROW ORŁA BIAŁEGO, i S. STANISŁAWA  
KAWALER.

*Wiernym Chrystusowym wszystkich Parafii Ar-  
chi-Diecezy Naszey Gnieźnienskiej zdro-  
wie i Błogostawieństwo Pasterkie.*



Dopełnianiu powinności  
Pasterkiego Urzędu Na-  
szego, te między najpier-  
wszemi u siebie sędząc, abyśmy po-  
wie-  
A 2

USTANOWIENIE

wierzone Nam owieczki iak nayu-  
 filńey do czynienia miłosiernych  
 uczynków pobudzali, ustanowiliśmy  
 w Dyecezyach tak Płockiey nie-  
 gdy, iako i w Krakowskiey dotąd Pa-  
 fterskiey Naszey pieczołowitości od  
 Boga poruczonych Braństwo Miłosi-  
 erdzia, z którego, że różliczne  
 zbawienne i nacyelnieysze wypły-  
 wać powinny pożytki, któż nie iest  
 przekonany? Gdy zatym Ten  
 Naywyższy Rządca świeżo powie-  
 rzył Nam dozor tey Archi-Dyece-  
 zyi Gnieźnieńskiey, wzbudził Na-  
 szą troskliwość, abyśmy i w tey Ow-  
 czarni naypilnieysze czynili stara-  
 nia w tym wszystkim, cokolwiek do  
 dobra Owieczek Naszych ducho-  
 wnego i doczesnego najlepzym  
 sposobem ściągac i przystofować się  
 może. Braństwo Miłosierdzia mają-  
 ce za hasło pomagać bliźniemu róż-  
 nemi godziwemi sposobami we  
 wszelkich iego przygodach ogłasza-  
 my Wam Naymilsze Owieczki za  
 nayzbawiennieyszy do zasługi szro-  
 dek przed Bogiem, wątpić nie mo-  
 żemy,

Braństwa Miłosierdzia 3

żemy, abyście go z radością nieprzy-  
 ięli, abyście się nie ubiegali bydź  
 poliezonemi w tym Braństwie, aby-  
 ście nie otworzyli Serc waszych ku  
 wspomózeniu i ratowaniu bliźnich  
 we wszelkich potrzebach. Wątpić  
 nie możemy, abyście Nam niemie-  
 li dać pociechy, którą w czasie od-  
 bierać będziemy z pożytków z usta-  
 nowienia i dopełnienia tegoż Bra-  
 ctwa Miłosierdzia niezawodnie wy-  
 niknąć mających.

Zachęcamy Was do pełnienia  
 miłosiernych uczynków niezliczone-  
 mi pobudkami i zaleconemi w Pi-  
 śmie, i w Świętey Ewangelii umie-  
 fczonemi. Sam Zbawiciel Chry-  
 stus, który iedynym dla Nas powi-  
 nien bydź wzorem, do niczego z  
 większym nie pobudzał nateżeniem,  
 iak do wykonywania miłosiernych  
 uczynków = *Bądźcie miłosierni, iako  
 Ociec wasz miłosierny iest.* = *Przyjdź-  
 cie błogosławieni Oycy mego, i osiągnij-  
 cie Królestwo, które wam iest zgoto-  
 wane, byłem albo wiem głodny y naszei-  
 liście mię.* I na innym miejscu, gdy  
 do

do Uczniów swoich o błogosławieństwach miał mowę, błogosławionemi nazywa czyniących miłosierdzie — *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni dostąpią miłosierdzia.* O iakże nas obciążonych grzechami wzbudzać powinna ta obietnica do czynienia miłosierdzia nad bliźniemi, a byśmy w dniu Sądu Pańskiego zasłużyli u BOGA Sędziego na miłosierdzie. Nad te zaś Święte dla Nas pobudki nie schodzi i na innych, które wśród Nas sławnych odzywają się z Prawa Natury i społeczności. Badajmy się rozumu y Serc naszych, a znajdziemy w nich przekonanie i czułość, że najistotniejszym jest obowiązkiem wspomagać ubogich, litować się nad nędznymi. Chcąc zaś tym jaśniej wytłómaczyć na czym zależą czyny miłosierne dla ratunku bliźnich dawać się mające, przypominamy wiadomym, a niewiadomym nauczymy: że czyny miłosierne byź mogą względem Duszy i względem Ciała bliźniego. Względem Duszy są 1. Wy-

stępnych poprawić. 2. Nieumiejętnych nauczać. 3. Wątpliwym i błędnym dobrą radę dawać. 4. O zbawienie bliźnich do Boga modlić się. 5. Smutnych cieszyć. 6. Przeciwno krzywdzącym nas, nie unosić się niecierpliwie. 7. W własnych krzywdach i prawego nawet dochodzenia zaniechać.

Względem Ciała są 1. Łaknących nakarmić. 2. Pragnących napić. 3. Nagich przyodziać. 4. Podróżnych z potrzeby w dom przyjąć. 5. Więźniów wspomagać. 6. Chorych nawiedzać. 7. Umarłych grześć.

Takowemi więc uczynkami miłosiernymi wspomagać bliźnich powinniśmy. Jeżeli zaś każdy prawowierny Katolik wzbudzać się powinien do pełnienia czynków miłosiernych, szczególniej to wiązać powinno Duchownych Kapłanów, a mianowicie którym staranie o duszach ludu powierzone jest. Wystawieni oni są iak na świeczniku, aby świecili dobrym przykładem i

przez swoje uczynki i sprawy zachęcali Lud do dobrego.

Starajcie się zatem Wy Współ-Bracia Nasi, którzy w tey Winnicy Prac Pasterkich Nam dopomagacie, abyście wszelkimi nayzbawienneyzemi i szrodkami to tak naymilsze BOGU, a bliźniemu nayużyteczneyzse Bractwo Miłosierdzia rozkrzewiali, pomnażali, a własnym przykładem Lud prawowier-ny do niego zachęcali.

A ponieważ tam nayłatwiey ustanowienie bydź może, gdzie iuz po Kościołach Parafialnych inne pod jakimkolwiek tytułem Bractwa są wprowadzone, chcemy, aby to Bractwo Miłosierdzia z innemi wszelkimi i z ich Funduszami i dochodami połączone zostało; iakoż połączaćmy, i nakazujemy, aby wszystkie Bractwa temu Bractwu Miłosierdzia subordynowane były; przy zachowaniu bowiem Nabożeństwa właściwego każdemu Bractwu, zbawienneyzsa rzecz będzie dopełniać miłosierdnych uczynków, które tak du-  
chowne

chowne iako i doczesne, są celem, i obowiązkiem wszystkich Bractw: miłosierdzie albowiem uczynione nad bliźnim skuteczneyzse iest nad inne wszystkie nabożeństwa do zasłużenia nam nadgrody, i Błogosławieństwa wiecznego.

Za znieśieniem się przeto z Stolicą Apostolską i za pozwoleniem od Niey dla pobożnych w tey mierze usług (iako się niżej wyrażają) Odpustów, toż ustanowienie Bractwa Miłosierdzia tym przepisem Naszym na Archi-Diecezyą Naszą Gnieźnieńską wykonywamy, i uskuteczniamy.

Koniec i cel tego Bractwa naypierwszy i nayistotneyzszy bydź ma, ratowanie bliźnich, swoich Współ-Parafianów ubogich i chorych, a w niedostasku i bez sposobu zostających. Wszakże i o ubogich dzieciach, ile do potrzebnego sobie oświecenia, bez cudzey pomocy obeyść się niemogących zapominać nie należy. Bo iezelić ścisly iest obowiązek, a ten nietylko z przepi-  
sów

fów Religii naszej Świętej, która Sądem Bożkim bez miłosierdzia grozi każdemu zaniedbującemu miłosierdzia, ale też z praw sameyże przyrodzoney ludzkości wynikającej, litować się nad nędzą ciał nam podobnych ludzi, i podług przemożenia oddalać ją karmieniem łaknących, odziewaniem nagich, i tym podobnymi dobrymi uczynkami; tedy ściślejszy jest nierównie litować się nad nędzą dusz ludzkich, ile że bez porównania od Ciała zacniejszych a wcześniej iej zabiegać nauczaniem nieumiejętnych; oświecaniem wątpliwych, naprowadzaniem na prostą drogę błędnych. Osobne zatym zarządzenie o dziecinney też potrzebie osobliwie co do duszy; przez wyświadczoną wedle przemożenia, pomoc do dobrego w potrzebnych im wiadomościach wychowania, nie powinno być od starania i litości Chrześcijańskiej oddzielnym.

*z do.* My i Następcy Nasi Arcybiskupi za najpierwszy Nasz, i Nam najmiłszy obowiązek poczytywać

będziemy, usiłowanie o pomnożenie tego Bractwa, oraz przybywanie onemu z pomocą w każdych potrzebnych okolicznościach i onegoż przeciw wszelkim przeciwnościom wspierania.

A że we wszelkich ustanowieniach początkowych, rozmaite nieprzewidziane okoliczności nie dozwalaiają wszystkiego o ieden raz opisać z dokładnością zupełną: szczególne też miejsce i Ośób okoliczności, szczególniejszych na każde z osobna miejsce przepisów potrzebować mogą, co przeto dalszych porządków Bractwa tego tykać się będzie. (ile po zaniezionych co raz dokładniejszych od Urzędników Bractwa, oraz Plebanów i Dziekanów miejscowych a nawet i od Konfystorżów doniesieniach, i tym sposobem powziętych przez nas iak najlepszych zewsząd wiadomościach) Nam i Następcom Naszym dalsze w tej mierze rozporządzenia ostrzegamy i zachowujemy.

*3to.* Przy każdym Kościele Parafialnym

rafialnym przed wszystkimi innemi rzeczami trzeba oto Bractwu iak nayżywiey usiłować, żeby ieden przynajmniey ile w początkach samych był Dom o czterech izbach na Szpital przyzwoitey wielkości; z iedney strony dla Mężczyzn w iedney izbie zdrowych, a w drugiej chorych, a z drugiey strony podobnież dla Niewiaśc, tych zaś samych tylko Parafianów i Parafianek tego mieysca; w takowym rozporządzeniu, izby iedna strona z drugą żadnym przeysciem ani wewnętrznym ani zewnętrznym nie były połączone, lecz iak iedna tak druga osobne i oddzielne miała wniście: oraz aby to mogło tak zręcznie i wygodnie być rozłożone, izby dla przyłożenia się podług możności z strony tego Bractwa ku dopełnieniu iuż obowiązków duchownego miłosierdzia wymienionych wyżej, iuż praw duchownych, tak powszechnych a mianowicie S. Zboru Trydentskiego iako i szczególnych Prowincjonalnych i Dyecezalnych Kraiowych

Zborów

Zborów, wprowadzania Szkół Parafialnych, i ich porządne utrzymywania wyraźnie zalecających mogły być pod iednymże przerwczonego Domu dachem dwie znowu izby z przedzielonym zupełnie od strony szpitalney weysciem, iedna pomnieysza dla umieszczenia Organisty lub innego Nauczyciela dla dzieci, a druga tak przestronna izby mogła być przedziałem iakim rozdwoiona na szkole, do którejby się dzieci tej Parafii wyznaczonych na to godzin na potrzebną sobie naukę czytania, pisania i t. d. podług wydanych na to przepisów zchodzili, a osobno chłopcy, osobno zaś dziewczęta w teyże Szkole mieścili się.

Do takiego tedy domu, czyli Szpitalu przy Kościołach Farnych, sami tylko Parafianie ubodzy, lub chorzy, i znikąd innego sposobu utrzymania się nie mający przyjmowani być powinni, a do Szkoły Parafialney dzieci oboiey Pci teyże Parafii.

A że ani takim nawet sposobem

nie



nietylko dla wszystkich tych potrzebnych, ale i dla znaczney iakowey z nich liczby mieysca i sposobności w tym domu, czyli Szpitalu przy Farze być nie może, ile też nie zawsze mieszkańców na Wsiach z mieysc swoich ruszyćby dla różnych przyczyn podobna, w każdey zatym Wsi, oobliwie gdzie kilkanaście przynajmniey iest osad, zniósłszy się wprzód z Panami dóbr, za Ich zezwoleniem w czasie Braćwu postarać się należy, aby znowu budynek iaki na to wolny być mógł, w którymby tym sposobem równie i iak w tych Domach (co są przy rzeczonych Kościołach Parafialnych) ubodzy, i chorzy teyże Wsi sposobu do opatrzenia i mieszczania się wygodnego nie mający, osadzeni byli, z tym iednak najmocniejszym warunkiem, aby między temi chorującymi osobami, takowe mieszczone nie były, któreby swą iakąkolwiek słabością inych zarażać mogły; *bo o tych gdzieindziej i inaczej obmyślać przyzwoitość każe.*

Znamy

Znamy to dobrze, że każde iakichkolwiek ludzi wspomżenia gatunki, które są bardzo rozmaite, potrzebują też osobnych i różnych gatunków mieysc i opatrzenia, ale nikt z naylepszym umysłem i wolą nad siły i sposobność uczynić nie potrafi, zkad też w tych ustawach tyle się teraz tylko zaradza, ile rzecz pozwala, zostawując wszystko inne (coby się przyzwoiciey ułożyć powinno) *Naylaskawizę Niebios litości.*

4to. Kiedy zaś Szpitale rzeczone przy Farnych w Dyecezyi Naszey Kościołach, ledwo iaki gdzie stały swóy mają dochód a nawet iezeli gdzie się znajduie, to tak mały, iż ledwie na mizerne opatrzenie wystarczy.

Chcąc więc z miłości Chrześciańskiej i przez wszelkie najmocniejszye Religii przepisy, które każdego stanu i kondycyi ludzi do niey obowiązują, iak nayprzyzwoitsze w tey mierze, ile tylko sposobu pozwolící okoliczności mogą, zarządzenie

nie uczynić, nie zostaje nam inne, iak żeby ci, którzy w to Bractwo wchodzić będą, najmocniejszą przykładali usilność do pomnożenia we wszystkim, podług tego (iak kogo stanie) tak powinnego i pobożnego ku ratowaniu bliźnich *Współ - Mieszkańców i Parafianów* swych przywiązania najskuteczniejszych dla nich względów, a przeto, żeby na ten koniec iakmużny dawane zbierali, i według naydokładniejszych ustaw dzielili i rozrzadali.

I w tym jest cała istota, treść i cel ustanowienia tego pobożnego Towarzystwa, które się tylko w dalszym ciągu przez opis tak powszechnych dla całego Bractwa, iako i szczególnych dla niektórych osób rozłożonych obowiązków dokładniej niżej objaśni.

Bractwo zaś to ma być zaraz wprowadzone do Parafii, iak tylko prędko gdzie będzie można po obwiezczeniu tych Ustaw w dzień iaki niedzielny, lub Święty, w które zwykł się Lud lieźniey do Kościołów

ściołów swych zbierać, i to obrządkiem uroczystym za poprzedzonymi wprzód o tym kilku naukami, oraz z wyłączeniem mu, we wszystkim tego rozrządzenia, i z naywyższemi do wykonywania uczynków miłosiernych pobudkami.

sto. Zeby zaś to dobrze, porządnie, i skutecznie wypadło trzeba nayprzód, aby przy wniyściu do Kościołów Parafialnych, tudzież na innych zdalnych miejscach publicznych postanowione od Bractwa były porządne i dobrze opatrzone *Karbony* z napisem: *Karbona Jalkmużny dla ubogich i chorych Parafialnych*. Te zaś pod trzema będą zawarte zamkami, od których klucz ieden przy *Starszym* Bractwa, drugi przy iednym z *Radnych* czyli *Affessorów* Bractwa, a trzeci przy *Rzadcy* Kościoła Parafialnego czyli *Kapłanie Bractwa* ma zostawać. Kilka także obranych będzie od całego Bractwa (iak się obszerniey niżej opisze) osób, czyli zbieraczów *Jalkmużn*, z których też (ile gdzie tego miejsce wycią-

B gać

szczenia się, y należytego ryguru zamedba-

W

przywłaśczał sobie K.ólewki Tytuł.

gać i zdawać się będzie) dla sfiania przy drzwiach Kościelnych w Niedziele i Święta, na tenże koniec wyznaczeni być mogą. Jakoż i w drugich Kraiach, nawet inney od nas Religii, lubo przy bardzo licznych wszędzie na rozmaite Szpitalów gatunki założonych Funduszach, nie masz jednak prawie żadnego Kazania, lub iakiey Duchowney nauki, gdzieby najmocniejszy nie były na nich czynione do miłosierdzia zachęcania i razem Jałmużny zbierania.

A że też do opatrzenia tych ubogich i chorych Parafialnych niewięcey rzeczy do żywności onychże potrzeba, i czasy też teraz niewięcey ścięzione łatwieyszą sposobność poсполicie zostawiają do wspomagania nędznych temi rzeczami, które sam grunt i Dom niesie, zaczym którzykolwiek tym sposobem Szpitalom wyświadczyć co będą chcieli, to odeślą, albo przybywając do Kościołów swoich, sami oddadzą. Gdzie też prócz miejsca do osadzenia

nia

nia ubogich i chorych, ma być ile można, osobne inne iakie ieszcze dobrze opatrzone do składu dla danych takowych wrzeczach Jałmużn, a na innych po Parafii mieyscach, potrzebne także na ten koniec mnieysze schowanie. Tudzież mają być obrani od Bractwa w swym czasie i swym sposobem Osoby, pod którychby to dozorem i zamknięciem było, iak się o tym wszystkim pod własnymi określa Artykułami.

6to. Zaden związek między ludźmi bez wybranych Osób do kierowania sprawami onegoż obeysć się nie może, i to też więc Towarzystwo z pomiędzy Braci obierać będzie co rok, I. Starzego, II. Dwóch Radnych czyli Assessorów, III. Dwóch Prokuratorów, pod których będą bacznością dawane Jałmużny w rzeczach do żywności, lub do innego opatrzenia dla ubogich, i chorych należące. IV. Czterech albo dwóch dozorców Szpitalnych przy samym Kościele Parafialnym, a po Wsiach po iednemu albo po

B 2 dwóch

dwóch. V. Poddorców tak przy Kościele Parafialnym, iako i po Wsiach tyle, ile ich będzie gdzie wyciągać potrzeba. VI. Kolektorów czyli zbieraczów ialmużn po Parafii, czyli okolicy swey, według potrzeby rozległości, i tyleż znowu Osób z pomiędzy także Sióstr, iako to 1mo. Starzą, 2do. Radne czyli Assessoriki, 3tio. Prokuratoriki, 4to. Dozorczyni, 5to. Poddorczyni, 6to. Kolektórki; ale *Pfisarz* zawsze ma być z pomiędzy samych Braci postanowiony.

7mo. Obieranie zaś na te urzędy stać się powinno pierwszy raz po ogłoszeniu tego rozrządzenia, i iak się to Bractwo do Parafii wprowadzi, i ludzie w niego wpisywać się zaczną w dzień Niedzielnny, lub innego Święta, sposobem iak inne Bractwa swoje podobnych Osób czynią obierania, a względem dalszego czasu, dzień *SS. Piotra i Pawła, to jest 29. Czerwca* do tego corocznie naczynamy, a jeżeliby się podobało i tych samych czasem potwierdzać, wol-

wolno Bractwu być ma. wszakże to potwierdzenie sposobem dopiero namięnionego nowego obrania stać się powinno.

8mo. Gdzie kilku będzie Xięży przy Kościele Parafialnym, do woli Bractwa będzie należało, wybrać sobie któregokolwiek z nich, iako to z Proboszczów Szpitalnych, Altarystów, Prebendarzów, i tym podobnych za Kapłana swego Brackiego, którego się obowiązki niżej wyrażają; ale gdzie tylko ieden Xiądz jest Rządca Kościoła Parafialnego, tenże wspomniane powinności będzie wykonywać. Nayprzywociciey także zdaje się, aby do znacznieyszych wyżej wyrażonych urzędów przed innemi zapraszane bywały Osoby, dobra, Possessye w Parafii mające, a to oprócz różnych innych przyczyn; i z tey największey, że nie tylko te zbawienne usługi naley, nayręczniey wykonać potrafią, ale też, że oni równą Oycowskię powinni mieć litość nad nędzą i niedostatkiem tych ludzi,

ludzi, którzy na ich wyługach lata swoje strawiwszy, i w pracach poddaństwa siły stargawszy, sprawiedliwie tey od nich wyciągają względności, do którey nabywali prawa, pilnie i wiernie około pomnożenia dóbr i majątków Panów swoich pracując.

Nim się zaś do powinności każdego z wypisanych Urzędników przytąpi, wprzód powszechnie wszystkich tyczących się tego Bractwa Osób, wypisać należy.

Powinności  
Bractwa.

I. Aby każda Osoba tego Bractwa, co dzień prosiła Pana BOGA w swej Modlitwie (którą przecie każdy, choć krótką iako prawowierny człowiek, czynić powinien) o gorące serce do posługi ubogich i chorych, żeby ie od tego Świętego przedsięwzięcia i tey ochoty żadne przeciwności nie odwodziły, ani osłabiały, tudzież aby Pan BOG w ludziach wiernych przychylnosc do miłosiernych uczynków iak największą rozmnażał, gdyż na tym wszystko zbawienie, po wierze S. zależy

zależy, i tym, przynajmniej raz w tydzień, albo kiedy tylko według sposobności majątku swego uczynić będą mogli, jałmużnę dadzą.

II. Żadna Osoba z Bractwa na iaki urząd obrana wymówić się z niego bez ważnych przyczyn nie powinna, tudzież onże przyiawizy, gdy się od miejsca swojej Parafii będzie oddalać (byle nie na wcale krótki czas) ma na swym miejscu kogo zostawić, i o tym albo wprzód Bractwu donieść, albo przynajmniej Kapłana Bractwa, lub kogo pierwszego z innych Współ-Urzędników uwiadomić.

III. Winno będzie Bractwo wiedzieć o żebrakach i chorych, bez pomocy w Parafii zostających, z których (jak iuż iest wyżej powiedziano) iednych przy Kościołach Farnych osadzają, drugich, zwłaszcza na Wsiach mieszkających (iak według opisu i przemożenia danych jałmużn najzdarniey potrafią) opatrzą. A przeto winni też będą fałszywych i cudzych ubogich starać się z swych Pa-

Parafii oddalać, mocy nawet dotę-  
go urzędowej (iак już Statut Jana  
Alberta Roku 1496. i inne w tym  
Kraiove ustawy określily) używa-  
jąc, i wybadując się według rostro-  
pney potrzeby, co do wszystkich w  
tey mierze należących okoliczności:  
w ten naprzykład sposób. 1mo. Jakie  
Imie mają i przezwisko. 2do. Zkąd  
są. 3to. Jeżeli dawno zostają w tey,  
w której się znajdują Parafii. 4to.  
Czy mają Żonę lub Meza i Dzieci.  
5to. Czy mają w Parafii kogo zna-  
iomego. 6to. Co mają za lata. 7mo.  
Jako do ubóstwa przyszli i iак dawno  
zebrzą. 8vo. Jeźliby zaś byli cho-  
rzy, iaka choroba i zkąd im przy-  
szła? 9no. Gdzie stale mają, lub mie-  
li mieszkanie, czy byli już w któ-  
rym Szpitalu, i dla czego z niego  
wyszli, lub są oddaleni. 10. Czy  
robią co, albo mogą co robić, i czy  
umieją iakie rzemieślo, z tego więc  
wszystkiego w iedno zebrawszy, po-  
znać będzie można dokładnie, któ-  
rzy będą ubodzy prawdziwi, albo  
fałszywi, albo przynajmniej wie-  
dzieć,

dzieć, do których Parafii bez za-  
dney odwołki wskazać im wyniesie-  
nie się.

To wszystko, co się o cudzych  
zebrzących mówi, ma się także ścia-  
gać do wszystkich *Pustelników i tak*  
*nazwanych Pielgrzymów*, i tym podo-  
bnych Osób, bez pozwolenia od Nas  
przepisanego, zbierających ialmu-  
zny, i owszem o takich wywiady-  
wanie się ma być pilnieysze, aby się  
fałsze i szalbierstwa w tey mierze,  
tak często zachodzące, odkryły, a  
przynajmniej, aby potrzebniey-  
szym, i swoiakom (iак na począt-  
ku już oświadczyliśmy) hoyności  
pobożnych nie wyczerpywali. Z te-  
go samego powodu mieć chcemy,  
aby z innych Bractw Osoby pod ia-  
kimkolwiek pretextem ialmużn tak-  
że po Parafii nigdzie nie zbierali.

IV. Jeżeli każde opatrzenie  
uczynione dla bliźnich, co do utrzy-  
mania ich życia i co do oddalenia  
nędzy tykającej się ciała, jest rze-  
czą wielce zbawienną, i prawie i-  
stotną prawowiernemu Człowieko-  
wi,

wi, tym bardziej to się ściągać ma do ratunku i troskliwości, względem opatrywania i służenia około potrzeb duszy. A zą tym też iak najmocniej Bractwo i o to starać się będzie, aby iak nayzdatnieysze z między siebie i nayochotnieysze wybierało, lub upraszało osoby któreby innych osobliwie z ludzi prostszych cwiczyli w Katechizmie, oraz (ile gdzie będzie sposobności) i w naypospolitszych i nayużytecznieyszych dla kaźdey kondycyi ludzi umiejętnościami, iak to: czytania, piłania, i przynajmniej pierwszych naypotrzebnieyszych początków rachowania.

V. Kiedy między uczynkami miłosierdnymi i wszelkie też przysługi i ratunki dla umarłych są wielce zalecone, a mianowicie modlenie się za nich, więc osoby Brackie, gdy się dowiedzą o iakowym, osobliwie z tego Bractwa, zmarłym, prosić będą Pana BOGA za ich duszę, lub inne miłosierne uczynki wykonywać, czyniąc to teraz dla drugich, czego

czego potym sami będą potrzebować. Raz zaś do roku, to jest: nazajutrz po dniu Zaduszny, chyba żeby dzień Zaduszny przypadł na Sobotę, to w następujący zaraz Poniedziałek ma być w Parafii za wszystkie zmarłe z Bractwa odprawiona Msza, na której się też Osoby Brackie (ile będą mogły) znajdować mają. Starac się także będą, żeby mieli swoje według przełożenia potrzeby do ucziwego Osób Brackich pochowania.

Stypy jednak Dziadowskie pogrzebowe, które raczey złym zwyczajem, niż iaką pobożnością dzieją się, zupełnie znosimy i onych zakazujemy, tak przy Brackich, iako i przy iakichkolwiek innych Pogrzebach, ale gdy kto zechce tę pobożność uczynić, niech raczey siarową leguminę do Szpitala odda, co aby się tym lepiej zachowywało, Xięża Plebani lub Rządzczy Kościołów na Kazaniach i naukach Duchownych Ludowi wiernemu zalecać będą powinni. Wa-

Waruiemy to zaś naydokładniey, aby ztąd nikt, a nawet i z Osób Brackich żądać od Rządzców Kościołów Parafialnych nie mógł ustąpienia zwyczajnych, a dołyć przepisami Naszemi określonych nadgród, bo nietylko, że w tey Archidiecezyi Naszey *Funeralia* w istotne prawie wszędzie wchodzą opatrzenia, ale nawet trzecia część z tychże do pomocy i utrzymania samychże Kościołów jest Prawem wyznaczona.

VI. Bracia tego Towarzystwa co pierwsza Niedziela każdego Miesiąca, i gdyby ta iaką przeszkodę miała, zaraz w drugą po niey następującą, a Siostry wraz także z Kapłanem i Pifarzem Bractwa co trzecia Niedziela w Miesiącu, (gdyby zaś i ta wolna kiedy niebyła, to w czwartą i to zrana, chybaby ten czas ranny dla nayistotniejszych przyczyn i okoliczności, osobliwie dla zachowania porządku Parafialnego Nabożeństwa, użyty być nie mógł) na iedno miejsce schodzić się

się powinni, które sobie iak nayzdawnieysze raz na zawize wyznaczą do naradzenia się i rozmówienia względem tego wszystkiego, co się powinności i innych obowiązków Bractwa tego tycze; wszelki iednak rząd całego Bractwa tak względem utrzymania w nim opisanego gospodarstwa, iako i względem wizytkich innych ustaw, oraz ułatwienia wszelkich wątpliwosci, i należyte onychże rozeznawanie do samych Urzędników, i innych Osób męskich z Bractwa należeć będzie.

Jeżeli by zaś pilna iaka okoliczność zaszła, oprócz tych schadzek zwyczajnych dni, inne składać do Osób Starzych Bractwa z poradą swego Kapłana, należeć będzie. A czego zaś naywięcey potrzeba, jest to, aby każda Osoba w to wchodząca Bractwo, za rzecz wielce przyiemną BCGU poczytała utrzymanie i rozmnażanie onego, tym się coraz więcej pobudzając, że przez te zbawienne czynione przyślugi, członki Chrystusowe, prawdziwi ubodzy z

nayo-



nayostrzeyszey nędzy więcey po Wsiach i Miałeczkach ginąć, oraz z chorobami się, mimo żadney czyiey pomocy, biedzić, a potym na dniu sądnym o nielitość i niedbalstwo potępiac nas nie będą, i owszem do nas się, iako do przyjaciół swych będą przyznawać i do wiecznych za czasem wprowadzą Przybytków. A Zbawiciel też Chrystus nas się nie zawstydzi, gdy my się zań, i za wzgardzone iego u Swiata wstydzic tu nie będziemy, a do tego, wstyd nawet i przymówka nieludzkości i nierządu naszego przez to będzie oddalona, którą nie tylko ta Dyecezya, ale prawie całe Królestwo cierpi, że w tak obfitym w żywność Kraiu, i w inne do życia potrzeby, mało jest mieysc takich, gdzieby dla ubogich i chorych iakie wspomozenie obmyślane było.

Wątpic pewnie Osoby Brackie nie mają, iż Pan Naywyższy do tak pilney uslugi pomagać, i nad spodziewanie wszelkie posylać im sposoby dla tak użytecznego ratowania  
bę-

będzie, byle dawali ochotne serce i żywą wolą ku staraniu się około tak Świętych spraw wszakże się też zysk za każdą daną ialmuznę i wszelakie wyswiadczone miłosierne uczynki mówiac wyrażeniem Pisma, z lichwą odbiera, kiedy oprócz stokrotney na tym świecie przyrzeczoney nadgrody, ieszcze na drugim wiekuistego żywota dziedzictwo daie; i przedzey Niebo i Ziemia przemina, iak te obietnice Przedwieczney Prawdy uchylą. Nie trzeba też do tey dostąpienia zaslugi wiele koniecznie na tołożyć, ale tyle, ile kto może mieć do tego sposobności. Wszakże podany pragnącemu kubek zimney wody, podług Ewangelii, bez nadgrody nie zostanie.

Zeby zaś ta usługa tak zbawien-  
na i przed Bogiem zaslug pełna, tym większe dla dusz naszych ściagnęła  
pożytki; Naywyższy teraz Kościo-  
ła Pasterz PIUS tego Imienia VI. łaskawie dla tego Bractwa naszego następujące pozwolił Odpufty.

Dostąpią więc Osoby Brackie  
z tey

z tey udzieloney mocy Odpustu zupełnego. *1mo.* Którzy się wyśpiewawszy Najsów: Sakrament przyjmą w dzień wpisania się do tego Bractwa. *2do.* Gdy w dzień osmy Września, to jest w Dzień Narodzenia Boga - Rodzicy, który na cześć tey Najswiętszey od nas dla Bractwa obranej Patronki, stofując się do uczynionego przez Stolicę Apostolską w tey mierze wymienienia, szczególnieyszym ma być odprawiony Nabożeństwem, oprócz dopełnienia tego (co już dopiero wyżej namieniono jest) iesli ieszcze Kościół swój Parafialny, albo inne dla Bractwa wyznaczone miejsce nawiedzą, i tamże za pomnożenie Prawowierney Religii i dobro Kościoła Świętego, iako też i za zgodę Panów modlić się będą. *3tio.* Kto przy śmierci swey albo się wyśpiewa i najswiętszą Komunią przyjmie, albo też uczynić tego nie mogący, przynajmniej usty, lub też samym nawet nabożnym sercem Imienia JEZUS wezwie, ten Odpust zupełny pozyska. *4to.* Osoby

by Brackie nawiedzające miejsca swoje, czyli Kościół na ten koniec sobie wyznaczony, w każdą pierwszą Niedzielę w Miesiącach *Lutym, Październiku i Grudniu*, oraz spowiadające się i Kommunikujące dostąpią siedm lat i tyleż kwadragen Odpustu. *5to.* Ile razy na Mszach Świętych i innych Nabożeństwach odprawujących się w Kościele, lub innym do tego Brackim miejscu będą znajdować się, albo się na schadzki swe Brackie zeydą, albo ubogich przyjmą, lub poróżnionych sami zgodzą, albo zgodzić przez drugich starać się będą; którzy umarłych z Bractwa Osób lub innych ludzi do miejsca swego pogrzebienia poprowadzą, oraz którzy na Processyach wszelakich, lecz od własney Zwierzchności Kościelney, albo z Najswiętszym Sakramentem, lub też bez niego do odprawiania pozwolonych, znajdować się będą, albo też nawet za Najswiętszym Sakramentem do chorych noszonych poydą, lub też wykonać nie mogąc, za danym o

sacry

C tym



tym znakiem: *Oycze nasz i Zdrowas Marya Śc.* zmówią; którzy niewiadomych początków Wiary nauczą, albo występnych na drogę zbawienia namówią, lub na reżcie iakikolwiek miłosierny uczynek wykonają, za każdą z tych dopełnioną sprawę sześćdziesiąt dni odpustu dostąpią, i te wszystkie nawet (komu się podobać będzie) na ratunek wiernych Zmarłych ofiarować będzie wolno.

Przystępując po takowym wyłączeniu do szczególnych obowiązków tak Braci, iako i Siostr tych wyżej wspomnianych Urzędów; począć należy od *Starzych Bractwa*. Gdzie na przód wyrazić potrzeba, iż Osoba do tego wybrać się mająca z Braci, może być albo *Duchowna*, albo *Świecka*, byleby przecię iedna do tego z datnych: a jeżeliby gdzie i kiedy (czego się iednak spodziewać nie należy) żadną miarą za tego Starzego inney Osoby z Parafii i z oznaczonego swojego okręgu uprosić nie można było, sami się Rządzący Kościołów czyli Plebani przez

przez konieczną potrzebę podjąć tego będą musieli, a nawet choć drudzy na te Urzędy będą wybrani, ciż iednak Plebani, lub inni Rządzący Farnych Kościołów, iako Pasterze, najlepszą do tego zręczność mający, od rady i bacznosci w tej usłudze oddaleni być nie powinni.

Powinność *Starzych Bractwa* jest. *1mo.* Wszystkiego doyrzeć, a by iak najużyteczniejsze coraz się stawało, i żeby inisi obowiązki swoje wedle możności czynili; *2do.* Wypełnienia wszelkiego z strony tych ustaw mają doyrzeć i z Urzędnikami porozumiewać się. *3tio.* Schadzki nadzwyczajne, gdzieby co nagłego przypadło (iak wyżej) składać, i całemu Bractwu wzorem miłosierdzia porządnego być mają. *4to.* Przekładać mają na schadzkach, za poradą Kapłana Brackiego, to wszystko, co ku poprawie i utwierdzeniu Bractwa i ku ratunkowi i pocieszeniu ubogich i chorych służy. *5to.* Mają być miłosierni, przezorni, nie skwapliwi do lekkiego zawierzenia, a w

wykonaniu rzeczy ułożonych dziel-

O Kapła-  
nie czyli  
Oycu Du-  
chownym  
Bractwa.

Jego powinność pierwsza jest  
doglądać tego, aby się nie w Bra-  
ctwie nie działo, coby sumnienie  
miało obrażać, i boiaźni Bożej by-  
ło przeciwnego. *2do.* Upominaniem  
i słowy nacyzęstszemi i nacygore-  
szemi podniecać ma serca Parafia-  
nów ku miłosierdziu i ku stateczno-  
ści w tej przedsięwziętej służbie  
Bożej.

Osobliwie zaś wyłuszczać bę-  
dzie na schadzках przepisanych,  
tak Siostróm, iako i Bracióm da-  
wniey już do tego sporządzone przez  
Xiędza Piotra Skargę nacyżytecz-  
nieysze nauki na wszystkie Niedzie-  
le całego Roku pod tytułami, Czy-  
tanie Bractwa Miłosierdzia, tudzież po-  
budki dla tegoż Bractwa Miłosierdzia  
znaydujące się w Xiędze przygodnych  
Kazan i innych drobnieyszych prac Je-  
go, które to nauki iako wielce zba-  
wienne przedrukować kazaliśmy, i  
do ninieyszego Ustanowienia przy-  
łączyć. Chyba gdzieby jeden tyl-  
ko

ko znaydując się Kapłan na miey-  
scach Parafialnych, innemi był zatu-  
dniony Parafialnemi zabawami, a  
mianowicie, gdzieby na Katechi-  
zmy przepisane ieden czas przypa-  
dał, toby w takim razie Osoby Star-  
sze Bractwa, albo inna iaka do tego  
uproszona, wspomniane Duchowne  
czytanie zastąpić mogły. *3tio.* Ma  
przekładać Bractwu za porozumie-  
niem się z Starszym, coby ku usta-  
nowieniu i pomnożeniu użytku i  
przyługi dla Osób pomocy od Bra-  
ctwa potrzebujących, a przeto i ku  
większey chwale Zbawiciela, iako  
też ku naytrwalszey towarzystwa te-  
go sławie służyło, albo coby prze-  
ciwnie szkodzić trwałości tegoż  
miało, tym końcem, aby się temu  
iako nayskuteczniey zapobiegło. *4to.*  
Jak nacyzęściey będzie można, nay-  
szczególniey zaś, gdy tego prawdzi-  
we mieszczących się w Szpitalach  
Osób potrzeby wymagać będą, ale  
koniecznie raz w rok, w czasie na  
przykład zwyczajnych Kolend,  
wszystkie mieysca ubogich i chorych  
po

po Wsiach w swej Parafii zwizytu-  
je, i o kazdey nawet rzeczy we-  
dlug tych przepisow wypyta sie, a  
potym o wszystkim na pierwszej  
schadzce Bractwu doniesie, i uzna-  
ne od siebie potrzeby iak nayzupel-  
niey zaleci.

O Osobach Radnich Bractwa.  
Radni maja byc z Bractwa wy-  
brani rostropni, pobożni, do dobrych  
i miłosiernych uczynkow sklonni.  
Powinności ich; beda na schadzce  
Brackiey bywac, i wespól z Star-  
szemi Bractwa i innemi radzić, co  
jest pożytecznego na chwałę Boską,  
i pomoc Parafialnych ubogich, cho-  
rych, i bez sposobu ratowania sie  
zostajacych, i w niebytności Star-  
szych pierwi z porzadku urzedni-  
kow przydowac beda, a gdyby po-  
trzeba bardzo nagła zachodziła, dla  
ułatwienia iakiey trudności przed  
czasem schadzek, uczynić to maja,  
razem z Starszemi i Kaplanem Bra-  
ctwa, maja tez przypominac wszyst-  
kim, i przekladać, gdy widziec be-  
da iakie zdadne sposoby, dla potrzeb  
i ratunku tychże ubogich i chorych.

Jeżeli

Jeżeli na kim, to na dobrych, Osobach  
przychylnych i bacznym Osobach Prokura-  
torskimi U-  
żytych do Prokuratorzkiego Urzę-  
du Bractwu wiele zależy. Ich po-  
winnością będzie wszelkie Jałmu-  
żny, w rzeczach dawane, i pilnie  
chować, i według uczynionych roz-  
porządzeń przez Bractwo wiernie  
każdemu rozdzielać, i oddawać, po-  
rządne rejestra trzymać, z wyra-  
żeniem dnia, i Osób, takie jałmu-  
żny dających: a gdyby którzy pod  
niewiadomym imieniem oneż dali,  
także ie pod niewiadomym imie-  
niem zapisać należy, których to  
powinności mogą między sobą i po-  
dział uczynić; byle za wiadomością  
Bractwa. Mieysca zaś składów nay-  
bezpieczniejse od Bractwa obrane,  
maja być dwiema zawarte zamka-  
mi, od których klucze u dwóch be-  
dą Prokuratorów, a ieżliby kto w  
inne iakie czasy (gdyby ci dway  
razem przytomni nie byli) iakową  
w rzeczach chciał dać jałmużnę, w  
takim razie u Kapłana Bractwa, lub  
pierwszego na mieyscu Dozorcy o-  
neż

neż złożą. Ci zaś Prokuratorowie starać się będą, żeby przynajmniej co Niedziela, kiedyby sami w Ha-rze swej być nie mogli, zdali imieniem swoim na kogo, aby (ieżeli by co było) z wyżej rzeczonymi Osobami do składów tych odbierali.

Po skończonym każdym Roku rzeczony rejestra do Pifarza, *iako trzymającego wszystkie papiery Bra-ckie* oddane będą. Nic nikomu pro-fzeni nie wydadzą, bez wiadomości Braćwa, lub Osób tych, które od niego mieć będą na to pozwole-nie, do nich należeć będzie wszyst-kiemi stałemi także (gdzie iakie przypadną) z Funduszu szpitalne-go dochodami iak nay gospodarniej rozrządzać i gdzieby zaniedbane, lub zawikłane były, oneż wszelkie-mi sposobami starać się wydobyć, i znowu oraz gruntownie ubezpieczyć ale to wszystko za wiadomością Bra-ćwa stać się powinno, oraz jeżeli którym Osobom z ubogich, lub cho-rych w szczególności iakie dane bę-dą iakmużny, pod ich bacnością być mają.

Za

Za Dozorców Szpitalnych mają być wybrani, i uproszeni iedni do mieysc przy Kościele Farnym, a drudzy po Wsiach, między tych o- statnich wszystkie Wsie Parafii po- dzielone być mają: Jednakże to za- chować potrzeba, żeby ci wszyscy byli Ludzie na tych mieyscach o- siadli, gdzie im ta posługa zdana będzie, chyba by szczupłość małych Wiosek, lub inne okoliczności tego czynić nie dały. *zdo.* Każdy z nich ma wiedzieć wiele się tych ubogich i chorych na ich mieyscach znayduie, a którzy będą umieli pi- sać, ich imiona i przewiska sobie zakonnotować, iako też mieć na ba- czności żywność wszelką, sprzęty i rzeczy potrzebne, które do tego tyl- ko będą należeć mogły, i które im w moc i do rozdzielenia swym ubo- gim, lub chorym, za wiadomością Braćwa oddane będą, a przeto i ichowanie na to obmyślić i wyna- leść; oraz na Poddzorców oko w tym dawać powinni. Generalny zaś tego rejestr osobny będzie u Star- szego

O Urzę-  
dzie Osób  
dozor ma-  
jących tak  
mieysc  
przy Ka-  
ściołach  
Parafial-  
nych, ia-  
ko też i  
po innych  
Wsiach.

szego, oraz i u Pifarza Bractwa, iak się gdzie indziej o tym także wyraża. Przynajmniey co trzeci dzień ubogich swych i chorych, jeżeli w iedney z niemi mieszkać będą Wfi, nawiedzać mają: a jeżeliby byli w małych Wioskach, które do większych będą należeć, to przynajmniey raz w tydzień to uczynią, dla przejrzenia, jeżeli się wszystko iak powinno, i iak może wykonywa. *3tio.* Ciż Dozorcy mają zawsze na schadzkach Brackich o Osobach swej dzielnicy, i o innych okolicznościach uwiadomienie Bractwu czynić, a gdyby co nagłego było, to ziechawszy się do Kościoła swego Farnego, albo i innym sposobem, gdyby ieszcze co spieszniey wypadło, znioga się z sobą razem, i przyzwawszy do tego albo Starzego, i Kapłana Brackiego, albo którego z Assessorów, czyli Radnych, albo też którego z Prokuratorów, iak naylepiey się w tym, czego będzie potrzeba, naradzą i ułożą, a po tym Bractwo na pierwszey swey schadzce uwiadomią. Do

Do nich także należeć będzie, zniófszy się z Bractwem, ubogim mogącym ieszcze iakowemi zabawić się robotami, takowe nayspofobnieysze rozdawać i wyznaczać, rozdzielając je nayprzyzwoiciey między Osoby oboiey płci, podług każdego zręczności, iako to nay przykład: kręcić powrozy, robić bronny, lub grabie, pleść kapelusze, kosze, albo i inne używać się zwykłe podobne gospodarskie naczynia i narzędzia rozrabiać, wełnę prząść, dziać pończochy, a nawet i tkąć, gdziekolwiek tylko do tego będzie sposobność, i inne tym podobne do odzieży sporządzać rzeczy, albo jeżeliby rzemieślnicy po Parafii, czyli iey okolicy mieszkający, chcieli kogo z tychże podług zdatości i sił każdego, do iakiey pomocy w swych robotach użyć, za opowiedzeniem się i zniesieniem z rzeczonymi Dozorcami, nie tylko rzemieślnikom wolno będzie do tego ich wezwąć, ale też i sami ciż Dozorcy mają ich do tego wciągać. Z czego

czego jeżeli będzie jaki zysk; ma być albo na powszechny pożytek rzeczonych mieysc Szpitalnych obrócony, albo jeżeli też dla prywatnych szczególnie Osób nadgrada za nie będzie wyznaczona, może i dla samych tylko ubogich óneź robiących, ale podług użytecznego przez tychże Dozorców rozrządzenia przypadać. Gdy się zaś znajdą jakie z tych Osób zdatnieysze do iakowey dla innych swych współubogich zwyczajnieyszey, a potrzebnieyszey posługi, iako to do gotowania iadła, naprawy odzienia, obuwia, do prania bielizny i innych tym podobnych, zaniedać i ich do tego zażycia nie potrzeba. Ze zaś nie podobna, aby Dozorcy rzeczeni wszędzie, i zawsze byli przytomnemi, wyznaczeni więc będą do nich *Poddozorcy*, którzy im we wszystkim (iak te ustawy przepisują) z miłości porządku tak zba wiennych posług podległość będą winni.

Imo.

*Imo.* Te także mają bywać na schadzkiach Brackich co rok, i w tey liczbie (iak wyżej) obierani. Do nich należeć będzie szczegól nieysza posługa ubogim i chorym, a zaty m z tych powinni być wyznaczeni, iedni którzyby około pierwszych, a inni którzyby około drugich dozór mieli, a to dla lepszego porządku, żeby każdy z nich swoje obowiązki pełnił, *adq.* Przy najmniej co drugi dzień choć krótko, odwiedzą mieysca swe Szpitalne; względem chorych zaś, gdy się iacy znajdować będą, tyle razy to uczynią, ileby to wykonać mogli, i ciż chorzy tego znowu potrzebowali. Dla czego mają wczesnie wyznaczyć albo same, albo z uproszenia Bractwa między sobą *kolęz*, jeżeliby kiedy gwałtowne potrzeby i prawdziwe niektórych ciężkie choroby, takowego częstego o nychże pilnowania wyciągały. *doty woda* Przed wszystkiemi iednak innemi Osobami, mieszczący się w Szpitalach ubodzy zdrowi, a zdatni *dom w* ielsze

O Urzędzie Osób poddozór mających w tych Domach Szpitalnych.



ieszcze do jakiej dla drugich pra-  
cy, mają być przez dni, lub tygo-  
dnie, dla ustawniejszego swym  
współ-szpitalnym chorym służenia,  
wyznaczeni: co też chętnie, pilnie  
i pracowicie wykonywać mają, nie  
tylko dla własney zaśluzgi przed  
BOGIEM, ale z tey nawet przy-  
zwoitości, że gdy sami opatrzenie  
z pobożności drugich mają, oni  
też drugim, ile z nich być może,  
z przychylnością dobrze czynili,  
chyba żeby okoliczności inakszego  
w tey mierze postępowania wyma-  
gały. Ta usługa, iako się zdaie być  
naysprzykrzeysza, tak też naysięk-  
szego politowania, i ku wspomóże-  
niu innych będzie skutkiem. Dla  
czego, aby takowa zbawienna po-  
moc bez pamięci względney u  
Bractwa nie zostawała, ustanawia-  
my: aby z tych obywatelów, któ-  
rzyby zażyci będąc, do posług cho-  
rych, i ubogich szpitalnych poswycych  
Parafiach, bądź podług sposobów  
swoich, większą uczynnością, bądź  
pilnością, i ochotnieyszą rzeczoną  
w nich

w nich usługą, innych przewyższa-  
li, i kiedyby do tak nędznego stanu  
przyšli, aby potrzebowali być u-  
mieszczonemi w Szpitalach między  
ubogich Parafialnych, ma się to  
dla nich przed wzyfkiemi innymi  
uczynić, za poprzedzającym iednak  
przez Dozorców do Bractwa zale-  
ceniem, na które wszelki względ  
być miany powinien. *3tio.* Lubo i  
do drugich wypisanych Urzędów ze  
wszech miar zdadne Osoby z obo-  
iey Pici wybrane i uproszone być  
mogą, iak się iuż wyżej dotknę-  
ło, przecież w wyborze do Urzędu  
Poddozorców naysbaczniey obeysć  
się potrzeba, i Starfi Bractwa z Ka-  
płanem swym, i Dozorcami nays-  
usilnieysze na to oko mieć zawize  
powinni, żeby się wszystko z nays-  
większą przyzwoitością, i tudzież  
ochędoftwem, i przychylnością, o-  
raz z nabożeństwem w tym usługi-  
waniu działo, i iak tylko nayslepiey  
zdawać się im będzie w tey mierze,  
takiemi Osobami rozrządzać nie za-  
niedbają. Przestrzegać będą pilnie,  
ze-

żeby szczególnie dla kogo dane iałmużny, na same potrzebne onychże opatrzenie, nie zaś na jaki zbytek, osobliwie w napoiu były obracane, dla tego daie im się moc częstego rewidowania, aby nikt tego i pokątnie czynić na zle nie miał sposobności. A że uważając z iedney strony, iż Osoby z Bractwa do tych obowiązków *Podzorców* nayczęściej wybrane być te muszą (ile przy pierwszych początkach) które się z liłości i samey miłości bliźniego, mimo swoich zabaw (ile czyia sposobność i bez swego uszkodzenia, lub ciężkości pozwalac będzie) uczynić tego podiać zechcą; a z drugiej strony widząc znowu, iż z tego gatunku w naywiększey liczbie do potrzebnych posług dla ubogich i chorych będzie zawsze potrzeba ludzi, tak względem doglądania miejsc samych, gdzie ubodzy mieszkać i chorzy szpitalni leżeć będą, iako też pilnowania rzeczy i sprzętów na ten koniec dla nich oddanych, tudzież do usługiwania imże samym

mym, więc wszystkie Osoby w Bractwie zostające, które naywolniejszy i nayspobnieyszy mieć będą czas, z dobrej swej, i pobożney woli sami się do tego, według potrzeby, ofiarować, lub też wezwani podeymować iak nayochotniey powinni.

Chociaż wszystkie Osoby Bractwa zawsze pilnemi na to być mają, aby nie czekając zlecenia, gdzie które mogą za iakąkolwiek okaznością pogodną iałmużny dla swoich ubogich i chorych wypraszają, iednakże i do tego (iak iuż jest wyżej) naznaczyć się umyślnie mają z Bractwa Osoby, ile ich będzie do iakich miejsc potrzeba, pod imieniem Kollektorów pieniężney iałmużny. *imo.* Mają być ludzie znani, wierni i pobożni, i ciż przekładać z usilnością wszystkim nieomieszkałą potrzeby ubogich swych Parafialnych i chorych, od których wspomżenia proszą, iednak bez naręctwa i z wszelką skromnością to wykonywając. *2do.* Co miesiąc

O Urzędzie Kollektorów...  
skim *Fałmużn.*

D przy-

przynajmniej raz po Parafii czyli miejscach sobie wyznaczonych, podług swej dzielnicy, to jest: każdej pierwszej Niedzieli Miesiącznej, rzucone jałmużny w opatrzone trzema także kluczami karbony (jak jest wyżej o innych po Kościołach postanowionych) zbierać będą.

Do czego ciż Kollektorowie, pokąd do tego zażyci będą, zawsze dowód podpisany przez *Starszego Bractwa*, iednego *Radnego*, i swego *Kapłana* z danemi im także na karbonach znakami, lub cechami mieć powinni, które rozmaite według każdej Parafii być mogą. *3to.* Jak swoją dzielnicę obeydą, zaraz odniosą i złożą przy obecności *Kapłana* Brackiego karbony na obranym bezpiecznym miejscu przy Kościołach Parafialnych, które tam zostawać mają do czasu otwarcia (jak i te, które stale na miejscach ulokowane będą) przy pierwszej zaraz następującej zwyczajnej *Bractwa* schadzce. *4to.* Mają się pre-

prezentować, gdy wychodzić na to zbieranie jałmużn będą, swemu najpierwшему *Dozorcy*, a *Bractwo*, co do każdego okręgu i dzielnicy stale determinować powinno, wiele do niego czasu potrzeba, na ten koniec, aby się ciż *Kollektorowie* za wyznaczone sobie miejsca, albo nie oddalali, albo się też próżnie nad opis nie włożyli. *5to.* Nic dla siebie wypraszać, ani brać nie powinni, ale wszystko dla powszechności i ratunku potrzeb *Bractwa* iść ma, i dla tego pieniądze jałmużnę dający, wszystko w karbony wrzucać będą. O czym *Kaznodzieie* na swych tedy owedy naukach, a *Bractwo* przy każdej zdarzającej się okoliczności, na swych schadzkach, *Dozorcy* zaś po *Wfiach* ustanwie na swych miejscach przypominać to ludziom mają, i dowiadywać się pilno; jeżeli *Kollektorowie* w tym przepisu nie łamią, a jeżeli by się to pokazało, iż i najmniejszą rzecz choć dobrowolnie daną, prócz potrzebnego pokarmu, mimo

wiadomości Bractwa, lub przynajmniej pierwszych z niego Urzędników dla siebie wzięli, za przyzwolonym uczynionym naganieniem, oddaleni zaraz od takiego ialmużn zbierania być powinni.

Ażeby się lepiej w tym jeszcze ubezpieczyć, rzeczeni Dozorcy szpitalni po Wsiach, po każdym razie zbierania po ich miejscach ialmużny z usilnością wybadywać się będą, jeżeli w tym przez kogo iakiego nie było przestąpienia, i na schadzce pierwszej przy obrachowaniu takowych karbon od pierwszego na ten czas zasiadającego Urzędnika Bractwa pytani, zaświadczenie w tej mierze podług sumnienia dać powinni. 6to. Nieśluszną też obmową słowy lub śmiechami, które przeciw nim, niektórzy czasem czynić mogą, obrażać się nie mają, biorąc sobie ten niby wstyd za nadgodę niemałą przed Bogiem, miasto ialmużny, gdyż chociaż kto ubogim naszym nic nie dał, nam przecie do wysługi wielką przed Niebem dał przyczynę. Nie

Nie jest to wprawdzie według maxym światowych, bo też wszystkie te dzieła nie z powodów żadnych doczesnych, lecz z iedynych Religii i Ewangelii pobudek wynikać powinny.

Ma pisać porządnie wszystkie Regestra, i potrzeby Bractwa: będzie mieć Księgę iedną, w którą czynności Bractwa i rzeczy znaczniejsze, oraz uradzenia na schadzkach onegoż wpisze. W teyże mają być imiona wszystkich Braci, i dzień przyścia ich, tudzież wszelkich ubogich, tak chorych, iako zdrowych, ale osobno iednych od drugich. Druga będzie Księga Regestrów wszystkich i iakichkolwiek ialmużn piędźnych, oraz tych, co w rzeczach do żywności i opatrzenia należące dane będą.

Te także dwa gatunki mają być osobno i rozdzielnie konnotowane.

Wszelki zaś takowy przychód i wydatek ma być na każdej miesięczney Seffyi w swe miejsce zapisany, i podpisany przez pierwszego

O Pifarzu  
Bractwa.

go z Urzędników, ma także znajdować się na zwyczajnych przepisanych Sessjach i dla Sióstr, a to dla zakonnotowania z strony ubogich zaniefionych wszelkich potrzeb; i żądań, oraz wszelkiey iakieykolwiek od nich uczynionej informacyi, i uwiadomienia, aby potym, wczym tylko będzie potrzeba, na następującej schadzce Braci o wszystkim zupełnie, według wymagania rzeczy i tych przepisów decydowano, i zaradzano. Co rok będzie oddawał doniesienia, czyli rapporta o wszystkim (podług podanego sobie *Tabelli* sposobu) Nayprzód samemu Plebanowi, czyli Rządzczy *Farnemu*, ten zaś własnemu *Dziekanowi*, a ciż znowu *Kancellaryi Naszey*, lub *Następców Naszych*, od którey będą także wyznaczone Osoby, żeby w tej mierze wszystkiego (iak należy) dopilnowały, i co do tego nayskuteczniejszego być może, oraz co od Nas i Następców Naszych zaleconim będzie, wykonali.

A że

A że na świecie nie maż rze-  
czy tak ułożoney, któraby przez  
niedozór i niepilność za czalem za-  
niechana, a zatym i wcale zarzu-  
cona być nie miała. Im zaś są rze-  
czy większe, a ludziom i Duszom  
ich użyteczniejsze, tym też więk-  
szego dozoru i pilności wymagają.  
Więc za rzecz potrzebną, a iakoby  
za fundament porządku dla Bractwa  
jest, obierać sobie Protektora ta-  
kiego, któryby ratunkiem, radą, ży-  
czliwością i powagą swoją iemu był  
pomocny, i na którymby polegać i  
porządku swoje dobrze popierać mo-  
gło, i któryby był nietylko Dozor-  
cą życzliwym, ale i pobudką i przy-  
kładem do Miłości Boga i bliźnie-  
go, do miłosiernych uczynków, i do  
utrzymywania tego chwalebne-  
go Towarzystwa. Takowego Prote-  
ktora dwa Dekanaty zniósłszy się z  
Dziekanami, sobie uproszą, z któ-  
rych każdy z Nami się, lub z Naszemi  
na tym Arcy-Biskupstwie Następca-  
mi (do tego z urzędu i z wszelkich  
innych powodów obowiązanemi) nale-

O Prote-  
ktorze  
Bractwa.

należycie porozumiewać i odezwy  
czynić będzie raczył.

O Schadz  
kach  
Bractwa.

Schadzki Mieścieczne tym po-  
rządkiem odprawować się mają.  
Najprzód odmówią *Oycze nasz*, i  
*Zdrowaś Marya*, &c. po którey Ka-  
płan Bracki, czyli Oyciec Ducho-  
wny, albo też który z Urzędników  
(iako jest wyżej) uczyni pobudkę,  
albo przez krótką mowę albo przez  
czytanie nauk względem miłosier-  
nych uczynków, i służby Chrystu-  
sowej w ubogich i chorych, prze-  
łoży po tym *Osoba Starsza*, albo Ka-  
płan Bractwa, coby ku poprawie i  
pomnożeniu pożytku dla ubogich i  
chorych i do posługi lepszej tychże  
zdatnego być mogło. Cokolwiek  
zaś do tego najpotrzebniejszego  
upatrzą, i w czymby Naszey, lub  
Naszeych na tym Arcy-Biskupstwie  
Następców powagi, albo Zwierz-  
chności, lub nowych ustaw było po-  
trzeba, myśli w tym swe i żądania  
imieniem Bractwa przez swych Ka-  
płanów, lub Dziekanów miejsco-  
wych najzręczniey będą wyrazić  
mo-

możli, nawet gdyby komu imieniem  
własnym co zdatnego do postano-  
wienia podać zdawało się, wszelkie  
takowe zdania mimo puszczzone nie  
będą. Po czym skończonym Dozor-  
cy (iako jest wyżej) doniosą, iako  
się ubodzy mają, i o czym trzeba  
dla nich zaradzić. Toż Poddozor-  
cy, tak mieysc przy Kościołach Pa-  
rafialnych, iako i po Wsiach wła-  
snym, lub współ-pomoćników swych  
imieniem krótkimi słowy, porzą-  
dnie, i bez przerywania iedni dru-  
gim dadzą sprawę w tym, co się ich  
tyczy posług, iako zaś całe Bractwo  
to, i wszystkie jego sprawy, a prze-  
to schadzki niniejsze, iako się na  
prawidłach najistotniejszej cnoty  
gruntują, tak też nic w nich, i co  
do najmniejszej rzeczy nie powin-  
no być nagannego, gdyż tak trzy-  
mać należy, iż póty mu Bóg pobło-  
gosławi, póki oneż swemu założone-  
mu pilnie zadosyć czynić będzie za-  
mierzeniu. Nicby zaś niebyło nie-  
przyzwoitszego, iako gdyby wcho-  
dzące do tego Osoby miały z oko-  
liczności

liczności takowych schadzek (iак bywać w podobnych okolicznościach zwykło) iakiekolwiek czyli wspólne, czyli pojedynkowe czynić sobie częstowania, i owsem ię żeliby kto w tey mierze choć cokolwiek tylko z Osób Brackich wykroczył, iак nayrychley temu zawsze ma być przez nayskuteczniysze środki zapobieżono, nawet iак nayzdatniysze w szczerey Braterskiej miłości do ich w tym poprawy wyznaczając kary, i naganienia, na co iак naywiększą baczność Kapłani Bractwa i inni iego Starści mieć będą, i w tym ich na sumnienie obligujemy, żeby kiedy takowe zdróżności po wyrażonych napomnieniach (czego uchoway Boże) zatamowaćby się nie dały, zaraz Nam i Następcom Naszym donieśli, abyśmy iак nayzupelniey o tym złym zaradzili. Wszelkie zachodzić mogące zdróżności z strony kogożkolwiek tak ubogich i chorych przy Szpitalach swych i po Wsiach zostających, iako też i z stro-

strony Urzędników i do posług zajętych Osób wyexaminują i poprawią; i wszystko bez naymnieyszych sprzeczek i rozróżnienia, porządnym wyrażeniem swych zdań ułatwią, a dopiero na reszcie odprawiwszy Modlitwę, i dzięki oddawszy Panu BOGU z tych się schadzek rozeydą.

Na schadzki te nikt przybywać nie ma, tylko same Osoby Brackie, albo co się Bractwu przyśluchac chcą, i to za pozwoleniem i opowiedzeniem się Starzemu.

Skrzynka Bractwa ma być chowana w miejscu naybezpieczniyszym, wedle zdania tegoż Bractwa. Do której mają być trzy klucze podobneż iак i do karbon wszystkich po miejscach (iак się wyżej wyraziło) rozstawionych, oraz i tych, w które Kollektorowie po Wsiach gromadzić ialmużny będą.

Jeden z tych kluczów ma być przy Starzym Bractwa, drugi przy Kapłanie, czyli Rządcy Kościoła Parafialnego, a trzeci przy iednym Radnym.

O skrzynce Karbonach i składach ialmużnych zebranych

Co do dziedziczywania

Co

Co schadzka, wszystkie wyżej rzeczony Karbony być mają otwierane, i przychód z nich w swoje miejsca zapisany, w obecności Urzędników i kilku przynajmniej Osób z Bractwa.

Co się w rzeczonych karbonach znajdzie, ma być do skrzynki generalney włożono. Nic też z tej skrzynki generalney wydawane być nie ma, chyba na schadzkach, a Pifarz wszystko powinien będzie zapisywać, dla kogo, co, wiele, na jaką potrzebę, i którego dnia wzięło się.

*Porządki dla samych ubogich zdrowych, oraz i dla chorych.*

Co do ubogich zdrowych

**M**A być wybrana między niemi tak dla Mężczyzn, iako i dla Białychgłów Osoba iaka mieszkająca w Szpitalu, któraby była najzdawniejsza i najzaleceńsza, oraz przestrzegająca sposobności unikania przekleństw, rozmów drugim szkodziących, lub nieprzystoynych swarów,

rów, pijaństwa, i innych wszelkich występków, oraz zachowania przepisów tak powszechnych Bractwa, iako też dla każdego miejsca w czasie więcej czynić się mogących, mianowicie, ażeby rano i w wieczór Modlitwy wyznaczone wspólnie odprawowano, toż żeby Mszy Świętej ci, którzy wolni i sposobni będą, nie opuszczali. *zdo.* Zeby ci, którzy co robić będą mogli, iaką się robotą zabawiali, i nigdy choć na krótki czas od Szpitala się nie oddalali bez pozwolenia swych bliskich *Dozorców* lub *Poddozorców*, którzy w tym nie bardzo prędkiem być powinni, i chyba w nadeszłych prawdziwych potrzebach tego pozwalać, i zaraz na ich miejsce innych naznaczyć i Bractwu donieść mają.

Przepisać także dozór Bractwu należy, aby ubodzy do Kościołów własnych uczęszczali, i przynajmniej pierwsze początki wiary dobrze umieli, i iak najcnotliwiej żyli. A którzyby inaczej się sprawowali,



Co do ubogich chorych.

wowali, aby o sposobach ich poprawy najskuteczniejszych pomyśleć.

Naywiększa u Nas prawie wszędzie jest niewygoda, że rzadko bardzo gdzie mamy ludzi znających się na leczeniu chorych, i że pospolicie bardzo wiele chorych ginie z niedostatku sposobu w tym mienia ratunku. Więc Bractwo każdej Parafii o to się (ile będzie mogło nayżywiej) postara, aby, gdzie znaleźć kogo nayposobniejszego będzie do tego podobna, w zdarzających się potrzebach, podług sposobów i okoliczności mieysc, takowego użyto.

W czym równą mieć powinno naymocniejszą usilność, iak i ostrożność, żeby zamiast pomocy, nie dać komu przyczyny do zguby: na ten więc koniec, że przecie na mieyscach przy Kościołach Farnych trochę lepiej być mogą, a przynajmniej za czasem nad inne pospolicie w drugich Wsiach wygody, przeto bardziej chorujący, i bez sposobu ratunku będący, oraz

któ-

którym się od mieysc domów swych oddalić będzie można, do tychże Farnych Szpitalów oddani i przeniesieni być mają, iednakże Urzędników Bractwa troskliwa staranność, i po innych takichże podobnych Wsiach nigdy ustawać nie ma, i nawet choćby w innych domach, iak w szpitalnych, dla niesposobności ich tam mieszczona, leżeli.

Nieposledna też bacność być wszystkich Urzędników powinna, aby kto był wyznaczony, żeby rzeczonym chorym, i w rzeczach tyjących się Nabożeństwa i Modlitwy (iak ich słabość zniesie) i przyjęcia SS. Sakramentów służył, oraz im nigdy nie dopuszczał z ostatnią ociągać się duszy dyspozycją. A lubo i inne do tego mogą być użyte w szpitalu, choć Swieckie z Bractwa Osoby, iednak jeżeli w czym, to w tym nayistotniejszy jest Kapłanów Bractwa, czyli też Plebanów, lub Rządców Parafii obowiązek wykonywania.

Mieysca

Mieysca też wszystkie Szpitalne, oprócz corocznego, iak wyżey, zwiedzenia przez Kapłana Bractwa ielcze i przez iednego z Prokuratorów (który z nich pierwszy obrany będzie) raz do Roku mają być wizytowane. *Starzemu* zaś i *Radnym* Bractwa wolno to także będzie (gdyby się podobało, i gdyby tego rzeczy wymagały) uczynić. Ale żaden z tych wszystkich nie stanowić i rozrządzać bez dołożenia się, i wyraźnego wyroku Bractwa nie będzie.

Gdy zaś mówimy, aby przy każdym Kościele Parafialnym był obmyślony Szpital, takie względem tego przyłączamy ielcze objaśnienie: aby gdzie Parafie zbyt są małe, lub dla swego niedostatku przez kommendy nayczęściey być muszą dogładane, takowe Fary wzajemnie się znosić, a Xięża Dziekani mieyscowi w to także razem wchodzić powinni, aby się z sobą wiązały, i gdzie będzie nayzdatniey można, aby rzeczzone Bractwo Szpitalne, pryn-

pryncypalne swe mieysce zakładało, to także ma się ściągać i do Wsiów, lub osiadłości małej, które przez Bractwo do większey będą przyłączone, wszakże też to z samey potrzeby i z wszelkiew przyzwyczajności wypływa, aby uboższe i szczerólniejsze, i mniej do tego sposobne mieysca z obzerniejszemi, bardziej opatrzonemi i wygodniejszemi były iednoczone, oraz gdzie oprócz Fary są przy innych na to ufundowanych Kościołach swe Szpitale, i osobni do tego Rządzący takowe też za nierozdzielne od Parafialnych deklarujemy, i żeby wszystkie ich na ten koniec wyznaczone dochody, onymże służyły; sama rzecz i potrzeby tego wyciągają, a Xięża Proboszczowie Szpitalni, gdyby za Kapłanów tego Bractwa obranemi nie byli, oprócz podległości Plebanom i Proboszczom, lub też innym Rządzącom wyższych Kościołów, w tych

E obo-

obowiązkach, które na nich Synody i inne świeże ustawy Nasze wkładają, i jeszcze się i względem tych wyrażonych powinności z niemi i z Urzędnikami Braćwa porozumiewać mają, chyba żeby w tej mierze, co inaczej w dalszym czasie ustanowić przyszło, tudzież sobie wcześniej ostrzegamy, że gdyby gdzie przy jakimkolwiek Kościele w okręgu Parafii, czyli okolic wyznaczonych, większa była łatwość i sposobniejszy ofiarowały się okoliczności, iak na miejscu samych Kościołów Farnych, za poprzedzonym o tym z Nami znieśieniem się i wyraźnym pozwoleniem uczynić się to będzie mogło.

Co wszystko, aby do wiadomości powszechney w Archi-Diecezyi Naszey przyszło, zwyczajnym przez Dekanaty sposobem do swych Kościołów rozelać, i iak prędko to dóydzie, wprowadzenie  
ni-

ninieyszego Braćwa dopełniać, a oraz Nam o tym przez Xięży Dziekanów donieść zalecamy y nakazujemy.

A dla lepszey Wiary y mocy przy zwykłym wyrażeniu Pieczęci Naszey to ustanowienie podpisem Naszym stwierdzamy. Dań w Warszawie Dnia 1. Miesiąca Lipca Roku 1786.

(L. S.)

MICHAŁ ARCY-BISKUP.



# KAZANIE X. PIOTRA SKARGI

NAYPRZYDATNIEJSZE W SOBIE ZAWIE-  
RAJĄCE NAUKI, KU ZALECENIU USTA-  
NAWIAŁĄCEGO SIĘ BRACTWA

## MIŁOSIERDZIA.

*Bądźcie miłosierni, iako i Ociec wasz  
miłosierny jest, Luc: 6.*

✠ ✠ ✠  
✠ ✠ ✠  
✠ ✠ ✠  
**B**yśmy na każdym Kazaniu,  
iako jest obyczaj w Ko-  
ściołach innych Kraiów,  
uczynki wam miłosierne zalecali,  
wielebysmy i prędko zyskowali na robo-

robocie naszej Kaznodziejskiej, prędzeybyśmy dusze Panu BOGU pozyskowali, i dobre ludzkie a BOGU miłe poczynili. Zadne pożyteczniejsze ziarno na roli fere waszych siał się nie może, jako miłosierdzia; które jest Obraz Trójce S. nayprzedniejsza cnota Chrześcijańska, wypełnienie Zakonu Bożego, świadectwo wiary dobrej, pokajania prawego owoc, miłości ku BOGU wykonanie, pomoc do uznania i nabycia skruchy, oczyszczenie grzechów, pomnożenie cnót i sprawiedliwości, błogosławieństwo na dniu sądnym, i wprowadzenie do Nieba. Miłosierne uczynki od gniewu Bożego bronią, długi BOGU wypłacają, potomkom są dobrym dziedzictwem, majątnościom i domom rozmnożeniem, nadzieją w przygodach. Bez miłosierdzia, wiara Katolicka jako drzewo bez owocu, nadzieja jako naiemnik bez roboty, miłość jako matka bez dzieci, modlitwa jako ptak bez skrzy-

skrzydeł, post jako potrawa bez soli. Lepsze jest niżli ofiara, lepsze niżli posty i utrudzenia cielesne. Nie masz tak szczęśliwego języka, któryby jego wszystko zalecenie wypowiedzieć mógł. Wymówmy co możemy, jako Duch S. użyzyć raczy, którego pomocy pokornie z wami wzywam, chcąc naprzód z tych namienionych tytułów, moc i wielką przeważność cnoty tej miłosierdzia pokazać. Potym o rozmaitości nędzy ludzkiej mówiąc, komu pierwej ma być czynione, nauczyć. A na koniec, Braństwo to miłosierdzia, i jego święte przedsięwzięcie, które na wykonaniu uczynków miłosiernych zawisło, każdemu oznaymć, i ku naśladowaniu zalecić umyśliłem. Dobry JEZU Panie nasz, którego z Nieba miłosierdzie do oddalenia nędzy wszystkiego świata pociągnęło, i na Krzyżu frogiey śmierci zawiesiło: któryś miłosierdzia nauczył, i one nad wszystkie ofiary prze-

przełożył: poslij Ducha twego na  
wzbudzenie serc naszych do tey  
wielkiey cnoty: day gorące słowa,  
day skutek tego zyskownego nastie-  
nia, w dobrym żniwie, nad które  
nadzieie większey do żywności i  
wzbogacenia duchownego nie masz.

Co jest  
miłosier-  
dzie.

A iż nie wszyscy podobno wie-  
dzą, co jest właśnie miłosierdzie,  
i na czym ta cnota wielka należy:  
przeostroga się daie, iż miłosierdzie  
jest serdeczne i rozumne wzrusze-  
nie, i uzalenie nad nędzą ludzką,  
albo z wolą samą, albo z uczynkiem  
do poratowania gotowe i zaraz dziel-  
ne. Gdy widzimy nędzę ludzką pier-  
wey się zasmucamy, i do zmiłowa-  
nia pobudzamy. Jako Pan Jezus  
nasz, uyrzawszy strapioną Wdowę  
iedynego Syna swego do grobu pro-  
wadzącą, i płaczącą, wzruszył się  
miłosierdziem nad nią. Y Józef,  
gdy uyrzał brata swego Beniamina,  
wzruszyły się wnętrzności jego, i  
ły mu wytryskały, i uszedłszy na  
stronę płakał.

-519

Ta-

Takie wzruszenie serca, i u-  
zalenie, może być nierozumne i  
skwapliwe z samey namiętności i  
afektu, i nie godzi się go zwać mi-  
łosierdziem, gdy wiedzie nas prze-  
ciw rozumowi i sprawiedliwości, i  
ma w sobie iaką nieporządną do ra-  
tunku nędzy iakiey skwapliwość.  
Jako było u Saula, gdy z miłosier-  
dzia nieporządnego przepuścił Aga-  
gowi Królowi Amalechitów, które-  
go mu Pan BOG zgubić kazał.

Także Abrahama, gdyby była  
namiętność Oycowska ku Synowi  
iednemu, wzruszenie serdeczne mi-  
łosierdzia nad tym, którego Pan  
BOG ofiarować sobie i zabić kazał,  
od posłuszeństwa odwiodła, nigdy-  
by był do takiej łaski Bożey, i o-  
nych wielkich obietnic Boskich nie  
przyszędł. Takiey namiętności w  
pożaleniu zakazał Pan BOG na Sa-  
dach, mówiąc: Nie miey miłosier-  
dzia nad ubogim: bo gdy odwodzi  
od sprawiedliwości i rozumu, któ-  
ry jest wodzem cnot w wszystkich, i

-519 i

Namię-  
tność i af-  
fekt miło-  
sierdzia  
nie czyni  
sam cnoty

1. Reg.  
v. 5.

3. 10. 1

Gen. 21.

Dobry

yby słow

ziam cnot

zab co

Najlepsz

Exo. 23.

Skwapli-

wość do

miłosier-

dzia nie

porządna

wie-

wiedzie do skwapliwości i omyłki, że się tam czyni i daie, gdzie się dać i czynić nie ma, za cnotę się poczytać nie może.

Z takiego rozumnego i słusznego uzalenia nad nędzą ludzką, gdy się wola dobra do poratowania zapali, a siły i dostatku do uczynienia i wykonania nie ma, nie traci u

**1. Cor. 8.** Pana BOGA zapłaty i miłosierdzia. O czym mówi Apostół: jeśli wola do dania ochotna jest, tedy przyjemna jest (Panu BOGU) wedle tego co jest, nie wedle tego, czego

Dobra wola, gdy nie ma za co dać, za płaty nie traci.

nie masz. Day co masz: a iż nie masz jedno dobrą wolą, i to BOG przyimuie, a zwłaszcza, gdy płaczem z płaczącymi, gdy czym możemy pomagać, albo językiem w pocieszeniu, i poradzeniu, albo modlitwą do Pana BOGA, albo przyczynieniem się do ludzi innych możniejszych. Bywa częstokroć wola ta fałszywa, iż kto chce gdy nie ma, a gdy ma nie da, tam nigdy prawey dobrej woli nie było,

**Rom. 12.** i prze-

i przetoż i zapłaty w miłosierdziu nie masz.

Na koniec, nie jest miłosierdzie, gdy tylko sama jest żalność i wola bez uczynku i pomocy, gdy zaraz być może bez odwołki. Przetoż Jakób S. przygania onym, którzy uyrzawszy brata, albo siostrę nieodziane i głodne, słowy ie odprawują, mówiąc: idźcie w pokoiu, zagrzejcie się, naedźcie się, a potrzeb im i ciała ich nie podaję: co to, prawi, pomocno? Nie takie miłosierdzie zalecamy: ale uczynkowe i dzielne, które gdy jest z czego, zaraz, albo bez długiey odwołki ratuje.

Takie tedy jest naprzód Obrazem Trójce Przenajświętszey, iako Pan Chrystus nauczył: bądźcie miłosierni, iako Ociec wasz miłosierny jest. Oyca mamy Pana BOGA w Niebie, który nas na obraz swoy i podobieństwo stworzył, abysmy, iako jego własne dzieci, Twarzy jego podobieństwo na sobie no-

Jacob. 2.

Miłosier-  
dzie O-  
braz  
Trójce  
Świętey.

fili. A jeśli spytasz, któryż to jest Obraz Boży? Nayprzedniejszy jest, i każdemu nayznaczniejszy, dobroć i miłosierdzie. Bo iako po Obrazie ofobę poznawamy: tak po żadney rzeczy rychley i lepiej Pana BOGA nie poznać, iako po dobroci i miłosierdziu iego, które na wszystko stworzenie swoje wylać raczył. Bo z dobroci swey dary swoje Pańskie i Boskie, iako rzeki hojne, na stworzenie puścił, i napełnił je błogosławieństwem rozmaitemi, każde wedle stanu, nie tylko ku potrzebie: ale i ku ozdobności i zachowaniu iego, a z miłosierdzia wszystkim ich niedostatki, grzechy i potrzeby nagradza, odpuszcza, opatruie: tak iż go wyznać i wychwalać lepiej nie mozem, iedno one-mi słowy: Znaycie Pana iaki jest, wychwalaycie go, mówiąc: iż dobry, iż wieczny, a nigdy nieustawiające miłosierdzie iego. Jako rzemieślnika i rozum iego po robocie i misterstwie poznawamy, acz osoby iego

Pfal. 135.  
2. Par. 20.

iego nie widzimy: tak niewidomego Pana BOGA, z tey przedniejszey sztuki roboty iego, z dobroci i miłosierdzia, nayznaczniey i naylepiey, iako z Obrazu rzetelnego znamy i chwalemy. Kto tedy ludziom dobrze czyni, i ich niedostatki z miłosierdzia opatruie, i winy odpuszcza: ten Obraz Boży na sobie nosi, jest iako Pan BOG w podobieństwie. Jako gdy się twarz Syna na Ojca trafi, mówimy: to prawy Syn iego: tak gdy czyniem ludziom dobrze, a miłosierdzia nad nimi używamy, twarz Boską na sobie nie iako wyrażamy, tak iż Aniołowie i ludzie sprawiedliwi patrząc na miłosierne uczynki nasze, mówią: to prawy Syn Boży, prawić się na Ojca swego trafił.

Dla tegoż Króle, Pany, Urzędy, Pismo S. Bogami zowie, iż ich naypierwsza powinność jest, ludziom dobrze czynić, onych bronić, żywić, i pokóy ich, i dobre imienie rozmnażać, i nędze ich oddać:

Urzędy  
czemu się  
Bogami  
zowią.  
Exod. 22.  
Pfal. 81.



dalec: bo to iest prawie Pańskie i Boskie dzieło; dawać, wspomagać, a nędze od ludzi ploszać. A iako Królowie i Urzędy, i Panowie naywyższe mieysca maia: bo naypotężniejszy urząd ludziom służąc, i dobre ich mnożąc, odprawiają: tak miłosierdzie nad infzemi cnotami naywyższe mieysca ma: bo iako Król i Pan na wielkiej posłudze ludzkiej siedzi.

Miłosier-  
dzie wszy-  
stek Za-  
kon Boży  
wypełnia.  
Galat. 5.  
Matt. 25.

Miłosierdzie wszystkim Zakon Boski wypełnia, bo bliźniego miłuje: Co gdy się czyni, mówi Apóstół, pełni się wszystkim Zakon Boży, który tym się zamyka: Miłuj bliźniego, iako sam siebie. Głowa wszystkim zakonowi iest miłość, której naypierwsza uczynność iest, obmyślanie o ubogich i niedostatecznych, i przetoż na dniu sądnym, miłosiernym, którzy nędze bliźnich opatrywali, iako wypełniaczom wszystkim Zakonu, Niebo otwaraia, a inney ich wysługi, i cnoty,

ty, gdyż się pod tą wszystkie rodzic mogą nie wspominaia.

I ma to dziwne zalecenie ta cnota, iż iey posługę Pan Chrystus sam sobie przypisuje. Wiele innych rzeczy dla Pana BOGA pobożni czynią: poszczą, modlą się, drogi podejmują, męczeństwo cierpią, posługi w nauce, w Kazaniu, na Urzędach, i sprawiedliwości odprawiają: a iednak inne nie maia tego przywileju, aby ie Pan BOG tak iako sobie samemu czynione płacił, iako te miłosierne, o których mówi: coście braci moiey tym podłym, i wzgardzonym czynili, mnieście czynili. O niewymowna zacności posługi miłosierdzia, iakoś bardzo droga, takiemu Panu służąc, i onego karmiąc, ozdiewając, nawiedzając, przyimiując, i z Matką iego naymiłszą, i innemi co w ciele tu na ziemi służyli, zrównaną część odnośisz.

Bez

Bez miłosierdzia  
Chrześciana  
nie można  
poznać.

Bez miłosierdnych uczynków, nie pozna nikt Chrześciana prawdziwego, mówi S. Jakób. Ty masz wiarę, a ja mam uczynki. Ukazże mi wiarę swoją bez uczynków, a ja tobie z uczynków ukazę wiarę moją. Jakoby rzekł: jeśli dobrze wierzysz, nikt tego nie pozna, iedno gdy czynisz iako możesz uczynki miłosierdne: gdy nagiego, iako tam mówi, odziewasz, a potrzebemu żywność dajesz, inaczej wiary swej nie wyświadczysz.

Od miłosierdzia  
głos Ewangeli  
począł się  
Matt: 3.  
Luc: 3.

Początek Kazania i głosu Ewangeli S. w Janie Chrzcicielu od miłosierdzia wzięty jest. Wołał Jan S. na ludzi: czyńcie owoce pokuty i gdy pytali: a cóż czynić mamy? ón ich miłosierdzia nauczał, mówiąc: kto ma dwie suknie, day iedną niemającemu: a kto ma potrawy, także głodnemu użycz. Na tych uczynkach pokutę i poprawę żywota ufundował, z nich ukazać im miał Baranka, i grzechy gładzącego Mesyasa. Bez nich iako

ko drzewu nieurodzaynemu, pogroził im siekierą i ogniem, frogą śmiercią i potępieniem piekielnym. O błogosławione jałmużny! które na gruncie Kazania nowego Zakonu położone, do pokuty prawej drogę ścielą.

I niewierne Jałmużna pociąga i gotuje do uznania Pana naszego Jezusa. Co się na Korneliusie Setniku pokazało: którego jałmużny które nie znając Chrystusa czynił, Anioła z Nieba w dom jego przywiodły, i Piotra wielkiego, który go wiary nauczył, wprowadziły.

Aleć i w grzechach wielkich obaczenie i powstanie miłosierdzia iedna. Na grzeszne i łakome wołał Pan Jezus: Daycie Jałmużnę, a owo wszystko wam czysto będzie: wyrwie was z grzechów miłosierdzia. Jako i Mędrzec radzi: zamknij jałmużnę w sercu ubogiego: a ona wyprosi cię ze wszystkiego złego: bo ogień, woda: a jałmużna grzechy gasi. I Izaiasz woła:

F gdy,

Miłosierdzie niedowiarstwo odpedza. Act: 10.

W grzechach skruche iedna. Luc: 11.

Eccl: 29.

Iza: 58.

gdy, prawi wyleiesz łaknącemu duszę twoją, i gdy strapioną duszę napełniesz, w ciemnościach wznie dzie światłość twoja, i twoje ciemności jako południe zostaną. Ciemności są grzechy, w których dusza ślepa do piekła błądzi, i z których powstać swemi siłami nie może. Czyń jałmużnę największy grzeszniku, a BOG tobie łaskę pošle do powstania, i twoje sumnienie oświeci, i te oraz rozbóyniki dusze twojej wypędzi.

Luc: 19. Wielki był grzesznik Zacheusz, a póki jałmużny nie czynił, póki ubogiego Pana JEZUSA w dom swój ochotnie nie przyjął, póki onego miłosierdzia nad gościem nie uczynił: póty w grzechach się uczuł: lecz od miłosierdzia ferce mu miękczyc i mienić się, i brać z grzechów żalność poczęło: iścila się rzecz ona u ludzi nie podobna: Matr: 19. Wielbłąd się przecisnął przez ucho igielne, złożył garby worków swoich łakomiec, z kamienia pociekła

wo-

woda, z lichwiarza i drapieżce hojny się stał jałmużnik: i nie uznał łaski skuteczney Pańskiej w odpuszczeniu swoich grzechów, aż rzekł: oto ja połowicę dóbr moich daię ubogim: dopiero usłyszał ono ozywiałe słowo: dziś zbawienie, dziś grzechów odpuszczenie, dziś dzie dzictwo z miłosiernym Abrahamem domowi twemu dane jest. On się nad ubogimi zmiłował, a u BOGA miłosierdzie w odpuszczeniu grzechów swoich i usprawiedliwieniu znalazł. I tak miłosierdzie, iego upamiętanie poczęło i dokonało. O niewymowna mocy jałmużny! Nie darmo rzekł Anioł u Tobiasza: jałmużna od śmierci wyzwala, i grzechy oczyszcza, i nayduie miłosierdzie i żywot wieczny.

W tym zaś który się już upamiętał, a z grzechów powstał, jałmużna jest wielkich cnót przyczyną, iż idą z cnoty w cnotę, iako Prorok obiecuie: Gdy, prawi, duszę strapioną pocieszysz, i pomo-

F2

cą

Tob: 12.

Cnoty  
rozmnaża  
Ia: 58.

ca twoją napelnisz, napelni Pan BOG iasnością duszę twoję, i będziesz iako ogród, który zawzdy pokrapiaia, i iako źródło, którego wody nie ustawaia. Rozmnoży cię Pan BOG w duchownych cnotach, i pociechach, iako ogród rodzajny, którego dobry gospodarz pilnuie, a zawzdy w nim wszystkiego przyczynia. I dla tegoż Pan nasz JEZUS rzekł: Chceszli bydź doskonałym, rozday ubogim to co masz, a pódź za mną. Doskonałstwo cnot Świętych, i wzrost świątobliwości, miłosierdziu nad ubogimi przyczytał. **A** z drugiey strony, kto źle majątnością szafuie, a niewiernym się pokazuie, takiemu duchownych skarbów swoich Pan BOG nie daie.

**Luc. 16.** Jako sam Pan mówi: kto na male wierny, i na wielu wierny: a kto na male niewierny, i na wielu niewierny. Jeśliście tedy na grzesznych pieniądzech wierni nie byli, a kto wam prawdziwych dóbr zwierzysz? **A** jeśliście na cudzym byli nie-

niewierni, a wasze kto wam da? **Maiętność świecka** iest rzecz mała, omylna, nie własna nasza, bo iey z sobą wziąć nie możemy, a innym zostawić ią musim. Rzeczy duchowne i cnoty Chrześciańskie, są wielkie skarby, i wieczne, i własne nasze. **Badźmy** dobrymi gospodarzami i szafarzami na małych, na świeckich, na krótkich, na cudzych rzeczach: a Pan BOG za dobre szafowanie świeckiey majątności, da nam duchowne cnoty, i usprawiedliwienie na duszy: które są własne nasze dobra na które stworzeni iesteśmy. **Jako** tego, kto się na małym urzędzie dobrze zachowa na wyższy szadzią.

**A** na koniec za miłosierdzie i jałmużna jałmużny, odnoszą Niebo pobożni, Niebo o- i glos on Jego wdzięczny usłyszą: **przystąpcie** błogosławieni, osiągniecie Królestwo wam zgotowane. **Panie**, a czym ie zasłużyli? **widzę** między nimi mężobóyce, cudzołozniki, zdrayce, złodzieie, lichwiarze,

rze, &c. Pan na ich złości nie pomniac, mówi: Łaknąłem, nakarmiście mię: pragnąłem, napoiście mię, &c. Dziwna rzecz, iż im żadnych grzechów nie wspomina: bo iakmużna do uznania ich i odpuszczenia przywiodła, i one iako woda zagasła. Dziwnieysza iż ich dobrodzieystwo sobie przyczyta, coście im uczynili, mnieście, prawi, uczynili, a naydziwnieysza, iż za tak małe rzeczy, tak im wielkie daie. O błogosławieni miłosierni: bo ci otrzymają, iako sam Pan rzekł, miłosierdzie. Sami na drugich ukazują, czego sobie u Pana BOGA życzą. A Pan BOG nie czyni inaczej: doczesne miłosierdzie, wiecznym i bez końca miłosierdziem swoim płaci.

*antamtel  
so odai*  
Miejtność rozmnaż.  
W iakmużnie bać się niepotrzeba ubliżenia miejtności, i owszem żadną pilnością, dowcipem, gospodarstwem, i rzemiosłem nikt się rychley nie z bogaci, iako iakmużną. Wszak nie robota, ani dochody,  
ani

ani pilność czyni bogatego: ale mówi Pismo, Pańskie błogosławieństwo ubogaca: a Pan BOG miłosiernemu obiecuie swoje błogosławieństwo, mówiąc: gdy się nad potrzebnym zmiłujesz, błogosławić ci Pan BOG czasu każdego będzie, i wszystkoć się, co poczniesz, poszczęści. I na innym miejscu mówi: Czeiy Pana z miejtności twoiey, a będą pełne gumna twoie i prały twoie hojne wino puszczą. I Pan JEZUS mówi: daycie, a będzie wam dano, dobrą, natłoczoną, potrząśnioną, i opływającą miarą.

Wdowa ona w Sarepcie, za 3. Reg. 17. garść mąki, którey głodnemu i ubogiemu Prorokowi na słowo Pańskie użyczyła, żywność w głodzie na półtrzecia lata odniosła: iakmużna rozmnażała onę mąkę tak długo, póki Pan BOG głodu onego pospolitego nie oddał. I Apostołowie za pięcioro chleba, którego głodnym użyczyli, i do rąk Chrystusowych dali, dwanaście koszów chle-

Prov. 10.

Deut. 15.

24.

Prov. 2.

Luc. 6.

chleba odnieśli, i tak wiele tysięcy ludzi, za błogosławieństwem Pańskim, nakarmili. Maiętność jest, mówi jeden Święty, iako w studni woda, którey gdy nie czerpaia, wsmierdzi się, i staie się niepożyteczną, a gdy ią biorą, czysci się, i inney więcey nabiega. Łakomego pieniądze, które nie życzliwie chowa, giną, i grzechy przed Panem BOGIEM śmierzzące rozmnażaią, i potomkowie pociechy z nich nieodniosą. A miłosierny, gdy niemi na ubogie szafuie, znowu mu ich przybywa, i z lichwą ie odbiera od Pana BOGA, iako pifino mówi: lichwę od Pana BOGA bierze, który nad ubogim litość ma, i iako on czyni, tak mu czynić Pan BOG będzie. Jako pierś mleka pełne ciężkie są białegłowie: a gdy z nich karmi, mleka nie traci, ale innego nabywa; Tak maiętność z którey się niedośćatecznym nie udziela, duszę obciąża, i grzechem łakomstwa trapi: a gdy się na potrzebne

Prov. 19

trzebne dla BOGA rozdaie, nie ubywa iey, ale się hoyniey wraca; Co i z wiela świadectw i przykładów świętych ialmużników na innym się mieyscu pokazuie: gdzie się też SS. Doktorów wychwalania ialmużny przynoszą, a tu się opuszczaią.

A nie tylo maiętności miłosierdzie rozmnaża, ale i domy potomstwem i płodnością nabawia i zatrzymywa. Za one miłosierdzie, które baby rodzących Zefora i Phua, nad niemowlęty w Egipcie czyniły, iż Synaczków dopiero powitych, Króla w tym nie słuchaiąc, nie mordowały, mówi Pismo, iż im Pan BOG dobrze czynił, i zbudował im domy, to jest: rozmnożył potomstwo ich, i dał długi wiek domom i krwi ich. Co iesli w pogaństwie bez zapłaty nie szło, a cóż u wiernych, których ialmużna z wiary i z szczerpu wyług Chrystusowych roście? Toż uczynił Pan BOG ialmużnicy oney, która Helizeufza

Exod. 1.  
Domy  
buduie  
miłosier-  
dzie, to  
jest: po-  
tomstwo  
rozmnaża  
4. Reg. 4.

Pro-

Proroka podróżnego i ubogiego w dom swóy przyjmowała i karmiła. Gdy iey na potomku i na płodności schodziło, syna za modlitwą Prorocką powiła: i gdy iey w kilka lat umarł, za też w iałmużnie uczynności, wskrzeszonego i żywego odniosła.

Potom-  
stwo iał-  
mużni  
ków głó-  
dem nie-  
umiera.  
Pfal. 36.

Tobia 9.

I potomstwo rodziców miłofiernych ma ten przywilej, iż głodu i niedostatku nie cierpi, iako Psalm mówi: Nie widziałem sprawiedliwego, opuszczonego, i nasienia iego, aby w chleb głodne było. Co się na synie Tobiaszowym, którego Ociec był wielkim iałmużnikiem, ziściło. W wielkiej nędzy swoiey i niedostatku posłał go Oyciec w daleką krainę długu wyciągać, on nie tylko dług odebrał, ale z żoną wielkie bogactwo w dom Oycowski wniósł: tak, iż ono szczęście, Gabelus Mąż sprawiedliwy, Oycowskiej cnocie i iałmużnie przyczytał, gdy mu tak błogosławił: Błogosław cię Boże Izraelski, boś jest

jest

jest syn człowieka dobrego, sprawiedliwego i BOGA się bojącego, i dającego iałmużny.

Co ieszcze lepiej znać na oney wdowie, która mając męża sprawiedliwego i iałmużnika wielkiego, tego się przywileju u Pana BOGA upominała, wołając za Prorokiem Helizeuszem w te słowa: Sługa twóy, mąż mój umarł, a ty wiesz, iż sluga twóy bał się Pana BOGA: a owo pożyczalnik przyszedł, i bierze w długach parę synów moich do niewoli. Jakoby rzekła: gdyż mąż mój bał się Pana Boga, i wiele iałmużny dawał, i ubogie opatrował, mamli ia nędzna wdowa iego z temi dziatkami opuszczona być od Pana BOGA i głodem umierać? a co mi ieszcze ciężey, iż na nędze i niewolę dziattek moich patrzeć mam? Nie tak mi głód i sieroństwo ciężkie, iako utrata najmilszych synaczków moich. Nie mamli się ia zostać przy przywileju, który dał Pan BOG bogobojnym,

Ubogiej  
Wdowy  
nędza.  
4. Reg. 4.

nym, iż potomstwo ich chleba zebrać nie ma? broń sławy i słowa i prawdy BOGA twego Proroku. Na takie słowa mało nie krwawe łzy z miłosierdzia wypuszczając Helizeusz S. pytał iey, mali co w domu swym, a czym się nieboga żywi? a ona rzekła: iż nic nie mam, iedno trochę oliwy do pomazania głowy, i pytał iey, iesliby miała iakie próżne naczynia i beczki: i tych, prawi, nie mam, wszystko się na chleb pozastawiało i poprzedało. Tedy Helizeusz zawołał na Pana BOGA swego: iż się Panie słuszney rzeczy ta sierota upomina tak uboga i z dziećmi: Panie uisciy się slugom twoim, nie zasmucay potomstwa ich.

Cudo I kazał mu Pan BOG ono cudo wielkie na odplatać iakmużny w potem świecie  
dziwne uczynić, iż z trochy starey oliwy, tak wiele beczek, ile u sąsiad dostać i napożyczać mogła, namnożyło się dziwnie dobrej i drogicy oliwy, gdy z kaźdey krople, którą w beczkę puściła, beczka się aż do wierzchu napelniła. Czym i długi

długi wyplaciła, i ostatkiem się z dziatkami żywiła. O wielka moc i przywileiu iakmużny. Wiele takich cudów i wżywotach świętych naydziesz, któremi Pan BOG ludzie do miłosierdzia wzbudza, aby tak potomkom zbierali, i dziedzictwo im w iakmużnie fundowali. Przetoż Pismo S. mówi o takich: ci są mężowie miłosierdzia, których miłość nie ustała, z potomstwem ich wszystko dobre zostaie, i dziedzictwo święte wnuczeta ich, synowie ich dla nich trwają na wieki, i nasienie ich opuszczone nie będzie. Widzisz iaki jest przywilej miłosierdnych, czemuż się na potomki oglądasz, a kurczyż ubogim rękę twoię? Co im bez iakmużny zbierzysz, to im zgubisz, i w ich się potobie rękę nie zostoi: a co im w rękę ubogich zostawisz, tym ie ubogacisz. O czym indziej wiele nauk Doktorów Świętych przeczytaj.

Ale



Jałmużna i w przygodach wielkich  
w przygodach ratu i w śmierci,  
Psal. 40. 3. Reg. 17

Ale i w przygodach wielkich i w śmierci na koniec nadzieję i pomoc czyni jałmużna. Błogosławiony, prawi, który rozumiewa nędzy ubogiego i niedostatecznego, a czasu zły przygody wybawi go Pan BOG: Pan BOG go dochowywa, i ożywia, i błogosławionym czyni na ziemi, i nie daie go w pożądanie nieprzyjaciółom iego. Jałmużnicy oney Wdowie w Sarepcie, do której Eliaasz był posłany, syn umarł iedyny, zła na nią przygoda padła, krzyknęła na Eliaasza gościa swego; którego żywiła: Na przyście twoie w dom mój, Pan mi pobłogosławił, iż mi się moia mąka i oley rozmnożyła: a ja będąc niewdzięczna takiego dobrodzieystwa i gościa takiego, zasłużyłam gniew Boży, i wspomniął Pan BOG na stare grzechy moje. Tyś mi Syna zabił, dając mi przyściem swym taką do grzechu przyczynę. Pokorny Eliaasz, smutney o tak przykre słowo nie troskał, żalosc iey rozumiejąc:

Jałmużna  
ożywia  
umarłe.

zumiejąc: ale wziąwszy umarłego syna iey, położył go na łóżku swoim, i tak zawołał do Pana BOGA swoiego: Panie Boże mój: A więc to i wdowę u której się ja iakokolwiek żywię, zasmucaasz, iżes zabił syna iey? Jakoby rzekł: jałmużnicy dobrodzieyce moiey nie zaday tego smutku, proszę niech się wróci dusza syna iey w ciało iego. Acz do jałmużny wdowa tylo garść mąki dała, Eliaasz dał oney mące od Pana swego na kilka lat rozmnozenie: iednak iey dobrodzieystwo przyczyta, i jałmużną iey, pociechę iey iedna i przywodzi, której nie odwlókl Pan BOG, ale ożywił wnet syna iey w ręku Proroka swego.

A Dorke onę w dzieiach Apostolskich kto umarłą do żywota przywrócił? Izali nie jałmużna? Wiedli, prawi, Piotra S. do umarley, i obstały go wszystkie wdowy płacząc i ukazując mu suknie i szaty, które im ona jałmużnica sprawowała, wołały za nią do Pana BOGA i do

Astor. 9.

i do Piotra S. aby była ożywiona, żeby ieszcze ubogie odziewała i żywiła, gdyż takiey drugiey nie było. I tak się stało, wstała zdrowa na głos Piotra S. i tym więcej iakmużny przyczyniała, a Pan BOG iey dobr i łaski swojey i wieczney zapłaty w Niebie przyczyniał.

Bez iakmużny i miłosierdzia żadna cnota nie płaci.

Na koniec żadna cnota bez iakmużny u Pana BOGA wdzięczna nie iest, iako potrawa bez soli, mowa bez prawdy, uczynki bez wiary, początek bez końca: iako żadne zwierze o iedney nodze nie chodzi, żaden ptak o iednym skrzydle nie lata: tak bez iakmużny, żadna cnota finaku niema. Wiara bez niey iako drzewo ogrodne i sadowe bez owocu. Wiara wołaią, Panie, Panie. Ale nie ten co mówi mnie, Panie, Panie, wnidzie do Królestwa mego, mówi Pan, ale który czyni wolę Oyca mego. A BOG rozkazuje: bądźcie miłosierni. Wiare bez iakmużny Jakób S. umarłym trupem zowie, który się do dzieła nie-

Matt. 7.

Luca 6.

nie ruszy. Wiara chciały na gody głupie Panny, ale bez oleiu miłosierdzia odrzucone są straszliwym onym głosem: nie znam was. Także i oni co mówić mają: Poznaj nas Panie, wszakeśmy z tobą iedli i pili, i chodziłeś nauczając po ulicach naszych. Ale usłysz, precz złoczyńcy: dobregoście nie nieczynili. I nadzieia bez uczynków miłosiernych, iest iako naiemnik bez roboty, zmówił się na robotę, ale nie nie robił: a czegoż się spodziewać ma, iedno łaiania onego: Sługo zły a leniwy, nie takim się z tobą zmówił.

A miłością Chrześcijańską kto się pochlubi bez iakmużny? Rzekną mu, miłowałeś słowem, a nie uczynkiem i prawdą. I modlitwa bez miłosierdzia iest iako ptak z obciętemi skrzydłami, lecieć w niebo niemoże. Przetoż Anioł mówi: dobra iest modlitwa z postem, ale przydał, i z iakmużną; i o iakmużnie przydaie: lepsza iest niżli skarbów chowanie.

G Bo

Matt. 5.

Luc. 13.

Joan: 3.

Tob: 12.

Bo jałmużna wybawia od śmierci zły, i czyści grzechy, i przyprawia do miłosierdzia i do żywota wiecznego. I post tak jest pożyteczny, mówi ieden Święty, gdy to, co się brzuchowi uwłóczy, ubogiemu się udziela: to co się rokoszy odeymuie, nędznemu się daruie: i naczey niema wielkiego pożytku.

Leo Papa, Matt. 5. I ofiary bez miłosierdzia Pan BOG nie przyimuie: brać ją i wrócić się z nią od Ołtarza każe, i mówi u Ozeas 6. Proroka: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Matt. 12. Nie iżby ofiary Pan BOG niechciał, z którey ma cześć swoię własną Boską: ale iż bez miłosierdzia wdzięczna iemu nie jest, które też jest wdzięczną BOGU ofiarą, iako o jałmużnie Apostól mówi: posłaliście mi jałmużnę na wonią słodkości, i ofiarę wdzięczną i miłą BOGU: za którą niech Pan BOG daie wam zupełne potrzeby wasze, wedle bogactwa swego.

Podobieństwo o jałmużnie.

A zamykając to zalecenie świętey jałmużny z takich podobieństw i przy-

i przyrównania, rozmiłuy się miłosierdzia, wierny Chrześcianinie, bracie mój najmilszy i siostrze. Gdybys komu został winien sto tysięcy złotych, a on pożyczalnik byłby tak dobry, iżby na tym przestał, coby iedno u ciebie znalazł, i nie znalazłby iedno iakie plewy, a kilka groszy, i to wzięwszy kwitowałby cię z tak wielkiego długu: co rozumiesz, iakąćby łaskę uczynił? a ieślibys mu onych plew i dwu groszy bronił? Jałmużna twoja i miłosierdzie jest iako plewa, rzecz mała i podła: a iednak Pan BOG dla niey odpuścić niezliczone dlugi grzechów twoich chce, ieśli ją w wierze i miłości gorącej w Chrystusie, ozdobioną wysługą męki iego uczynisz.

Gdyby cię poymał Turczyn, i chował cię w ciężkiej i ostrej niewoli i więzieniu, a potym dałby taki obowiązek: ieśli to, coć zbywa dasz ubogim, wolnym zostaniesz: a izalibys nietylko tego coć

G 2 zbywa,

Długi wielkie odpuścza Matt. 18.

zbywa, ale i tego czegoć jest najgłówniejsza potrzeba, nie odstąpił?  
 Luc. 11. Toć Pan mówi onemi słowy: Co wam zbywa, z tego dajcie jałmużnę, a owo czyśćo wam wszystko będzie.

Gdyby kto przedawał Królestwo Polskie, abo Zamek iaki z wielką włością i rzekł: day zań to co masz, a przemożesz, temu a temu przyjacielowi memu, a więcej niepotrzeba: a tybys niemiał iedno kilka kmięci, albo zagon roli, albo zdartą suknią: izalibys się do takiego targu nie porwał? Tożci Pan  
 Luc. 16. mówi: czyńcie sobie przyjaciele z pieniędzy, dajcie co możecie przyiaciom moim, a oni was przyjmą do przybytków i zamków onych, i Królestw wiecznych.

Gdyby Król wielki tak się z tobą zmówił: oto cię do czasu ubogacam, dajęć dwieście Wfi i dwadzieścia Zamków do łaski moiej, day iednę z tych wioskę temu, komu ia każę, a za to dam ci na one  
 dwie-

dwieście Wfi wieczność, i ieszczę cię Panem większym uczynię, izaliby od takiej znowy uciekał? Od Pana BOGA doczesne rzeczy mamy, z nich nam dać jałmużnę ka-  
 Luc. 16. zał, którą wiecznemi dobrami płacić nam chce: gdy mówi: dajcie, a będzie wam dano, obficie i wielką miarą: iakoż szaleństwa wielkiego i potępienia uydziem, ieśli tego nie uczyniem?

Gdyby cię na plac do cwiertowania za iakie złochnstwo wie-  
 dziono, a Królby, abo Urząd do ciebie rozkazał: Day fetną część dóbr twoich na Rzecz-pospolitą, a wolnym od tey śmierci zostaniesz: izalibys się długo rozmyślał, abys i  
 Luc. 16. wszystkiego co masz dać nie miał? Toć iest co Piśmo S. mówi: jałmu-  
 Tob. 12. zna wyzwala od śmierci.

O miły Boży, iż się nie czuemy, a tak rzeczy zyskowney nie używamy z tych nędznych odrobin, które z stołu naszego spadają, które  
 w marności i niepotrzebności,  
 w flu-

w sługach, koniach, w budowaniu, w strojach, potrawach, i innych zbytkach giną: pożytku sobie tak pilnego i wiecznego czynić nie chcemy. Jakóż się wymówim u tego, który nam tego zwierzył, i dał to na pomoc wieczną, i przysługę u siebie? Na syny zbierają, a sami siebie zapominają. Kładą do skrzynki, a do Nieba schować nic nie chcą: gdzieby im skarby wieczne trwać, i na złe czasy liczby frogiey przed Bogiem chować się do pomocy mogły. Na wygnanie do głodney ziemi potępiony być masz, gdzie chleba nie masz, i głodem wygnani umierają. Mień ten rozum, póki masz co w ręku, tam posyłaj. Toć radzi Mędrzec, mówiąc: posyłaj chleb twój po płynącej wodzie, bo po długim czasie naydziesz go. Posyłaj przez ręce ubogich, gdzie masz wielki głód cierpieć: opatruj w czas swe rzeczy, póki cię z urzędu nie złożą.

Ecc. 11.

By

By to był uczynił Bogacz on, Lucz 16.  
 pragnienia krople wody, i ognia frogiego uysćby był mógł. Dziękuy Panu BOGU, iż się jest w liczbie tych, który dać bez utraty swey, dosyć iałmużny możesz, i także się ieszcze w kolebce bogatym podobno urodził. Dziękuy Panu BOGU, iż cię dowcipem takim opatrzył, iż i sobie i innemu obmyślic żywność możesz. Dziękuy Panu BOGU, iż wyrobić możesz sobie i drugiemu, który chory jest, a niema i dowcipu i szczęścia. Lepiej i błogosławieńsza rzecz jest dawać, a niżeli brać. mówi Pan. Act. 20.  
 Ale się bój, aby cię też Pan BOG między nędzne i żebraki nie porzucił. Cobyś rad na taki czas miał, to czyn drugiemu. Bój się onych słów: zły sługo, iam tobie dał tak wiele, abyś inszym używał, a sobie tym zbawienie iedną, a tyś dobro moje rozprzofzył.

Za cobyś sobie kupił ono słowo na dniu sądnym: pódz sam błogosła- Matt. 25.

gostawiony, osiągnij Królestwo od wieku tobie zgotowane. Czymbyś się wykupił od onego straszliwego głosu: idź precz przekłety. A gdzież mię odsyłasz Panie? Za morze, abo na pułtynią? póyde i pod góry skryję się od tak frogiey twarzy twey. Gdzież mię wyganiał? w ogień, rzecze Sędzia. A ty spytasz: w iaki ogień? w takili iako tu, w którym palca na maluczka chwilkę strzymać nie mogę? w piekielny, wieczny, do którego ziemski przyrównany iest iako woda; A dłu goż tam będę? proszę, iesli tylko do sta tysięcy lat? Na wieki, o liczbie lat i czasu próżno myśleć. A cóż tam za towarzystwo, i co za urzędnicy? diabli iadowici nieprzyiaciele twoi. O nędzo wieczna! co tam za folga będzie? A czemuś tak frogi Panie? Dla tego, iżście nad bracią moją wzgardzoną litości i miłosierdzia nie mieli, a iakmużnośćie z dóbr doczesnych, które w ręku waszych były, nie czynili. Łaknąłem, nie nakarmiliście mię. &c.

## CZĘŚĆ WTÓRA.

O rozmaitości nędz ludzkich, a które pierwey poratowania godnieysze są.

Nędza żywota tego, po wszystkim się świecie, po stanach wielkich, i małych rozsiała, za wołą Pana BOGA dobrego, który inszą nam górą onę Oyczyznę zgotowałszy, chce, abyśmy tu na tey drodze tęsknili, a cierpliwością i miłosierdziem za łaską iego, do wiecznego się pokoju i rokoszy cizneli. Tak wiele tych mizeryi ludzkich iest, iż nie wiemy częstokroć, gdzie pierwey rękę ściągnąć, i komu pierwey pomoc dać, i nie tak z łaski Bożey na iakmużnach schodzi, jako na porządku i dobrym szafowaniu. Bo przecie iest, z czego bądź Panu BOGU chwała, w tym Królestwie iakmużników miłosiernych: ale porządknych,

dnych, i około czynienia jałmużn  
roftropnych, i w wykonaniu dobre-  
go postanowienia wiernych i dziel-  
nych i pilnych nie wiele. Aby się  
poznać łacniey mogło, która nędza  
pierwszego i większego ratunku i  
miłosierdzia godnieysza iest, na trzy  
szpitale nędze ludzkie rozłożmy: ie-  
den szpital nazywać się może du-  
chowny, drugi domowy, trzeci że-  
braczy pospolity.

Trzy szpi-  
tale nędz-  
ludzkich.  
Pierwszy  
szpital du-  
chowny  
drugi ludz-  
ki.

Szpital duchowny, zamyka w  
sobie wszystkie grzeszne, schorzałe  
i znędzniałe na duszy, którzy leżąc  
w grzechah śmiertelnych, łaskę Bożą  
utraciwszy, głód wielki cierpią: ia-  
ko on marnotrawny syn, który wie-  
przowych, i bydlęcych potraw po-  
żądał, gdy mu na własnych synow-  
skich z domu Oycowskiego schodzi-  
ło. Pragnienie w gorących złościach  
cierpią piiąc surową, nie zdrową  
świeckich roskoszy wodę, którą się  
ugaścić nigdy nie mogą: schodzi im  
na oney wodzie, którą Pan domo-  
wnikom swoim daie. Obrani i roz-  
bici,

Joan. 4.  
& 7.  
Joan. 10.

Luc. 15.

bici, i obnażeni na puszczy Jerycha  
od rozbójników piekielnych, miło-  
sierdzia Samarytana czekaia. Zra-  
nieni i na poły żywo zostawieni,  
barwiera i opatrzenia pilnego po-  
trzebuią. Wygnani i wyświeceni  
z towarzystwa i uczestnictwa świę-  
tych, tułaiąc się bez gospody, przy-  
jęcia w dom i gościnnego wczasu  
nie mają. Poymani i związani w  
niewoli czartowskiej, miłosierdzia  
i wykupienia potrzebuią. Nad tę nę-  
dżę żadna większa być nie może.

Joan. 8.

Toć iest właśnie ostatnia potrzeba  
gdy człowiek na obraz Boży stwo-  
rzony, i dusza tak drogą krwią ku-  
piona, w grzechu leżąc, iuż iuż do  
piekielney wieczney śmierci przy-  
mierza, w którą gdy upadnie, na  
wieki ginie. Tu nad takiemi nay-  
większe i nayszybciej iest miłosier-  
dzie, które Syna Bożego na świat  
zwabiło. Dla takiejey wszystkiego  
świata nędze, Syn Boży z Nieba  
zstąpił, i ciało nasze na się wziąwszy,  
tak wiele ucierpieć raczył, aby nas  
z nie-

Naywięk-  
sza i osta-  
tnia nędza

z niewoli diabelskiej wyrwał, do Oyczyzny wieczney przywrócił, rany i niemocy nasze dufne uzdrowił, nagość i fromotę naszą przed Bogiem szatą swęj niewinności i wysług swoich pokrył, aby ochłodził strapioną duszę, łaski swęj na niewylaniem, a nakarmił słowem swoim głodne żebraki swoje.

Dla takiego szpitala, miłosierdzia swęgo najwyższego Bóg użył, i nie przyśzedł oddalać świeckiej nędzy od nas, ale ją nam zalecając, taką dufną faimę od nas wygnać raczył I rozkazał wszystkim którzy go miłują, aby taką pierwey miłość bliźnim swoim pokazowali, i takiego nad niemi używali miłosierdzia, gdy mówił: Mandat nowy daię wam, abyscie się spótecznie miłowali, tak iakom ja was umiłowal. A iakożes nas umiłowal Panie nasz? Otom was z Oycem moim ziednal, dla zbawienia waszego umieram, grzechy wasze odpuszczam, Niebo wam gotuię; nagość i fromotę waszę mo-  
ią

Joan. 14.

ją niewinnością pokrywam. Staraycie się i wy o to, abyscie tak bliźnie miłowali, iakobyscie ie do łaski Bożey, i wieczney Oyczyzny, i do końca, na który stworzeni są, przywodzili. Nauczaycie, nawracaycie, upominaycie, paście, otwarzaycie ślepym oczy ich, aby wychodzili z ciemności na światłość, z mocy szatańskiej do BOGA, aby brali odpuszczenie grzechów swoich i cząstkę z Świętymi. A na tym mi, iako rzekł do Piotra, najwyższą miłość ku mnie pokazuycie. Bo w ten czas mię karmić, napawać, i odziewać, nawiedzać, przyjmować, leczyć i wspomagać będziecie, gdy takie grzeszniki do łaski moiey przywiedziecie. O niewymowne i pierwsze miłosierdzie, nad które nic Panu BOGU miłszego nie iest. Boże day ie nam poznać i czynić, każdy według swęgo stanu i przemożenia.

Do czynienia takiej ialmużny naprzód stan Duchowny postanowiony

Stan Duchowny iako ma

Acto. 16.

Joan. 23.



pierwey ny iest, i to iest powinność iego:  
 i dla tego naywyższy i naypierwszy  
 ialmużnę i stan ich iest, iż naywyższą i nay-  
 dawać. większą, i ludziom naypożytecz-  
 nieyszą zabawę ma, duże ludzkie  
 opatrować, i do ich końca szczęśli-  
 wego one przywodzić. W tym  
 szpitalu duchownym gospodarzami  
 są, i wielkie staranie o takich nę-  
 dznych i chorych mieć są powinni.  
 Luc. 10. Onym dał, nasz Samarytan Chry-  
 stus JEZUS, chorego do nich przy-  
 wodząc na opatrzenie, i dozór nę-  
 dznych takich grzeszników, dwa fre-  
 brne, stary i nowy testament, i roz-  
 kazał im mówiąc: Staraycie się o te  
 chore, aby do zdrowia przychodzili,  
 a iesli co więcey wydacie, ia wam  
 wracaiąc się nagrodzę. O wielkie  
 potępienie nasze, iesli tego szpita-  
 la i rządu iego nie dogładamy, i  
 wszelkiey pilności i przemożenia  
 naszego w nim nie zostawuiemy.

Fundato- Ten Szpital funduią ci, którzy  
 rowie szpi- nadaią Kościoły, Plebany i Kazno-  
 tala Du- dzieie, Kapłany, aby duszom ludz-  
 chownego kim

kim i grzesznym pomoc była, aby wielką  
 mieli słowo Boże i Sakramenta, czynią i  
 które są apteki ludzkie, w grzechu pierwszą  
 schorzałych. Kto takie fundacye ialmużnę,  
 czyni, wielkie i pierwsze miłosier- Słudzy  
 dzie czyni stokroć większe niżli, szpitalów  
 gdyby szpitale pospolite na ciała i Ducho-  
 opatrzenie zdrowia ludzkiego fun- wnych.  
 dowal i nadawał. Także, którzy  
 Kollegia, Seminaria, Bursy, u-  
 bogim, i Kapłańskie szkoly nada-  
 ią, i opatruią, z których wychodzą  
 Słudzy Boży, Ministrowie około  
 dusz i zbawienia ludzkiego, i do-  
 brzy robotnicy na żniwo Boże, i u-  
 czczenie Krwie i zasług Chrystusa  
 BOGA naszego, aby nie ginęły, a  
 zawzdy swóy pożytek i skutek, w  
 serc ludzkich, i dusz naprawowaniu,  
 i do łaski Bożey przywodzeniu  
 miały.

Drugi jest szpital domowy, w Drugi  
 którym się zamykaią wedle Pisma szpital  
 Świętego wdowy, sieroty, przycho- domowy.  
 dnie i rozmaici ubodzy a niedosta-  
 teczni, rozmaitemi nędzami i przy-  
 kim

godami utrapieni, i od Pana BOGA nawiedzeni: iako to ubóstwem, głodem, niemocą, ułomnością członków, ogniem, utratą, więzieniem, długami, niewolą, krzywdami, potwarzą, prawowaniem, lichwami, i innymi dolegliwościami domowemi, którzy zebrać się wstydzą, albo nie mogą, po ulicach nie leżą, o nich, i o ich nędzy rzadki wie, albo nikt nie wie, pomocy żadney nie mają, iedno od Pana BOGA, albo od tych, którzy im za BOGA iako naśladowcy Bozi, stoją, których nędze więsze daleko być mogą i są, niżeli tych, co leżą w szpitalu i po ulicach, i zebraniną żyją.

Rozkaz  
Boży o ubogich do  
mowych

Deut. 15

O tych Pan BOG w starym i nowym zakonie wielkie dał mandaty, aby ich ludzkie i sąsiedzkie miłosierdzie ogarneło, i od nędzy bronilo, gdy mówi: (nie będziec schodziło nigdy na ubogich w ziemi mieszkania twego: a tak ci rozkażę, abys otwarzał rękę twoję bratu twemu niedostatecznemu i ubo-

ubogiemu, który z tobą żyje na ziemi.)

Miedzy ubogie kładzie te, o których mówi: Lewity, przychodnie, wdowy, sieroty, i inne ubogie, którzy nie żebrzą. I przetoż zebrałszy z pola urodzaję, i niosąc ofiarę dziękowania do Kościoła, takie oświadczenie każe czynić Moyżesz przed Panem Bogiem: przyniosłem to com tobie Panie poświęcił z domu mego, i dałem to Lewicie, przychodniowi, sierocie, i wdowie, tak iakoś mi rozkazał, nie zaniedbałem rozkazania twego, anim zapomniiał mandatu twego, weyrzył z wysockiego Nieba twego, a błogosław ludu twemu. I na drugim mieyscu: gdy żać będziesz, nie zrzynay zboża aż do ziemi, ani zbieray zostających kłosów: także wino zbierając: ale zostaw te ostatki, aby ie zbierał ubogi i przychodził. Obaczże iakie to rozkazanie, i które ubogie opatruie, a iakie błogosławieństwo za sobą, gdy się pełni, pociąga.

Deut. 26.

Deut. 26.

Levit. 11.

H

Do takowego opatrowania potrzeba najmilszi bracia czuyności przyłożyć: abyśmy tego naleść mogli, którego skromność pokrywa, i wstyd mu przeskadza. Bo są niektórzy co się iawnie prosić o potrzeby wstydzą, i wołą milcząc nędze ubóstwa swego wycierpieć, niżli się iawną prozbą zasromać. Tych tedy opatrywać potrzeba, aby w tajemney potrzebie swojey pomoc mieli, i tym się więcej weselili, iż się i ubóstwo ich, i wstyd ich leczy. Nawiedzaymy iedno świętym miłosiernym sercem takie domy; naydziez albo się dowiedz.

Nawiedzay i wizytuy, iako Jakób S. każe, naydziez sieroty, naydziez kruczęta, których krukowie, to iest rodzicy, śmiercią odlecieli, albo przygodą, iakim poymaniem, albo drogą i zatrzymaniem iakim odpędzeni są od miłych dziattek swoich. Kto tych obroni od głodu? kto ich od śmierci wyrwie? która za głodem, albo niedozorem

ich, iako na maluczkie kruczątka, następuie. Kto o ich krzywdę mówić i czynić będzie, gdy abo niemają opiekunów, albo sami opiekunowie zaniedbują i pomiatają, abo im utracają? Patryz na dzieciątko porzucone, żyć wytryskają, iako się zmiłować nie masz? Uyrzała, mówi Pismo, Królowna E-  
Exod. 2.  
gyptzka porzuconego, i na wodzie w czółneczku zielonym z rogoży uplecionym, dzieciątko Moyżesza, i zmiłowała się nad nim, i mamką opatrzyła, i potym za syna przyjęła. Patryz na ośmioro, abo dziecięciore drugdy dziattek, zdrowsze i-  
Chorzy  
wzbodu  
iwomob  
Psal: 146.  
graia, chorze i głodne płaczą, wo-  
łając do Pana BOGA, iako wołają kruczęta, wedle Pisma, od rodziców odbieżane, których na samego Pana BOGA opieka przychodzi, prosząc chleba nie pieniędzy, o wsi i dostoięstwa, które im drugdy pobrano, niedbając: albo o nich niewiedząc. Tym większego miłosier-

dzia godnieysze, im są w poznaniu swej nędzy głupsze.

Pfal. 145  
Pfal. 146

A kto ie opatrzy? Ty miły Stworzycielu ich. Tobie został ubogi, i sierocie ty masz być pomocnikiem. A przez kogoż im Pan BOG da pomoc? Przez tego, który obraz Boży, to jest miłosierdzie na sobie nosi, którego serce Pan Bóg do takiej wielkiej posługi z łaski swej wzbudzi, który domy takie wizytuje, i patrzy gdzie taka nędza u sąsiad: bo nayczęściej się na ulice nie ukazuje.

Chorzy  
ubodzy  
domowi.

W dalszy rząd miłosierdzia Piśmo Święte złożyło wszystkie ubogie i niedoścące, między którymi mogą być nayprzód niemocni. Wizytuj, a naydziesz taki dom, w którym gospodarz od kilku lat, i od kilkanaście chory z łóża nie wstaie, żona potrawiła wszystko, dziatki dorosłe, dać nie masz co; sąsiad albo nie wie, albo nie dba, albo nie ma. Drugiemu i żona umrze, z dziećmi zwłaszcza białey płci, chory on zstaie,

staie, obacz iaka tam nędza, iaki tam szpital, obacz iesli który żebrak taką potrzebę cierpi: kto tego opatrzy, i kto pocieszy? Ty sam miły Panie, przez te, którzy obraz twój na sobie noszą: To jest przez miłosierne.

W drugim domu wszyscy zaraz chorzeją, i mąż, i żona, i dzieci, i czeladka. Nie masz ktoby opatrzył, rozkradną, iesli co jest, głodem i smrodem zarazeni umierać muszą.

Trafisz taki dom, w którym gospodarz wszystkie domowniki ręką swoją żywił, zachorzał, i długo leży bez roboty, zaraz dom wszystek w nędzy, i w wielkim niedostatku zstaie. Izali tam nie ciężey, niżli w szpitalu?

Naydziesz taki dom, w którym Ułomność rzemieślnik co dziś zarobi, dziś ztrawi z żoną i z dziećmi, trafi mu się rana, albo ułomność na rękę, albo się sam obrazi, albo spadnie z czego, albo rękę złamie, zaraz dom w

Ułomność  
rzemieślników.

ne-

nędzy zostaie. Dziś nie robi, a jutro niema co ieść. Izali to nie wielki szpital nad wszystkie żebraki.

Nędza  
poddanych.

Naydziesz ubogiego kmiecia i poddanego, a ono mu iedno bydło pozdychało, drugie inni pobrali, albo na długi rozebrano. Jeden poboru chce, drugi czynszu, robić potrzeba, nie masz czym co dzień chleba nabywać. O iakie wielkie nad takim miłosierdzie!

Pogorzali.

Wyfzedł Gospodarz na pole robić i z Zoną i z Dziećmi i z Czeladką, przydzie, a ono wszystko zgorzało co miał, popiół tylo został, zostaie głodny, nagi, mizerny. Toż się i często w Miastach dzieie. Co kto chciał wynieść, to iaki łotr przekłety, obrońcą się czyniąc, wydarł, i zapalił, aby łupić. O! co tu ubogich zostało, i tak strapionych, iż żaden szpital i żebranina z taką nędzą nie zrówna.

Pokaranie  
na maig-  
tności.

Naydziesz zacnego i bogatego Kupca, któremu albo na wodzie, albo od rozbóyników, albo w niezczę-

szczęściu wszystko zginęło, sławę ma, Dzieci ma, Czeladź ma, do czego się rzucić nie ma, dobrze żył, ucziwie nabywał; z Jobem leży w uboſtwie, niemoc z melanchelii przypada. O iaki tam szpital? O iaka tam ochłoda? gdy wie o ludziach miłosiernych, i ma nadzieję do kogo się uciec?

Wizytuy, naydziesz wielkiego iałmużnika, który sam w Kościele czas trawił, iałmużnę dawał, żywił ubogie, a on sam za Boskim doświadczeniem, iako Tobiasz, zachorzał, olśnął, słuch stracił, zubożał, inni mu za czynione iałmużny łaią. A który szpital nad takiego iałmużny godnieyfy?

Zamykając tę wtórą część o tym domowym Szpitalu, każdy dobrze baczyć może, iakie to są ciężkie nędze, które się wyliczyły, a ieszcze się ich więcey bez liczby nayduie: i iako gorąco miłosierdzia ludzkiego potrzebuia. Na takie ubogie

Galat. 2. Apostołowie na do-  
mowe u bogie po  
świecie jałmużny  
zbierali i kollekty  
czynili.  
3. Cor. 16.

bogie w Jeruzalem Piotr S. i Pa-  
weł zmówiwszy się na żegnaniu z  
sobą, i na to sobie ręce dawszy,  
aby tego nie zapomnieli, po świe-  
cie chodząc zebrali, i kollekty w  
Niedziele ustawili, tam gdzie Chrze-  
ściaństwo i Kościoły fundowali, i  
fami jałmużną onę nosili daleką dro-  
gą do Jeruzalem, ubogim Wdowom,  
Sierotom, przychodniom, chorym,  
strapionym, którym dla Wiary w  
Chrystusa imiona brano, do więzie-  
nia sadzano, i rozmaitemi ie uciski  
trapiono. Bądźmyż nad takimi  
miłosierni, a obmyślamy porato-  
wanie ich iako możemy. Wiem, iż  
cny naród Polski, do miłosierdzia  
i uczynków dobrych skłonny iest,  
by mu na porządku, pilności, i e-  
zekucyi nie schodziło. Ale rzecze  
kto: a któż tych domowych szpita-  
łów i nędzy szukać będzie? kto mo-  
że chodzić od domu do domu? tru-  
dno to rozeznawać, kto pierwszey  
i więkzey jałmużny godnieyszy  
iest. Na to acz iest u ludzi rostro-  
pnych

pnych i miłosiernych rady i wyna-  
lazków dożyć: o to iednak wzbu-  
dził i teraz Pan BOG takie Bra-  
ctwo, które te nędzy leczyć i opa-  
trywać wedle przemożenia swego,  
i ciebie od tey prace szukania ich  
i nawiedzania wybawić chce, iedno  
sprzyiaj takiey świętey pracy, i  
takiey miłosierney chęci, a pomóż,  
i przyłóż się, co możesz. O któ-  
rego Bractwa tak świętego przedsię-  
wzięciu niżey się mówić będzie,  
trzeci szpital żebraków, do które-  
go się rzecz przywiodła, odprawi-  
wszy.

W Piśmie Świętym zakazał  
Pan BOG, aby żaden między lu-  
dem iego nie żebrał: dla tego, aby  
miłosierdzie ludu Bożego nie miało  
przygany, a postronni nie rzekli:  
niemiłują Braci swoiey, nie umieją  
albo nie chcą ich opatrzyć. Ktemu  
aby się ludziom tacy nie przykrzy-  
li, a do grzechu im przyczyny nie  
dali. Ale iż drudzy ubodzy (nie o  
wszystkich mówię, dobrym i Świę-  
tym

Trzeci  
szpital że-  
braków  
pośpóli-  
tych.  
Deut. 55.

tym członkom Chrystusowym niech to nie wadzi) tak skrzątni są, iż w najlepszym opatrzaniu nie wytrwają, a miley im zebrać, a niżeli na mieyscu chleb iść, patrzą w tey mierze drudzy nie pożywienia, ale zysku, abo lepszego bytu, niżli w szpitalach na nie uczynionych.

Przetoż dobry rząd około nich obmyślać, Prałatom, Plebanom, Pantom, Miałtom, i na koniec każdey Wsi, bardzo przystoi i powinno iest. Wiele bywa i było około tego u nas mowy i stanowienia, a iednak do eksekucyi i wykonania nie wszystkim sporo, przez niepilność, i niedostatek, i nieugruntowanie serca naszego do takiej Boskiej posługi: i przez wiele Jurydykcyi i rządów w rozmaitych miastach, gdzie nie masz zupełney mocy przy iedney abo Osobie, abo Urzędzie. Daymy iednak radę o tym, iaką możemy, innym.

Kto mówi, abo mniema, iż rozsądku między niemi czynić nie trzeba, ale każdemu kto w Imie Boże prosi,

prosi, iakmużna się dawać ma: bo ięśli on źle bierze, ia dobrym sercem daię, dla Pana BOGA onego wspomagaiać: taki niech uważy, co się też i na przodku w opisaniu miłosierdzia wspominało, iż sprawiedliwość iest fundamentem miłosierdzia, którey gdzie niemasz, cnota miłosierdzia być niemoże. Porządne miłosierdzie pierwey powinno swoje, i domownicy opatruie. Miedzy żebraki tedy ten pierwszy brak uczynić musisz: kto tobie bliższy, a kto dalszy.

Nad to, w dawaniu iakmużny, Luc. 15. kazał Pan na takie patrzeć ubogie, którzyby do Nieba nas wprowadzić i wprosić do wiecznych przybytków mogli. Gdy widzę iawnie grzeszącego, i złą drogą nie do Nieba, ale do piekła idącego: widzę drugiego dobrego, Bożą i cnót Chrześciańskich drogą się sprawuiącego: a obadwa ubodzy iakmużny potrzebiają: nie musiszli tego rozsądku uczynić, iż temu lepiej dać, który mię do wiecznych przybytków przyiąć może, niżli temu,

Eccl. 12. mu, po którym taka się nadzieia nie pokazuje. Musisz za prawdę, jeśli rozum masz. Przetoż i Piśmo Święte mówi: jeśli dobrze czynisz, wiedz komu czynisz, i mówi: Czyn dobrze sprawiedliwemu, day miłosiernemu, a grzesznego nie przyjmuy. Dobrze czyn pokornemu, a nieday niezbożnemu.

Próżniącym dać iść chleba A postoi za kazal.

Jeszcze i to uważć się ma, iż to co się złemu daie, z krzywdą się dobrego, który tego bliższy, dzieie. Zli żebracy dobrych i godnych żebraków chleb pożeraia, zwierzęta się karmia, iako Pan mówi, a dzieci się morzą. To wielka niesprawiedliwość.

Na koniec Apostół próżniącym nie każe iść mużny czynić, ani chleba dawać: kto prawi, niechce robić, niechay nie ie, bo chleba nie godzien, który go, mając zdrowe członki, na iakieykolwiek dobrej zabawie sobie nie wyrabia, gdyż Pan BOG i w Raiu Adamowi próżnować nie kazał: i na robotę człowiek się rodzi. I Apostołowie zdrowi będąc, a mając

a mając duchowne prace przed sobą, ręką chleba sobie i innym zdobywali. Widzę żebraka zdrowego, nie tak starego, ani tak schorzałego, żeby się iaką posługą zabawić niemógł: a czemu mam grzechu iego ucześnikiem być, i leniwo iego mnożyć, i chlebem go godnych ubogich karmić? Niechay nie ie, iako mówi Apostół gdy robić nie chce, głód go do roboty przypędzi. Wstyd i patrzyć iako się hultajstwo mnoży, i ludzie się psują. Wiele próżniących i zdrowych, i białychgłów młodych z dziećmi się po ulicach włóczy, iuż i cudze dzieci dla wymamienia iść mużny nymuią, na próżnowaniu a ludzkim wzgorzeniu i uprzykrzeniu czas trawia, do Kościoła drudzy nienayrzą, Sakramentów Świętych nieużywaią, i pacierza częstokroć nieumieją, a tak na duszy wielką szkodę odnoią. do słu

alib i A iż S. Chryzostom Kazanie jedno napisał, abysmy ubogich nie posądzali: nauka iego, nie na te się niegodne i zdrowe i próżniące, i

2. Tef. 3.  
Acto. 20.

Jakich ubogich nie zakazano sądzić.



ludzie gorzzące, ściaga; ale na one, które już urząd, abo ułomność sama, godne iakmużny osądziła, i których sam niedostatek zdrowia, iako ślepota, chromota, godne czyni. Takich, iakowi są na duszy, i iako iakmużny używają, sądzić niemamy by byli naygorši, gdy dobrych nie opuścim: dla natury i ułomności ich, ma się im pokazować miłosierdzie. A co Pan mówi: każdemu day kto prosi: rozumiey porządnie i słusznie. Bo gdy cię koštera i nieczyšty prosi o iakmużnę, z którą wnet idzie do karczmy: byłbyś bardzo nie mądry, gdybyś mu ją dał, iako gdybyś dał miecz szalonemu, którym się sam zabija. Także się rozumie i ono Pańskie słowo: O cokolwiek prosić będziecie, da wam Ociec mój: rozumiey, w imie Pańskie: to ieš, słusznie i porządnie, sprawiedliwości nie obrażając i dusze twoiey.

Szpitalę dla żebraków fundowane.

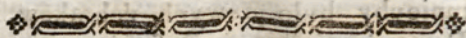
Dla żebraków ubogich, i dla schorzałych, szpitale są fundowane: które gdyby swój porządek miały, mniej-

mnieyby było prawych żebraków. Przetoż wielkie miłosierdzie ten czyni, kto szpitalów dogląda, kto ich wizytuie, i o ich się porządek stara. Co należy Urzędowi Duchownym i Świeckim. I gdy tego nieczynią, frogi za to niedbalštwwo i opuszczenie ubogich są Boży poniošą. Bo tym ich zaniechaniem, fundacye na żebraki giną, ubodzy z szpitalów uciekać do żebraniny mušą, świątokraštwo się i krzywda BOGU i ubogim rozmnaża, ludzie miłosierni Nadawcy szpitalów, oszukanie dusz swoich cierpią. Wedle dochodów szpitalnych, miałaby się pewna liczba ubogich chować, aby wielość osób, którey dochody znošić nie mogą nierządu nie uczyniła. A czego zniešć szpitale nie mogą, to winni wierni wszyscy opatrzeć za dobrym porządkiem.

Niedozór szpitalów.

Liczba ubogich wedle dochodów.

TRZE-



## TRZECIA CZĘŚĆ.

*O przedsięwzięciu i wykonaniu Bractwa Miłosierdzia.*

**U**znawszy tedy jałmużny Świętey taką i tak zbawienną potrzebę i pożytki, obaczywszy w rozmaitości nędzy ludzkiej: i która pierwzey i większey pomocy godnieyfa jest: do wykonania i exekucyi pódźmy. Niemożem się tak na nieużytość i twardość serc ludzkich do jałmużny, iak na nieporządek, na niedostatek dobrych rzeczy w wykonaniu, na niepilność, żałować. I chcąc tego ratować, naśladowując Kościołów innych krajów, radziło się wam, aby Bractwo Miłosierdzia założone i wszczepione było, któreby ubogie, wedle możności opatrywało, a dobre się miłosierne uczynki, i dobre jałmużn ludzkich szafowanie

wscze-

wszczepiło, na przykład innym. Bo niemalz obyczaiu lepszego do takich pobożnych spraw, iedno gdy się ich wiele na jednę rzecz zmówi. Człowiek z natury jest tak niedoleżny, iż bez towarzystwa i ludzkiej pomocy, mało nie wszystkich potrzeb swoich odprawić nie może. Nie tak iako inne zwierzęta, które same sobie dostateczne są, i w lesie same się bez żadney pomocy uchowaią. Ludzie tak Pan BOG do miłości, i iedności, i towarzystwa zniewolił, iż potrzeb swoich ieden bez drugiego odprawić nie może: i dla nich być sobie przychylnemi, zgadzać się, i dobre z niemi wieść towarzystwo muszą.

Opuszczaiąc inne przykłady: rzadki jest, którego by nędza bliźniego, brata, sąsiada nie bolała, rzadki, który by iey pomocy dać nie chciał: ale iedni nie mają, drudzy mało mają, drudzy komu pierwey dobrze czynić, nie wiedzą. Drudzy wątpiąc w co się ona iego jałmużna

I obróci,

Pożytek  
wielki  
Bractw  
porząd-  
nych.

obróci, a pewności o pożytku iey nie mając, kurczą rękę i miłosierdzie swoje hamują. Lecz gdy się ich wiele skupi, i na iedno zmówi: wszystko się nadydzie, i dogodzi się wszystkiemu za pomocą Bożą. Ten co cale niema pieniędzy, da posługę, da modlitwę, da radę; co mało ma, z drugimi się złożywszy, wnet uroście wiele. Dostateczniejszemu ukazą drudzy, tu obróć swoją iatmużnę, tu bezpiecznie, tu iey pewny przybytek, tu iey pilniey, i rozdziela między się posługi: ja dam a ty nawiedzaj i opatruj: moja pilność, a twoje pieniądze: ty czyn to, a drugi owo: i tak ieden drugiego ciężary niosąc, Zakon Boży wedle Apostoła wszyscy wypełniemy: i jako członki iednego ciała, wszyscy od Pana zapłatę weźmiemy.

Takie podzielenie robót i powinności w iedney Rzeczy-pospolitey, w iednym Bractwie, iako w iednym cielem pięknie się odprawuie, długo trwa z pociechą wszystkich, i przy-

i przykładem dobrym zostaie. Ta-  
kiemi Bractwy Włoska ziemia w  
dobrze uczynki zakwitnęła, i tym  
stoi.

Dobre u-  
czynki  
we Wło-  
szech  
Bractwy  
kwitną.

Pocznijmy i my wzdy co do-  
brego w porządku i stateczności, i  
pilności wykonywać. Z takiej przy-  
czyny, iaką miał Helizeusz Prorok:  
wołała za nim iedna uboga bardzo  
zadłużona Wdowa, iako się wyżej  
wspomniało: Mąż mi umarł: znałeś  
go iż się bał Pana BOGA, w długach  
mię wielkich zostawił, iuż pożyczal-  
nik nalega, i gdy niema co brać ode  
mnie, bierze mi parę małych syna-  
czków w długach do niewoli. Prorok  
zatrwożył się iey nędzą, i gdy u lu-  
dzi pomocy nienaydował, u Pana  
BOGA iey szukał i prosił. Także  
na nas, którzy niegodni na tych Pro-  
rockich mieyscach was upominamy  
i nauczamy: wołaią chorzy i ubodzy,  
do nas idą, u nas się pomocy i rady  
upominaią, chcąc abyśmy na was o  
nie wołali, a boiaźnią Bożą was do  
miłosierdzia przywodzili.

Mamy wielkie i poważne imie, iż nas od Chrystusa Chrześciany zowią, to jest Ucznie onego łaskawego i miłosiernego Pana naszego który dla naszej nędzy wieczney tak się poniżył, którego miłosierdzie na taki krzyż wprawiło, który nigdy na ludzką nędzę bez dania pociechy patrzeć niemógł: cóż my czyniemy, mając od niego taki przykład miłosierdzia? czemu ubogiemu gardzimy, czemu je opuszczamy? czemu rękę ściskamy: serce zawieramy? Nieprzystoi to nam, owcom Pasterza onego dobrego, który dla ubóstwa i nędzy naszej i krew i żywot swój nam darował. Day trochę temu, od któregoś wziął wiele, i któremuś wszystko winien, bo od niego masz, wszystko co masz. Nigdy hojności Boskiej nie nagrodzisz, byś dobrze do tego co masz, i samego siebie przydał.

Ty któryś jest zdrowy, ratuj schorzalego: któryś nieupadał, wspomóż leżącego: któryś bogaty, nie-

opuszczaj ubogiego. Bądź między temi, którzy mogą co komu dobrogo czynić, a na cudze ręce niepatrzają. Pókić szczęśliwie wiatry na tym morzu służą, podaj rękę tonącemu: pókiś zdrowy i majątny, pomagay nędznemu: nieczekay, abys sam na sobie poznał, co to jest cierpieć nieludzkość innych, i iako to dobrze nie zamykać miłosierdzia upadłemu. Nie czekaycie nad sobą ręki Boskiej i karami, którym niemiłosierne uniza. Uczcie się na cudzey nędzy, abyście swojei niedoznali. Day mało ubogiemu, bo to iemu wiele, który nic niema; i u BOGA wiele, gdy dasz to, co prze-możesz, który na dobrą wolą twoję patrzy: niemaszli co dać, day ochotne serce, day lzy politowania twego. Wielkie jest strapienemu lekarstwo, uzalenie, które z serca pochodzi.

Z ognia świata tego, w którym wszystko gore, i codzień się mieni, wyrwij cokolwiek z majątności twej,

twey, a oddalaj od płomienia pożerającego, wyrwij od tego okrutnika, od świata y łakomstwa, a day Panu Bogu twemu. Pośylaj tam, gdzie to naydziesz, gdzie tego naywiększa potrzeba będzie. Oracze gdy ściśle zboże zamykają, psują ie i robaństwo ie trawi: a gdy ie rozprofzają po ziemi, nietylo im cało dotrwa, ale się go też hoynie przy mnoży. Rozpraszaj, abys zbierał, wydawaj, abys brał: potomstwo twoie tak bogate będzie, gdy im łaskę u BOGA za iałmużny twoie zostawisz.

Jeśli sam sobie siał będziesz, możesz posiać, ale inni tego pożywać będą: albo miało pszenice narodzić się chwastu. Jeśli z niesprawiedliwych pieniędzy folwarków nabudujesz, sobie skarbiąc, a Bogu bogatym nie będąc, nocy, którey się niespodzieiesz, dużą twoją porwą na on straszliwy Sąd: Jakoż się sprawisz, iżes nie słuchał rozkazania BOGA twego, a morzyłeś i zabijał

gło-

głodem i nędzą, którąś oddalić mógł, brata twego, i samym Bogiem twoim wzgardziłeś w ubogich iego? Wy podobno niektórzy rozumiecie, iż iałmużna i miłosierdzie nie jest rzecz rozkazana, ale dobrowolna: i iałbym się tego domysłać wolał, ale mię straszny ona lewica, i oni kozłowie, którzy nie tak Sędzia wymiata na oczy cudzołóstwa, pijaństwa, zdrady, męzobóystwa i inne zakazane złości: iak to, iż go w ubogich nieuczcieli.

A tak naymilsi moi, kochanie moie, nadzieio moja na dzień Chrystusów, proszę usłuchaycie mię: póki czas mamy, czyńmy dobre uczynki i miłosierdzie z Bracią naszą: Chrystusa żywmy, Chrystusa odziewamy, przyimuemy, nawiedzamy, częstuemy: nietylko słowem i potrawami, iako drudzy czynili: nie drogami maściami, iako Magdalena: bo nie wszyscy tego przemożem, nie tylko grobem iako Józef, nie innemi kosztami do grobu iako Nikodem: nie złotem, mirrą, i kadzidłem ty-

ko

ko, iako oni Królowie: ale miłosierdziem i poratowaniem nad ubogimi i porzuconemi; gdyż tey ofiary po nas Pan BOG nasz pragnie, a ta mu jest nad inne czci jego naymilsza. A gdy z tego świata wychodzić będziemy, przyjmą nas do oney górney gospody i przybytków wiecznych.

**Czyniac.** koniec Kazaniu temu: przez wnętrności miłosierdzia Pana BOGA naszego was iak nayusilniey proszę, stóycie a trwajcie statecznie w tym cóście przedsięwzięli w tym Bractwie. Nie bądźcie onym słupem u Daniela Proroka, który miał złotą głowę, a ramiona srebrne, a pierś miedzianą, brzuch żelazny, a nogi na połę z gliny. Złotemście poczęli, złotem kończcie. Chuć wazza do miłosierdzia niech kwitnie; a nie tanieie, ani schodzi, aby się w glinę i w ziemię nieobróciła. Niebądźcie Lotową żoną obracając się nazad, aby z was niemy słup nie został. Bydło ono i krowy, które skrzynię Boską od Filistynów wiozły,

wiozły, na swoje się dzieci nieoglądając, prostą drogą szły, ani w prawą, ani w lewą się niesklaniając. Tak i wy, choć pokus wiele, które was od statku odwodzić i zbliąć z drogi, i do rzeczy milszych u świata odwodzić będą, niedbajcie: zwyciężajcie w Bogu przeciwne skłonności. Ten ciężar święty, któryście na się włożyli, aż do drzwi gospodarza, który wam zapłaci: to jest, aż do śmierci doniesiecie, bo iesli na ulicy porzucicie, utracicie zapłatę. Nie na datku należy tak wiele tego Bractwa trwałość, ale na pilności i chęci do dobrego. Wszakże i ja odnosząc razem z Bracią z tey miary nie małe przeciwności i prześladowanie, odnoszę równą z zacnych w czasie użytków pociechę i powszechne tychże teraz przyznanie.

Jeśli którzy (czego uchoway Boże) odpadać od Bractwa będą, tym się niegorzcie: bo nie wżyskim Pan BOG daie wytrwanie do końca, sami o ten dar Boski prosicie

zawzdy z pilnością. Wiele ich bieży mówi Apostól, ale nie wszyscy do kresu dobieżą. By was w Bractwie, na co nigdy, dufam Panu BOGU, nieprzydzie, kilku tylko zostać miało: ferca nie traćcie. Czyńcie, czyńcie swe, byście tylo i kilka groszy na tydzień na ubogie dawali, za sto złotych wam stanie: a wasz statek i uprzymość do Boskiego naśladowania, i pomocy bliźniego, więcej niżli pierwey, godnieyszych i lepszych przywieździe. Napędzi ich Pan BOG nad nadzieję waszę, z iednego będzie dziesięć, a z dziesięciu sto, iedno nie odbiegaycie sprawy Boskiej, i tey roboty iego, którą miedzy wami zacząć raczył. Bóycie się Pana BOGA, abyście mu tego żniwa i roboty tak drogiey, z którey ma tak wielką cześć, waszym niestatkem niepsowali, i złym przykładem drugim ferca nie kazili: Myśląc sobie, ieśli bez przyczyny o-mieszkać i zaniecham, i almużna ubo-

ubogim ustanie, popsuie dobre uczynki; Bractwo osłabiecie, szkoda się przez mię Panu BOGU, bliźnim, i strapionym stanie. Jeśli w tym świętym przedsięwzięciu mocno trwać, i gorąco ie prowadzić i konać będziecie: da wam Pan BOG takie błogosławieństwo: będziecie iako drzewo nad wodą fzczepione, które się suchości nie boi, liście zawzdy zielone ma, owocu nigdy rozdzić nieprzestanie. I będziecie nie tylko Miastu temu, ale i Koronie wszystkiey na przykład błogosławieństwa, i z was wynidą infze Bractwa, iakoż iuż poczynaią, które Pan BOG przykładem waszym wzbudzi, które się takich i infzych dobrych i miłosiernych uczynków rozmiłuią, i slyząc o waszych świętych sprawach, rzekną: Błogosławieństwo Pańskie nad wami: oto wam błogosławiam w imie Pańskie. A iako Apostól Święty Koryntczyki za ich kolekty i ialmużny na takie ubogie, iakie wy opatruiecie, upewniał,

wniał, tak i wy tego pewni bądźcie, iż się duchowne dary i łaska Boża w was rozmnoży, a nigdy wam na potrzebach waszych schodzić niebędzie, z których zawsze drugim dobrze czynić będziecie mogli. Ten prawi, który daie ziarno siewcemu, da wam i chleb do żywności: i rozmnoży ziarno iakmużny waszey, i rozmnoży żniwo zboża sprawiedliwości waszey, iż we wszystkim, to jest, w doehownych i świeckich dobrach pomnożeni, chwalić i dziękować Panu BOU w prostocie nieprzeftaniecie. Na koniec, na tym żegnaniu, dacie mi swoją prawicę, a uczynimy rozehodząc się Apostolską zmwę: iak grzesznik wielki, w moich okolo Świętey Ewangelii pracach i modlitwach, nigdy was nie zapomnę: a wy ubogich nieprzepominaycie. Łaska Boża z wami, naymilii Bracia i Siostry.

DO

D O

## BRACHTWA MIŁOSIĘRDZIA

Ku spólney miłości i czynieniu miłosiernych uczynków pobudki, które się też na Kazania przydadzą.

## POBUDKA PIERWSZA

*Consideremus invicem in provocationem charitatis & bonorum operum. Non deserentes collectionem nostram, sicut consuetudinis est quibusdam, sed consolantes, & tanto magis quanto videritis appropinquantem diem.*

Hebr. 10.

**P**atrz ieden na drugiego, mówi Apostól S. Paweł, ku pobudce miłości i dobrych uczynków. Nieopuszczaycie zebrania, schadzek naszych, iako niektórzy

Schadzki pier-wszych Chrześcian na trzy rzeczy.



niektórzy czynią, ale się upominamy i cieszymy? tym więcej, iż dzień bliższy jest. Daie znać w tych słowach Apostół Święty, iż na on czas, gdy się zaczynało Chrześcijaństwo, będąc ieszcze w małej liczbie wierni, Ewangelią i prawdą z Nieba oświeceni, często się na iedno mieysce schadzali, na te trzy rzeczy naywięcey. Naprzód, aby się w spólney miłości ieden na drugiego patrząc pobudzali i umacniali; a ktemu, żeby się ieden z drugiego upominaniem i przykłady budował i naprawiał, a nakoniec aby tam niedostatki Braci swojej opatrowali, miłosierne uczynki czyniąc, i do nich się pobudzając, myśląc o bliskim końcu i zapłacie po śmierci. Wielkiey się napełniam radości, iż was w BOGU miłą Bracią moję, na takiej Apostolskiej i staro-wieczney Chrześcijańskiej schadzce i zebraniu widzę, i za to się z wami wydzękować Panu BOGU niemogę. Bo końca i przedsięwzięcia inżego tu niemacie, iedno toż

toż troie, które Apostół wspomina. Zeszliście się na iedno mieysce, z iedną myślą i sercem: nie na biesiady i rokoszy: nie na szukanie pożytków i zysków świeckich: nie na targi i kupiectwa: nie na szkodę ludzką iaką, uchoway Boże, iakie są schadzki niezbożnych, o których Dawid mówi: *Zbrzydziłem się zebraniom złośliwych, i z niezbożnem siedzieć nie będę.* Aleście się zeszli iako Bracia na umocnienie spólney braterskiej miłości, na zbudowanie duchowne iednemu z drugiego, na czynienie dobrych uczynków i pobudzenie się do nich. Potwierdź Pan BOG te święte myśli wasze, błogosław tey schadzce waszey, a day wam to otrzymać na co się schodzicie.

Miłość spólną zostawił nam Pan JEZUS testamentem swoim, żegnając się z nami: dał nam on mandat nowego swego Zakonu, w którym wszystkie się nasze nauki zamknęły. *Rozkazuję wam abyście się spólnie miłowali:*

Psal. 25.

1. Miłość spólna w Bractwie. Joan. 13.

łowali: tak iakom ja was umiłował, a-  
byście się wy spólnie umiłowali; i potem  
wszyscy poznają żeście są Uczniami me-  
mi, jeśli spólną ku sobie miłość mieć bę-  
dziecie.

Co często Pan we wszystkiej  
Ewangelii swojej i nauce, ale na  
onym testamencie naysilniey po-  
wtarza i do uszu naszych nabija,  
jako tę naukę, którą na koniec i  
przy umieraniu zachowując, aby się  
do serca wpoila i w pamięć mocno  
wbiła: i iako tę na której tak wie-  
le należy, i bez której Uczniami  
Pana naszego być i zwać się, i lu-  
dziom za takie się pokazać, i za-  
dnej się jego obietnice spodziewać  
niemożem. W starym zakonie wie-  
le było mandatów i niezliczonych  
ustaw, około obrządków służby Bo-  
żey i ofiar, około sądów, i cnót  
chwalebnych, i dobrych obyczajów:  
a nasz Zakonodawca w siedmi Sa-  
kramentach i iedney ofierze wszyst-  
kie obrządki i ceremonie służby Bo-  
żey zamknął, a sądy i obyczaje w  
ie-

Mandaty  
skrócone.

Wszystkie  
w anioł  
obowiązkach  
i sądach

iednym tym rozkazaniu i ustawie  
swojej osadził: Miłuj bliźniego iako  
sam siebie; i dla tego Apostół  
mówi: kto bliźniego miłuje, Zakon  
wypełnił; i zupełność Zakonu; jest  
w miłości. O Boże byśmy do tego  
końca, i na pomnożenie spólney mi-  
łości i uprzejmości braterskiej, nie  
tylo te schadzki, ale i wszystkie na-  
sze sprawy i żywot obracali.

Gdy nam Pan JEZUS Zbawi-  
ciel i BOG nasz najwyższa ma-  
drość, i dobroć, ten Zakon o spól-  
ney miłości postawił: chciał abysmy  
tu na ziemi w Kościele świętym Je-  
go, iako w Raju i w bycie szczęśli-  
wym przemieszkali. Pomyślmy ie-  
dno sobie, gdybyśmy taki dom, i  
takie pomieszkanie i towarzystwo,  
i takie Miasto znaleźli, w którymby  
ten Zakon: *miłuj bliźniego iako sam  
siebie*, doskonale był chowany: żeby  
Synowie Rodzicom, słudzy i pod-  
dani Panom swoim, z uprzejmoy  
ku nim miłości posłuszeństwo odda-  
wali: a Oycowie i starci i Panowie,  
K po-

Rom. 13.

Pożytek  
spólney  
miłości.  
Spokoyne  
mieszka-  
nie.

Dom spól potrzeby ich wszystkie z teyże fzcze-  
 ney miłosci iako wdzięczny rey miłosci, iako ku samym sobie  
 opatrowali: gdzieby żaden waśni na  
 nikogóż niemiał, z nikim się niewa-  
 dził, ieden drugiemu niezayrzał, a  
 życzył tak iako sobie: gdy ieden  
 zachorzeie, aby wszyscy o iego się  
 zdrowie starali: gdzie komu czego  
 niedostaie, aby mu wszyscy nędze  
 nie dopuścili: gdzie kto załmucony  
 i strapiony, aby do pociechy iego  
 wszyscy przybiegali: gdzieby nieby-  
 ło swarów, złorzeczenia, fukania, i  
 wołania ieden na drugiego: gdzieby  
 niebyło obmowisk, wzgardy i bra-  
 kowania: gdzieby ieden o drugim  
 rozumiał, iż on lepszy i cźci go-  
 dniejszy niżli ia, a nie na swoje,  
 ale na iego cnoty patrzył, a wszyst-  
 kiego mu dobrego tak iako sobie ży-  
 czył, i iego niedostatki znoził, i  
 obmawiał u siebie i u drugich: O  
 Boże! iakieby to było tu na ziemi  
 Rayskie prawie pomieszkanie. O  
 iakobyśmy się do takiego miasta i  
 domu i towarzystwa kwapili. Ta-  
 kieć

Rayskie  
 pomie-  
 szkanie w  
 miłosci.

kieć nam miaŝto Zbawiciel nasz  
 zbudował, taką nas Rzeczą-*poŝpo-*  
 litą opatrzył, takie Bractwo i towa-  
 rzyŝtwo poŝtanowił, na takim nas  
 prawie oŝadził, taki nam Kościół  
 ŝwóy Święty i pokóy w nim zoŝta-  
 wić raczył, gdy nam spólną miłóŝć  
 rozkazał.

Ale złoŝć naša, złe pełnienie  
 Zakonu tego o miłóŝci spólney, pra-  
 wie wszystkie nam Miasta i domy,  
 i towarzystwa ŝwiata tego obrzy-  
 dza, iż dziś nie naydzieŝz takiey  
 Rzeczyŝospolitey ani Królestwa, a-  
 ni Miasta, ani domu: ŝukamy ta-  
 kiego pokoiu, mieyŝca odmieniamy,  
 ŝaŝiedztwa życzliwego i tak miłego  
 towarzystwa pragnąc. Tylo się ta-  
 kie w niektórych Kłaŝtorach nay-  
 duie, w których naywięcey to pra-  
 wo Chryŝtusowe o miłóŝci kwitnie:  
 tam gdy się naruŝzy, ŝacno się od-  
 nawia i naprawuie ona spólna miłóŝć.  
 Dla takiego pomieszkania, wiele lu-  
 dzi do Zakonów się ciŝnie, i poku-  
 ta a twardoŝć życia, dla tego wdzię-

W Kła-  
 ŝtorach i  
 Zakonach  
 iakie po-  
 mieszka-  
 nie miłó-  
 ŝci spól-  
 ney.

K 2 czne-

Isa. 10. Prorok mówi: *Jarżmo od oleju próchnieje, i miękkim się staje; to jest, ciężkości i surowości życia, i prace które w Zakonach są, tą się taką miłością słodzą i lekkie czynią, i pełni się ono słowo: Pokóy wielki Panie, tym którzy miłują Zakon twóy, a wzgorszenia u nich niemasz. Niemasz w Zakonach niezgód, swarów, zazdrości, nieżyczliwości, ubiegania się do pieniędzy, dostoięństwa, i pożytków świeckich: wszyscy iedną kuchnią, iedną komorę, ieden mieszek mają: co iednego dolega, to wszystkich boli: co iednemu dobrze wszystkim dobrze, miłuje ieden drugiego iako sam siebie, i do tego się doskonałstwa Prawa Chrystusowego, które wszystko na miłości jest, ćwiczą, i zawsze naprawują skłonności zley i krzywey natury natury naszej, i prawo nieporządne iey przełamując.*

Po-

Podobne jest Bractwo to walze do Kłasztoru, i w nim łączney tego tak szczęśliwego pomieszkania w Zakonie Chrystusowym i w tey spółney miłości dochodzić możecie, łączniejszy wam wypełnienie tego świętego Mandatu przychodzić może, dla tych przyczyn. Naprzód iżście się zbracili, to jest ieden drugiego za Brata sobie wziął, i tak go szanować i miłować chce, iako rodzzonego. Krew i powinowactwo ze krwi, ma mocny do miłości związek: ale cnota daleko większy. Kto się po krwi tyło miłuje: często się na niey oszuka. Bo gdzie do krwi cnota niezaydzie i miłość się krewna rozsypuie, i Brat na Brata, i Syn na Oycę powstaie. *Lepszy mówi Pismo Sasiad bliski, niżli brat daleki; bliższy to co mię miłuje, z którym mię dobre zachowanie wiąże, a niżli ten co się ze mną z iednego Oycy i Matki rodził, ieśli mię nie miłuje a pomocy nie daie; i przeto tenże Mędrzec mówi: Człowiek*

Bractwo podobne do Kłasztoru.

Cnota więcey wiąże przyiaźń niżli krew

Prov. 87.

Prov. 18.

*wiek w towarzystwie przyjacielski, miłszy jest niżli brat.* I Zbawiciel nasz te sobie za braty poczyta: którzy wola Bożą czynią, a Pana BOGA się boją; do tych się braci niezna, którzy ze krwi idą, a boiaźni w sobie Bożey niemają. Staliście się sobie braty dla dobrego z sobą zachowania, i dla spólney myśli i pomocy do posługi zbawienney, która jest w tym Bractwie. Toć prawe i mocne Bractwo.

A ktemu iednaka myśl, i rozsądek iednaki i zgodny, pomnaża spólną miłość, i czyni z wielu osób iako iednego męża. Osądziście wszyscy i tak rozumiecie: iż to Bractwo do zbawienia waszego wam pomaga, gdy dobre w nim uczynki czynicie: i nędze iudzkie odganiacie: gdy sposoby i porządki i zwyczaje Bractwa tego miłe wam są, i wszyscy się o tym zgadzacie: staicie się tym fercem i rozsądkiem iako mąż ieden, wielką iednością spoieni.

Do

Do tego macie z sobą znowę i przymierze, i obietnice, iż się odstępować niemacie, a spólnie sobie tey służby Bożey pomagać chcecie, i w nacyęższym razie przy sobie stać obiecujecie: iako owi co się przysięgają, a na rzecz się iedną i pomoc sobie do niey znową. Toć waszą spólną miłość bardzo wiąże: iż się miłować iako bracia iednomysłni, i iedną pobożnością i chęcią do uczynków dobrych; i iedną znową do spólnego poratowania związani, musicie. Toć jest wasz Klauztor, to wasza Reguła; to Zakonny wasz żywot, w którym zażyć macie onego szczęścia, które z spólney miłości idzie, w którym wypełnić Zakon BOGA naszego Pana JEZUSA łacniey możecie. Do teyże tedy spólney miłości w tym Bractwie Apostół nas pilnie wzywa i namawia. Bo ona jest fundamentem wszystkich dobrych uczynków, które z tego Bractwa wychodzą. Bo gdy się sami w Bractwie miłować

Zmowa i  
obietnice  
spólne.Zakonny  
żywot w  
Bractwie.Miłość  
spólna za-  
trzymywa  
Bractwo.

nie-

niebędziemy: Bractwo stać niemo-  
że, dobre uczynki w nim zginą, i  
stracim sobie do zbawienia pomoc,  
gdy Chrystusowego Zakonu o miło-  
ści nie tak łacno wypełnim.

Przetoż na tych schadzkach,  
iako Apostól radzi, patrz ieden na  
drugiego, ieśli z sobą iakiego zawa-  
śnienia nie macie: ieśliście sobie  
życzliwi, ieśli ieden drugiego nieo-  
brazil, myślą, albo słowem, albo sa-  
mym uczynkiem. Tu się iednacie,  
tu się przepraszać, tu wszystkie  
wasze swary i różnice umarzać.  
Ten iest pierwszy koniec schadzki  
tey waszey i Bractwa S. niepozy-  
way ieden drugiego do Urzędu: tu  
wedle rady tegoż Apostoła, daycie  
się Braci sądzić. Ustępuy krzywdy  
ieden drugiemu, odpuszczaycie so-  
bie przewinienia, i ieden drugiego  
niedostatki i niedoskonałości pokry-  
way: noście ciężary swoje spólnie.  
Philip. 2. Mięy każdy Brata swego za lepsze-  
go na sumnieniu niżliś sam iest;  
gornie o sobie nierozumieycie, ani  
gardź-

gardźcie ubogiem i prostem: któ-  
rzy się za mądre mieć chcecie, mą-  
drość swoię na wypełnieniu miłości  
i Zakonu Pana swego pokazuycie;  
obmów się strzeżcie, i rany ięzy-  
czney, potwarzy, złego słowa, i  
przymówki na brata, i żartów obra-  
źliwych, i niepożytecznych, a do-  
brą życzliwością i uczynnościami  
zmacniaycie miłość braterską. Czyn  
dobrze ieden drugiemu; daruycie  
się radzi upominkami przyiaźni, po-  
życzaycie radzi na potrzebę brater-  
ską iako kto może, bądźcie użyzli-  
wemi, łaskawemi ieden na drugie-  
go, iako tenże Apostól upomina.

Na co day mi Boże zawzdy  
patrzeć, a z was się weselić. Na to  
się schadzamy, abysmy codzien tey  
spólney miłości, iako Apostól radzi,  
sami na się patrząc, iako kto komu  
życzliwy, poprawowali: i gdzieby  
się naruziała, onę leczyli, i do niey  
się słowy i przeprasaniem i życzli-  
wością pobudzali. Niech zdrady  
żadney i obłudności między nami  
nie-

Ephes. 4.

Obłu-  
dność  
niech  
przepa-  
dnie.

nie będzie; kto się czym od kogo obraził: wymów, niechoway w sercu, żaday sprawy, abyć się oczyścił ten, na którego złe iakie domniemanie masz. Przestrzegay też jeden drugiego, gdy w czym pobłądzi, a iako Pan mówi, sam a sam go upomniy.

**Przestrze-  
ganie Bra-  
terskie.**  
Matt. 18

To na cię mówią, w tymes mi niepraw, to mi nagródź, czemuś mi to uczynił? a wszystko w szczeroci i prostocie Braterskiej, i w łagodności słów pięknych, któremiby się obaczyć i twoię uprzejmość ku sobie poznać mógł: nie takimi któremiby się bardziej rozdrażnić brat twój miał. O Boże dayże to nam uczynić.

**2. Drugi  
koniec  
schadzki  
budowa-  
nie z przy-  
kładów  
dobrych.**

Takbyśmy i on drugi schadzki naszej koniec mieli: żeby się jeden z drugiego budował, widząc iego pilność do Bractwa, chęć do dobrych uczynków, patrząc na iego miłosierdzie, i na iego szczerą rękę, i na inne dobre uczynki, słysząc też od niego słowa dobre, na-  
bożne,

bożne, i miłości Bożey gorące. Bo gdy się nieśchodzicie, a na się niepatrzycie, i o sobie niewiecie: nie możecie dobrych przykładów brać. Ale gdy się zeydziecie, iako Apostół mówi: a spótem ochotę do służby Bożey i powinności braterskiej i dobrych uczynków i pomocy zbawiennej chęć pokazujecie, i Pana BOGA czcicie, rozkazanie iego o miłości pełniąc: tedy drugi i na ziemię upadnie chwając Pana BOGA a mówiąc: iż prawdziwie Pan BOG między wami iest: i wzbudzi się do miłości Bożey i naśladowania cnót waszych.

Tę taką spólną miłością waszą, dobre uczynki zakwitną, i to będzie sieyba i rola ich, gdy zgo-  
da wasza i miłość spólna naymocniej się między wami ugruntuie. Ta wasze Bractwo mocne uczyni, iako mówi Piśmo: *Brat Bratu pomagajac, będą iako obronne i mocne Miasto;* iedne myśli i iednokie roz-  
sądki

1. Cor. 14.

3. Trzeci  
koniec  
schadzki.

Prov. 18.

sądki, będą iako mocna zapora u bramy mieyskiej, iż wazey zgody żadna pokusa nieobali. Łacne będą ialmużny, gdy się miłością powiążecie, i iednomysłnie o swoim zbawieniu radzić nieprześcianicie. Bractwo, z takimi Braty, którzy się miłuią, będzie iako mocny Zamek, którego żadnemi działami nieburzy; będziecie iako ogród, który zawzdy polewają. Bo miłość spólna tą wodą żyć będzie, i rodzić nieprześcianicie ta winnica wazfa. Będziecie iako drzewo, którego do wody korzenie się puściły: na owocach mu nigdy niezeydzie, gdy ten korzeń dobrej woli wazfey do poratowania nędzy ludzkiej będzie się wodą spólney miłości wazfey odwilżał. Da Pan BOG wam błogosławieństwo i szczęście do ialmużny; za takie wypełnienie Zakonu swego, który na spólney miłości załadził, i nie wam trudnego w tym przedsięwzięciu Świętym niebędzie.

Na-

Nakoniec z onych słów Apostolskich, firzeżmy się przymówki, którą czyni na bracią miestateczną, mówiąc: *Nieodbiegajcie zebrania albo Bractwa wazfego, iako drudzy czynią; o czym na inlzy czas się upomniem; teraz day nam Boże Ducha Świętego, który by ferca nasze miłością spólną napełnił; z której jeden na drugiego patrząc i z niego się buduiąc, w dobrych się i miłosiernych uczynkach rozkwitniem. Za pomocą Pana naszego JEZUSA Chrystufa, i przyczyną Najswiętszey Matki iego i wżyskich Świętych, Amen.*



DO



D O

BRACHTWA MIŁOSIĘRZDZIA  
POBUDKA WTORA.

*Non deferentes Collectionem nostram,  
sicut consuetudinis est quibusdam, sed  
consolantes, & tantò magis quantò  
videritis appropinquantem diem.*  
Hebr. 10.

**D**aie znać w tych słowach Apo-  
stół Święty o niestateczności  
niektórych Uczniów swoich, iż o-  
nych Świętych schadzek na pomno-  
żenie spółnej miłości i dobrych u-  
czynków złożonych, zaniechawali  
i odbiegali, i począwszy dobrze,  
do końca niedotrwali. Boże aby i  
u nas tacy niebyli, a wszyscy, któ-  
rym Pan BOG oczy na pożytki zba-  
wienne tego Bractwa otworzył, na  
pierwsze powołanie swoje do tey  
Win-

Winnice, pamiętali, a nazad się nie  
obracali; i niewdzięcznością, raz  
przyjęty łaski Bożej, nietracili.  
Lecz pragnieniem się tylo tego i  
modlitwą za nie, cieszyć możemy:  
rzecz nas sama smuci, gdyż widzimy,  
iż drudzy nas porzucili, i towarzy-  
stwem naszym pogardzili, z których  
abyśmy się niegorzili, przestrzega  
nas Apostół S. a ia nabożnym fer-  
com waszym, szkody wielkie, któ-  
re z tego niestatku idą, i co z ta-  
kiego odstępstwa ludzkiego za prze-  
szkody, i Nauki brać mamy, prze-  
łożę.

Gdy co dobrego czynić chce-  
my, to zwłaszcza co zbawieniu na-  
szemu służy: nietylko uczynić i wy-  
konać, ale i pomyśleć tego bez ła-  
ski i daru Ducha Świętego, mówi A-  
postół, niemożem, Pan BOG pier-  
wey nam posyła dobre myśli z Nie-  
ba, a potym daie woli naszej po-  
moc, abyśmy to chcieli, i do tego  
wolną wolą naszą skłonili, co on do  
myśli podał; i potym gdy onę rzecz  
dobrą

Szkody w  
niestatku  
do dobre-  
go.

Przeestrogi  
z niestatku  
drugich.

2. Cor. 5-  
Dobrych  
myśli w  
sercu bez  
Pana Bo-  
ga nie  
mamy.

Pomoc  
Boża do  
dobrego.

dobrą wykonać chcemy, Pan BOG nam pomaga i siły dodaie, i z Jego pomocą czynim co iedno dobrego iest. Pomaga iako chorey ręce do roboty, gdy ją trzyma, a siłą swoją dużości na pracę przydaie. Kogo Pan BOG do tego Bractwa powołał, i dał mu wykonać tę dobrą myśl, aby swemu zbawieniu taką pomocą i obowiązkiem, iaki w Bractwie

Dar Boży tym iest, służył: wziął wielki dar powołanie Boży i łaskę osobną, która innym do Bractwa ludziom dana nieiest. Jako Psalm Psal. 147.

Lec. 4.

*Nieuczynił tego Pan BOG innym Narodom, i Sądów swoich nieobawiał im.* I Zbawiciel nasz rzekł: wiele Wdów było w Królestwie onym Izraelskim, gdy był głód wielki, i Niebo zamknięte przez trzy lata i sześć Miesiący deszczu niedawało, a do żadney niepołany był Eliafz, iedno do oney w Serapie Sydońskiey. I ia mówię wiele ludzi iest w tym Mieście, którym Pan BOG tey łaski nie dał, aby taki sobie sposób i pobudkę do poprawy zba-

zba-

zbawienia swego należli: do którychby Pan BOG ubogie swoje, aby ie żywili, posyłał; iako onego Eliafza do Wdowy posłał, aby go we złe one czasy przeżywiła, i była to osobna łaska Boża, którą Pan BOG ubogiemy oney Wdowie uczynił, którey innym nie uczynił.

Taką wam łaskę Pan BOG pokazuie, które do tego Bractwa powołał. Bo do was nędzne i strapienne, którzy inney pomocy niemają, śle, i każe z wielkiey łaski swey ku wam, abyście ie żywili, a z tego łaskę iego wielką ku sobie znali: iż nie innych, ale was do tey swey świętey służby obrał. Bo nie my iemu dobrze czynim, gdy dla niego iego ubogie żywim: ale on nam dobrze czyni, i wielką nam miłość swoją i łaskę pokazuie, gdy nam takie ferce i myśli wykonanie i pomoc daie, abyśmy iego święte Przykazanie w miłości ku bliźniemu wypełnili, a iego nędzniki które do nas posyła, ogarniali. Wolno mu było

L ko-

Obiera (o kogo innego, i inne podobno do te-  
bie Pan go godnieysze i wdzięcznieysze lu-  
Bóg ludzie dzie, na tę swoją posługę wybrać,  
na posługę a was opuścić i zaniechać: ale to  
swoich u bogich. szczęście iego na was padło. Ta,  
Psal. 15. iako mówi Psalm, tak dobrej wam

część roli się dostała, a innym niepłodna i piaszczysta ziemia trafiła się. Macie za co Panu BOGU wdzięczni być, i iemu służyć i w tym się powołaniu łaski iego ukochać, którą łaską kto gardzi, a dar ten Boży lekce u siebie uważając, Bractwa tego odbiega: rozumieć możecie, iakim niewdzięcznikiem, i iakiego karania godnym się staie. Nań ono

Luc. 19. przeklęctwo Pańskie padnie: Weźmiycie mu co ma, a dajcie innemu, a sługę niepożytecznego wrzucicie do ciemnice.

Niewdzię Ta niewdzięczność i inne do-  
ezność da brodzieystwa Boże od człowieka tak  
ry Boże grubego odbiera, i do innych darów,  
traci. których mu na potym potrzeba, nie-  
Matt. 25. godnym go czyni. Jam ciebie, mó-  
wi Pan, nad inne uczył, iam tobie  
dał

dał więcey niżli drugiemu: bo mi to wolno, nie nikomu niebędąc powinny: a ty moim darem gardzisz, pieniądze moje w ziemi zakopywasz, a robić niemi na wielki zysk i zapłatę niechcesz: mieyże karanie za lenistwo i niewdzięczność twoię: i to co ieszcze masz, ten ostatek łaski moiej odbiorą od ciebie, i na potym żadnego odemnie dobrodzieystwa mieć nie będziesz, i karać cię i wyciąć z ogroda mego, iako drzewo niepożyteczne, rozkaze, abys i ziemi nie zastępowało, a drugim lepszym ustąpiło. A nie srogie to słowa! o tę sprostą i nierozumną niewdzięczność, gdy kto łaskę i dary Boże porzuca. Uchoway was Boże takiego ugromnienia i karania.

Tacy odstępce dom swój bu- Dom na  
duią na piasku, i głupstwo swoje, piasku bu-  
iako Pan JEZUS mówi, pokazują. buie, kto  
Bo gdy przychodzą deszcze i rze- w dobrym  
ki i wiatry, podbierają dom, mó- niedotrwa  
wi Pan JEZUS, i obalają. Dają się Matt. 7.  
L a tacy

tacy lada pokusie odwieść od dobrogo, złe fundamenty założyli, lada deszcz i rzeka wypłócze on piasiek ich; woli swey do dobrego niezmocnili, i dla tego szkodę cierpią. Bo przeszłe prace ich i nakłady, które na on dom uczynili, gubią i załugi ich których nabyli w tym Bractwie, u Pana BOGA giną. Na coż ona pierwsza ich robota wyszła? na śmiech i urąganie nieprzyjacielskie, iż czarci śmieją się z nich, i żarty czynią, mówiąc: głupi człowiek, na jakim ci fundamencie piękną robotę i drogą postawił? Nie wiedział iż piasiek, to jest ten niestatek, i niezmocniona wola jego, wytrwać wody i deszczu nie mógł; i one drugie żartowne nasmiewisko nań puszczą, iako Pan mówi: Ten człowiek począł budować, a dokonać nie mógł, źle się obrachował i obliczył, pieniędzy mu i pilności i pracy nie stało; i to co wydał utracił, i na przyszły się czas źle opatrzył.

Ucho-

Uchoway nas Boże takiego nasmiewiska i urągania nieprzyjaciół naszych; i utraty a szkody tak wielkiej, która z takiego niestatku pochodzi. Bądźmy mądrzy, obieraymy dobry grónt na budowanie zbawienia naszego. A który? stateczność i wola umocnioną, a na wszystkie pokusy diabelskie opatrzoną i przyozdobioną; o której zmocnienie codzień Pana BOGA prosimy: abyśmy byli ludzie dobrej woli: to jest stateczney a prostey, a nie boiaźliwey i pierzchliwey; co raz dobrego pocznem: niedaymy się ani śmiechem ludzkim, ani złym towarzystwem, ani złym ięzykiem, ani szkodą iaką, ani lenistwem, ani skąpością, ani wstydem iakim, ani złemi przykłady drugich, ani żadną rzeczą od tego odstraszyć. Tak u Pana BOGA pochwałę mądrości odniemem. Tak zapłatę od niego zupełną odbierzem.

I ten ieszcze grzech padnie na tego, który Braterstwa i dobrogo

Stateczna  
w dobrym  
wola fun-  
dament  
budowa-  
nia zba-  
wiennego

Wzgorz-  
nie i zły  
przykład

go przedsięwzięcia swego odbiega; iż zły przykład drugim daie, a ile z niego jest; służbę Bożą i Bractwo psuie, i ludzie od służby Bożej odwodzi: gdy iego przykład drugie młodsze i nie tak dostałe psuie, i do takiegoż odbieżenia Bractwa wzy-

Matt. 18. wa. Biada temu, przez kogo pogorszenie idzie, mówi Pan: kamień u szybie iego, który go na dno morskie pograży. Biada Synom Helego Ofnesowi i Fineaszowi, którzy ludzie złym postępkim swoim od ofiar i służby Pańskiej odrażali. Wielki, mówi Pismo: grzech ich był, i frogie nagley i krwawey śmierci karanie odnieśli.

Nie gorzyc się z drugich.

Lecz my, najmilszi Bracia, z niedostatku drugich, pogorszenia nie bierziny: ale raczey większego w dobrych uczynkach, i w tym Bractwie utwierdzenia dostaymy. Pomniymy na słabość przyrodzenia ludzkiego, i wrodzony nasz do dobrego niestatek, na który kto się mądrze nieopatry, a upraszaniem so-

sobie łaski Bożej do pomocy, nieobmurue się: rychło przegrać może, i wszystko co zbudował, popłować. Samiśmy z siebie na nożenie tych ciężarów, które są w dobrych uczynkach, bardzo słabi i nie duzi, po śliskiey drodze ie nieśmy w tym żywocie omylnym, a ieszcze mamy takie nieprzyiaciele, którzy nas, gdy on ciężar nieśm popychają i obalić chcą: To jest, czarty i złe towarzystwa, i inne złe skłonności, które nas słabe trącają i do upadku ciągną. Nie dziw, iż ich wiele upada; to dziw, iż nas Pan BOG tak słabe pomocą swoją do dobrego zatrzymywa; i dla tego tych odbiegaczów żaluymy, a sami się bóymy o się, i staraymy się, abyśmy w takich pokusach i sidłach nie uwięźli. *Błogosławiony, mówi* Prov. 28. *Mędrzec, który jest zawzdy boiaźliwy, a sobie nie ufa. Zaluymy, mówi* Apostól, *tego co upadł, a sam się bój.* Rom. 14. *Kto stoi, patrz aby się niepowalił.* 1. Cor. 10. Bo takeś słaby i po śliskiey drodze cho-

chodzisz, i także albo iadowitsze nieprzyjaciele masz, którzy cię popychają, iako i ten co padł.

Dar Boży  
wytrwa  
nie w do  
brym.

Wytrwanie do końca w dobrym; nie idzie z żadney naszey zasługi, boby nigdy sprawiedliwy, który się grzechu strzeże; i bez niego iako być może, zwłaszcza bez śmiertelnego, żyje, nieupadł. Ale widzimy, iż i na wysokiej świątobliwości, i na wysokim stanie, i na naysbezpieczniejszym miejscu, bezpieczeństwa niemasz. BOGU miły był i sprawiedliwy Dawid: a jednak się pośliznął. Wielkiej mądrości i pobożności Salomon: a przed się grubo bardzo upadł. Na wysokim stanie Apostolskim, i Świętey Szkole i w samego BOGA towarzystwie i ćwiczeniu był Judasz: a przecież złym i przeklętym został. Adam na bezpiecznym był w Raiu miejscu: a i tam go upadek i grzech znalazł. Niedufajmy tedy sobie, ale się bójmy, a codzienną gorącą modlitwą do Pana BOGA o dobre dokończenie i wy-

wytrwanie zapalajmy; abyśmy rzecz mogli: *Na skale mocney postawił Pan BOG nogi moje, nie da mi upaść. W ręku mię swoich iako małe dziecko swoje trzyma, nieda się porwalić, gdy się zachwieję, podeymie mię prawica Jego; gdy tonąć będę iako Piotrowi Świętemu, poda mi rękę swoją, a do brzegu mię dobrego i wiecznego doprowadzi.*

Psal. 39.

Psal. 41.

Matt. 14.

Gdy inni Uczniowie od Pana JEZUSA odstępowali: spytał onych dwanaśtu Pan Jezus: *A i wy chcecie mię też odbieżeć? Jakoby rzekł: wolno wam, ja poniewolnych sług i Uczniów mieć nie chcę. Ja was nie potrzebuję: bo naczynić sobie i z kamieni synów Abrahamowych i Uczniów lepszych mogę; u wielkiego Pana nie trudno o sługi: bo ma czym płacić, u wielkiego Pana szerokie wrota i otworzone, wynidź kto chce, a komu się chleb Pański niepodoba, szukaj sobie poprawy, jeśli ją naydziez. Tak też i was, najmilsi Bracia, pyta Pan Jezus,*

Joan. 6.  
Pyta nas  
Chrystus  
ieśli od  
niego od-  
stąpić  
chcemy.

Jezus, gdy na te odstępniki patrzy-  
cie: izali i wy odbieżeć mię, w tych  
ubogich które karmicie, w których  
mnie karmicie, chcecie? Ja was  
nie wściagam, naydę ia sobie słu-  
gi lepsze, i wdzięcznieysze łaski mo-  
iey? Nie wy mnie dobrodzieystwo  
czynicie; iż mię karmicie: ale ia  
wam czynię, iż się wam karmić i  
odziewać daię, będąc Panem Nie-  
ba i ziemi. A daię się wam dla  
tego karmić i odziewać, abym wam  
był za to winien, nie iżby mnie te-  
go było potrzeba. Mogę ia te ubo-  
gie naymnieysze moje zaraz ubo-  
gacić: ale ie dla waszey wysługi zo-  
stawię, abym wam miał za co  
płacić. Odemnie macie co macie,  
a swego niedaiecie. Chcecieli te-  
dy i wy bieżcie za drugimi, ia o  
was niedbam; mnie was niepotrze-  
ba. Jednakże was niewyganiam, a-  
le na wolę daię.

Co odpo-  
wiedzieć  
Panu na  
ono pyta-  
nie.

A my co odpowiemy Panu swe-  
mu na takie pytanie ięgo? wystąpię  
przed was ia Piotr z Piotrem Świę-  
tym,

tym, któregom całować nóg godzien-  
nie iest, i za was wszystkich odpo-  
wiem: Pewniem iż nietylo przy-  
zwolcie na to, co rzeke; ale mi po-  
dziękuiecie. Pytafz nas Panie, ie-  
śli od ciebie odpadać chcemy, i  
daiesz nam wolność odbiegania cię.  
Na to do ciebie tak z pokornym  
pokłonem mówim: prosim nie day  
nam takiey wolności: ale nas znie-  
wol i powiąz i przykuy do służby  
twey, iakoś sam radził u Mędrca?  
Bo taka niewola, Królestwo iest u  
Ciebie. Błogosławieni tacy niewol-  
nicy twoi, którzy nigdy grzeszyć,  
nigdy ciebie odstąpić, nigdy cię o-  
puścić nie mogą. Ale iż takiey  
świętey niewoli mieć tu na ziemi  
niemożem, a dla wysługi wolność  
tę nam zostawiesz: otóż ia my to-  
bie dobrowolnie oddałem: i oświad-  
czamy się, iż twemi niewolnikami  
i sługami iesteśmy, i być na wieki  
chcemy, i nigdy od ciebie odsta-  
wać niehcemy. A gdzieżbyśmy  
takiego Pana naleźli? gdzież iest ta-  
ki

Eccl. 4.  
Święta  
niewola  
niemoc  
grzeszyć.

Nienay-  
dziem ta-  
kiego Pa-  
na.

ki BOG iakiś ty jest, Pan nad Pa-  
ny, i BOG nad BOGI prawy i ży-  
wy SYN Boży? Gdzie takiego Pa-  
na naydziem, któryby dla potrzeby  
naszey i zbawienia naszego, umrzeć  
i zdrowie swe za usługi i nieprzyja-  
ciele swoje położyć chciał, iakoś  
ty uczynił Panie? Gdzie takiego  
naydziem, któryby nam Niebo o-  
tworzył i wieczne w nim Królestwo  
dać mógł? Gdzie na tak szczodro-  
bliwego Pana trafim, któryby ro-  
bić kazał, i zapłatę obiecował, a  
do roboty siłę dawał, i sam iey nam  
pomagał? Gdzie naleść możemy ta-  
ką dobroć i Pana takiego, któryby  
nam sam pieniądze wielkie dawszy,  
rzekł: za te pieniądze kupcie so-  
bie u mnie Królestwo, a ja ie wam  
tanio przedam? Gdzie taki He-  
tman, któryby dał konie, zbroie,  
i wszystkie do boiu potrzeby, i  
zdrowie, duszę i siłę wielką, a rzekł:  
służ mi w tym co masz odemnie,  
a ja tobie wielką włość i imie,  
któreć stokroć tysięcy złotych do-  
cho-

chodu na rok uczyni, za wysługę  
oddam? Kto takiego Pana nay-  
dzie, któryby się z poddanemi i  
sługami swemi Królestwem dzielił,  
i w swey chwale ie stawil; i u sto-  
łu swego sadzał; i miał ie za Sy-  
ny i Dzieci swoje? Takiś ty jest  
Pan BOG nasz, a żaden inny.  
Gdzie naydziem takiego Pana,  
którego gdy rozgniewamy, wnet się  
da przeprosić, i wszystkiego zapo-  
mni, a to cośmy utracili wróci?  
Nie masz, nie maszci BOGA inne-  
go nad cię Panie, nie masz innego  
Imienia nad to JEZUS, w którym-  
byśmy zbawienia dostawać mogli.  
Przeto iuż nas niepytaj Panie nasz,  
boć nigdy inaczey nie odpowiemy:  
iedno iż do końca, i zawzdy, i wie-  
cznie na twej służbie być chcemy;  
iż w tym Bractwie Święte twoie  
rozkazanie wypełniać i Zakon twój  
o braterskiej miłości mamy wolą aż  
do śmierci. Wiemy czemu nas py-  
tasz: nie dla tego abys nas o-  
gnać od siebie chciał; bo wiemy,  
że



że ty nas miłujesz bardzo, iako tych, któreś drogo odkupił: ale iako matka gdy Synaczka od siebie odgania, pragnie aby się iey ochotniey chwycił a onę obłapiał. To my czynim, Boże nasz, do nóg twoich upadając, na wieczną się służbę twoię oddaem. Tylo prosim, iakos począł, wspomagay nas, a day wytrwanie aż do końca; wszak bliska śmierć, krótkie dni nasz, niedługa praca, wieczna zapłata nasz u Ciebie, Panie JEZU nasz. Tobie chwała na wieki, Amen.



CZY-

## CZYTANIA

## BRACTWA MIŁOSIERDZIA

Na każdą Niedzielę do Roku, gdy się na Kollektę schodzą.

*Jedno jest z Pisma Świętego, drugie, z Doktorów Świętych.*

## NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ.

*Czytanie z Pisma Świętego. Matt. 25.*

**G**dy przyidzie SYN Człowieczy w Maieście swoim, i wszyscy Aniołowie z nim, tedy zasiędzie Stolicę Maiestatu swego, i zgromadzą przedeń wszystkie Narody, i uczyni rozłączenie między niemi, tak iako Pasterz odłącza owce od kozłów. I postawi owce na prawicy

wicy swojey, a kozły na lewicy. Tedy rzecze do tych, którzy na prawicy iego będą: Przyjdźcie sam błogosławieni Oycy mego, osiągniecie zgotowane wam Królestwo od początku świata: Bom śaknął, a daliście mi iść: pragnałem, a daliście mi pić, byłem gościem, a przyjęliście mię: byłem niemocnym, a nawiedziliście mię: byłem w więzieniu, i przyszliście do mnie. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyśmy Cię widzieli śaknącego i nakarmiliśmy Cię, pragnałego i daliśmy Tobie napóy, kiedyśmy Cię widzieli gościem, a przyjęliśmy Cię, albo nagim, a odzialiśmy Cię, kiedyśmy Cię widzieli niemocnym, albo w więzieniu a przyszliśmy do Ciebie? Tedy im Król odpowie: Zaprawdę wam powiadam, coście czynili tey Braci moiey najmnieyszey, mnieście czynili. &c.

WTO.

## WTORE CZYTANIE

Z Doktorów Świętych.

S. Aug: lib: de disciplina Christiana:

**C**HRYSTUS iest ten, który od ciebie iałmużny prosi, ten który tobie dał. On będąc bogaty: chciał być ubogim, abys ty miał ubogiego, któremubys dawał. Day co bratu twemu, day bliźniemu twemu, day towarzyszowi twemu. Tys bogaty, on ubogi. W iedney drodze idziecie: tys obciążony, a on lekki, ulży cięzaru, umnieysz sobie pracy, day, abyć twóy towarzysz pomógł nosić. Chrystus prosi, a ty mu odpowiadasz: chowam dla Synów i Dzieci. Toć wielka niesprawiedliwość, iż Syn twóy nazbyt ma, a Pan twóy nic niema. Coście, prawi, iednemu z tych najmnieyszych czynili, mnieście czynili. Czegoście iednemu z tych najmnieyszych nieuczynili, mnieście

M

nie-

Chrystusa  
miedzy sy-  
ny liczyć.  
Lib. de d.  
cem chor-  
dis.

nieuczynili. Aboś tego nieczytał?  
Czemuś się nie przelekił? Chry-  
stus w niedostatku, a ty Syny swo-  
ie liczysz? Już policz Syny twoie,  
ale włoż miedzy nie Pana twego.  
Masz iednego Syna, niech Chry-  
stus drugim u ciebie będzie: masz  
dwóch, niech Chrystus trzecim bę-  
dzie; masz trzech, niech Chrystus  
czwartym zostaie. Niefolguy skar-  
bom doczesnym, nie mów: na Sy-  
ny zbieram. Zbierał na cię twój  
Ociec, ty na Syny, Syn twój na  
drugie Syny zbierać będzie, to nikt  
z rodu twego przykazania Bożego  
niewypełni. Czemu raczey temu  
wszystkiego nie daiesz, który cie-  
bie stworzył, i karmi dzieci twoie.  
Któż ci lepiej nabycia twego do-  
chowa, Synli twój, czyli Stworzy-  
ciel twój? O iednym mówiono:  
Czemu niedaie jałmużny? bo na sy-  
ny zbiera: Jeśli na syny zbierał, oto  
mu iuż ieden syn umarł: czemu nie-  
daie cząstki iego, czemu za nim  
nie śle Oyczyzny iego? czemu ie-  
go

go część w workach zostaie, a mi-  
łość ku niemu z serca ginie? Day  
mu to coś nań chował. Umarł po-  
szedł przed tobą do BOGA, iego  
część ubogich iest, Chrystusowa  
iost, do którego poszedł, a Chrystus  
rzekł: kto iednemu z tych naj-  
mnieyszycy uczynił, mnie uczynił.  
Jako się Syna wstydzić, gdy do nie-  
go przydziesz, nie będziesz, żeś  
mu części iego do Nieba nieposłał?

### NA WTORĄ NIEDZIELE.

*Pierwsze czytanie z Pisma Świętego.*

**B**łogosławieni miłosierni, bo oni  
osięgną miłosierdzie. *Item.* Skarb-  
cie sobie skarby w Niebie, gdzie a-  
ni mól niezepsuie, ani złodziey nie-  
ukradnie, ani rdza nieskazi. *Item.*  
Kto wam da napóy kubek wody zim-  
ney w Imie moje, gdyżescie wy  
Chrystusowemi, zaprawdę wam mó-  
wię, nie straci zapłaty twej.

M 2 DRU.

## DRUGIE CZYTANIE

*Z Doktorów Świętych.*

S. Aug. Hom. 6. de verb. Domini.

**W**iecie Bracia, iż dwie są jałmużny: Jedna z serca, druga z pieniędzy. Serdeczna jałmużna jest, gdy się nad tym zmiłujesz, który cię obraził; a iemu to odpuszczasz.

Druga gdy ubogiemu chcesz dać co, a nie masz. A tę serdeczną dać zawsze jałmużnę możesz. Złota frebra, sukni, zboża, wina, niezawdy dać potrzebnemu możesz, ale zawsze wszystkich miłować, zawsze nieprzyjaciółom odpuszczając, zawsze życzyć tego, co sobie, bliźniemu możesz. Tu się nie wymówisz. A więcej dasz, i lepsza to jałmużna serdeczna, a niżli pieniądze.

Tenże S. Augustyn. Te wszystkie ubogie, które widzicie, mógł Chrystus karmić i opatrzeć, tak iako Eliazza

Czemu P  
Bóg na-  
czynił u  
bogich.

liazza przez kruka karmił, a iednak i Eliazowi kruki odiał, aby go Wdowa żywiła. A czemuż Pan Bóg zostawie ubogie? Dla tego, aby bogatych w miłości swej doświadczal, ieśli co dla niego czynić chcą. Bogaty i ubogi podkali się w drodze: Ten się urodził, i ten się urodził, obudwu BOG uczynił, i tego bogatym, i tego ubogim. Temu dał bogactwa, aby ubokiego wspomagał: temu dał ubóstwo, aby na nim bogatego doświadczal.

## NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ.

*Pierwsze czytanie z Pisma Świętego.*

**K**to ma dwie suknie, day iedną Luc. 3. niemającemu: a kto ma potrawy, toż uczyn.

Bądźcie miłosierni, iako Ociec Luc. 6. wasz miłosierny jest. Daycie a dano wam będzie, dobrą miarę natło-

śłoczona i potrzebiona i opływająca  
dadzą na łono wafze.

Luc. 12.

Przedajcie co trzymacie, a  
dajcie jałmużnę. Czyńcie sobie  
wyrobki, które się niepsują. Skarby  
nieustające w Niebie, gdzie złodziej  
nie ukradnie, i mól nie zepsuie.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Aug. Serm. 6. ad fratres in Eremo.

Ducho-  
wne do  
bre u  
czynki.

Bracia moi najmilsi, nigdy niepa-  
miętam, aby złą śmiercią umarł,  
kto z chuci dobre, miłosierne u-  
czynki czynił. Bo taki człek ma  
wiele przyczynców. I niepodobno,  
aby Modlitwa wielu ludzi wysłucha-  
na być nie miała. Miłosierdzie nie-  
chay naszą Matką będzie. Bo kto  
łaknącego chlebem słowa Bożego  
nakarmi, kto pragnącego napoiem  
mądrości ochłodzi, kto błędnego do  
domu przywróci, kto niewinnego  
broni,

broni, kto w wierze słabego i w  
cierpliwości posila, kto w ciężko-  
ści cieszy i sam z nim boleie, toć  
prawie pobożny, prawie miłosier-  
ny, prawy przyjaciel Boży jest, i  
o tym nikt nie śmie rzec, aby złą  
śmiercią zginąć miał.

O! miłosierdzie tyś jest pomoc  
zbawienia, wiary ozdoba, ubłaga-  
nie grzechów. Ty doświadczasz  
sprawiedliwych, ty Święte pozna-  
wasz, ty złe do dobrego przywo-  
dzisz. *Item.* Day Bracie ziemię,  
a bierz Niebo. Bogaty i ubogi są  
sobie różni, ale sobie potrzebni,  
ubogi potrzebuie bogatego pienią-  
dzy, a bogaty potrzebuie ubogie-  
go Modlitwy i przyjęcia do przy-  
bytków wiecznych.

Gdy mówią dajcie i będzie  
wam dano: patrzcie komu mówią.  
Człeku Bóg mówi: śmiertelnemu  
nieśmiertelny, żebrakowi mówi bo-  
gaty Gospodarz. Daymy na lichwę  
nie człeku ale Bogu. Temu dajem  
który ma dostatek, temu dajem któ-

Hom. 25.  
de miser.  
Day zie-  
mię, a  
bierz  
Niebo.

Hom. 30.  
de Ver:  
Domini.

ry nam dał to co dajem, temu który za rzeczy małe skazitelne i ziemskie, daie wieczne i bez końca trwające.

---

### NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ.

*Pierwsze czytanie z Pisma Świętego.*

Luc. 14. **G**dy czynisz obiad albo wieczerza, nie wzywaj przyjaciół, ani Braci twoiey, ani krewnych twoich, ani sąsiad twoich bogatych, bo podobno oni prosić cię zaś będą, i zaplać ono częstowanie. Ale gdy czynisz ucztę, wezwij ubogich, ułomnych, chromych, i ślepych, a będziesz błogosławiony: bo ci nie maia tobie czym odczęstować i oddać. Aleć zapłacono będzie na dzień zmartwychwstania sprawiedliwych.

Dru-

*Drugie z Doktorów Świętych.*

S. August. Ser. 2. de tempore.

**W**szycyśmy iednego Pana słu-dzy, iednemi pieniędzmi kupieni iesteśmy, iednako na świat idziem, iednako zchodzim. A ieśli dobrze czynim, zaraz do iednego błogosławieństwa wnidziem.

Czemuż ubogi z tobą pokarmu brać niema, który z tobą Królestwo Niebieskie weźmie? Czemu starcy sukni od ciebie nie bierze ten, który z tobą szatę nieśmiertelności osiągnie? Czemu z tobą chleba twego nie ie, który z tobą Sakramentów używa? Jako niema być go-dzien, aby brał ostatki i odrobiny twoie ten, który z tobą na ucztie Anielskiej zasiędzie? *Tenże*: patrz co kupujesz, kiedy kupujesz, za co kupujesz, bo (za ialmużnę) Kró-  
Pfal. 102.  
lestwo Boże kupujesz, a do tego kupna nie masz czasu iedno za ży-wota.

wota. A patrz iakoć tanio daią.  
Tylo day za to Królestwo, ile mieć  
możesz.

### NA PIĄTĄ NIEDZIELE.

*Pierwsze czytanie z Ewangelii Świętego.*

Luc. 13. **R**zekł Pan młodzieńcowi onemu,  
który go o doskonałszy żywot  
spytał: Przeday wszystko co masz,  
a rozday ubogim, a skarb w Niebie  
mieć będziesz, a pódz naślady mię.

Luc. 16 I na drugim mieyscu: Czyście fo-  
bie przyiacioly z pieniędzy niepra-  
wości, żeby was do wiecznych przy-  
bytków, gdy wam niedostanie, przy-  
jęli.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Hieronymus in Proverb.

**D**rudzy własne rozdaiąc, bogate-  
mi zostawiają: bo stokratnie na  
tym

tym żywocie odbierają, i na przy-  
szłym żywot wieczny. Wybran-  
Bozi, którzy własne majątkości na  
tym świecie dla zamilowania Kró-  
lestwa Niebieskiego niedostate-  
cznym przez jałmużny rozdaia, bo-  
gatszem są w Niebieskich i ducho-  
wnych darach, a niżli pierwey byli  
w ziemskich i cielesnych majątko-  
ściach. Tenże Święty mówi: gdy  
Pan rzekł, day ubogim, nie rzekł,  
day Synom, day Bratom, day po-  
winnym, które by dobrze kto miał,  
tedyby słusznie Chrystusa nad nie-  
przekładać powinien. Day ubogim, i  
owszem day Chrystusowi, którego w  
ubogich karmim: który będąc bo-  
gatym, stał się dla nas ubogim, ia-  
ko sam w Psalmie mówi: iam iest  
żebrak i ubogi, a Pan ma pieczę o  
mnie.

O iako wielkie błogosławień-  
stwo, brać wieczne za doczesne,  
za umierające brać żywiące, i mieć  
Pana BOGA dłużnikiem. *Item:* Gdy  
daiem, nie daiem iako z swego, ale  
iako

Ubogim  
day, mó-  
wi Pan, a  
niepo-  
winnym,

Psal. 39.

Dłużni-  
kiem mieć  
Pana Boga  
wielkie  
szczęście.  
In Psal.

iako z dobra Chrystusowego: i nie dajemy iako żebrakowi, ale iako Bratu: my dajemy cielesne, a on daje duchowne. Więcey daje ubogi niżli bierze. My dajemy chleb, który się tegoż dnia strawi, a on za chleb da nam Królestwo Niebieskie. Daj ubogim jałmużnę, a chwal Pana BOGA, iż ci dał to z czego drugiemu dać możesz. Więcey ty za to dziękuy co daiesz, niżli tobie Brat twój, który od ciebie bierze. Wielkie nam czynią dobrodzieystwa ubodzy. Grzechy których iuż inaczey obmyć niemożem, jałmużna gładzi. Bo napisano: iako woda gasi ogień, tak jałmużna gasi grzechy.

---

NA SZOSTĄ NIEDZIELĘ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**B**racia najmilsi wiecie o łasce Pana naszego JEZUSA Chrystusa,

sa, iż dla was ubogim się stał, będąc bogatym, aby wy iego ubóstwem bogatemście zostawali. I radzę (abyście ubogie wspomagali) bo to wam iest pożytecznie, którzyście nietyło iuż czynić poczeli, ale ieszcze macie wolą od przeszłego roku, a tak iuż teraz i uczynkiem dokonaycie, aby wedle ochotney woli było wykonanie z tego co macie. Bo iесли wola ochotna iest, wedle tego co ma, przyjemna iest, nie wedle tego czego niema. A nie tak żeby innym było ulżenie, a wam obciążenie, ale niech będzie porównanie. Na tym świecie wasz dostatek niech ogarnie ich ubóstwo, a ich też dostatek (w duchownych darach) niechay wasz niedostatek dopomaga, żeby była równość, iako iest pisano. Kto wiele wziął, Exod. 16. nic mu nie zbywało: a kto mało wziął, nic mu niedostawało.



Z Do-



## Z Doktorów Świętych.

S. Ambrosjusz. in Lucam. 12.

**W**szystko tu zostanie; co na tym świecie mamy, i to nam ginie, co potomkom zbieramy. Bo to nie nasze, czego wziąć z sobą niemożem. Sama cnota z umarłymi idzie, samo miłosierdzie za nami pójdzie, które za nikczemne pieniądze umarłym wiecznych przybytków nabywa, i wodzem jest do Niebieskiego mieszkania.

In Luc. Pieniądze i bogactwa, nie nasze są, bo nie rodzą się z nami, ani idą z nami. Czyń jałmużnę ze wszystkiego w czym masz dostatek, bo w niej jest wieczna lichwa i zysk nieustający. Dajcie Panu Bogu na lichwę przez ubogich ręce pieniądze wasze, a on się wam zapisuje za dług. On pisze to, co od was ubogi weźmie. Zapis jest Ewan-

wangelia, on jest za wszystkie ubogie rekoynią.

Day zbytnie pieniądze, a weźmiesz użyteczną łaskę: ubogiemu poradzisz, a sobie kłopotu uymiesz. Nie zginie to, co ubogi weźmie: to co im daecie, tego wam, mówi Pan BOG, dochowam.

Maż pieniądze, okup grzech swój. Pieniądze są nikczemne, ale miłosierdzie drogie. Bądź dobrym gospodarzem, podnieć do łakomstwa, obróć sobie w pomoc do miłosierdzia.

Libro de Helia.

## NA SIODMĄ NIEDZIELĘ.

Czytanie z Pisma Świętego.

**B**racia najmilsi: kto skąpo sieie, 2. Cor: 9: skąpo też żać będzie, a kto sieie w błogosławieństwach (to jest w dawaniu i zmiłowaniu) będzie też żał w błogosławieństwach) iż mu też

też dadzą, i nad nim się zmiłują.)  
 Day każdy to coś postanowił w sercu swym, nie z przymuszenia, ani z smutną twarzą: bo wesołego dawcę miłuje Pan BOG. Można jest Pan BOG na to, iż wam łaski i darów swoich obficie udzieli i zawsze potrzebę wszystkę waszą mieć będziecie, i zbywać wam na dobre uczynki będzie, iako jest pisano: rozprofzył dał ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków.

Psal. 111. A ten który daie nasienie siewne, da wam chleb ku jedzeniu, i rozmnoży nasienie wasze (świeckiej mądrości) i rozmnoży wzrost zboża sprawiedliwości (duchownych cnót waszych,) iż we wszystkim ubogaceni, dostateczni w prostocie będziecie.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Ambrosius lib. de Naboth. Cap. 8.

Luc. 12. **P**owie Pan JEZUS: dziś Dufę twoję wydrą z ciebie, a to coś ze-

zebrał, czyie będzie? Czemu się codziennie boisz, liczysz, i pieczętujesz, i ważysz pieniądze? A zażłote nie lepiej być hojnym rozdawcą, a niżeli troskliwym stróżem? Więc by tobie uczyniło pożytku, gdyby cię zwano wielką sierotą oycem, niżli gdy cię niezliczonych pieniędzy zowią stróżem? Pieniądze tu zostaną, a dobrych uczynków łaska do sędzięgo pózapłatę idzie. Gdy z studni wody nie bierzesz, wo-  
 da się psuie i śmierdzi: ale gdy ją przebierzesz, czyści się, a innej dostać przybywa, i słodka jest do napoju. Tak i kupa twoich pieniędzy oczyści się daniem, a zepsuie się leżeniem. Tobieć pomoco co ty ubogiemu daiesz, tobie przybywa co niedostatecznemu czynisz. Bo pisano: BOGU na lichwę daie, kto się nad ubogim zmiłuje, on trochę żywności ma, a ty wielki masz miłosierdzia pożytek. Siewiesz na ziemi a w Niebie roście: szczepisz w ubogich rękę, a kwitnie

Piękne  
 Podobień-  
 stwo.

Ecc. 29.

nie u BOGA. Nie z swego mu daiesz, ale iego mu wracasz. Bo to co Pan BOG dał wszystkim, a nie iednemu, to ty sam sobie przyimuiesz. Wszystkichei jest ziemia, a nietylko bogatych. A tak daiesz to coś winien, nie to czegoś nie winien. Przetoc Pismo mówi: zchyl duszę twoię ubogiemu, a day mu powinność twoię. Stróżem iestes twoiey maiętności nie Panem. Kopiesz złoto w ziemi, i sługą się złota czynisz nie Sędzią. Przeday złoto, a kup zbawienie, przeday złoto kup drogi kamień, a kup Królestwo Boże. Złoto śmierć ci wydrze, albo zwierzchność i przygoda odeymie, sprzedać możesz mało za wiele, nie trwale za wieczne. Uczynisz sobie BOGA dłużnikiem, który za to co daiesz ubogiemu, z lichwą tobie iako dobry dłużnik swemu pożyczalnikowi wróci. Czynisz sobie dłużnikiem SYNA BOŻEGO, który mówi: Iaknąłem, a dalście mi ięść, &c.

Matt. 25.

NA

## NA OSMA NIEDZIELE.

Czytanie z Pisma Świętego.

**B**ogatym na tym świecie rozkaż, aby wyfokiego o sobie rozumienia niebyli, a niedufay niepewnym bogactwom swoim, ale BOGU żywiącemu, który nam wszystkim daie hoynie ku używaniu. Niechay będą bogaci w dobre uczynki, niechay z łącznością daia, użyczaia, niech sobie skarbią dobry na przyszłe czasy fundament, aby przyzli do prawego żywota. I na drugim mieyscu mówi Apostól: przyimowania podrózných niezapominaycie. Bo tym się niektórzy Panu BOGU podobali, i Anioły za goście w domu swoim mieli. I tamże: dobroczynności i udzielnosci niezapominaycie. Bo taką ofiarą BOGU się przyługuiecie. I Jan Święty: Kto ma świata tego maiętność, a widzi

1.Tim.6.

Heb. 13.

Joan. 5.

N 2 po-

potrzebę brata swego, a zamyka wnętrzności swoje od niego, a iako rzecz może, iż BOGA miłuje?  
 Jacobi 2. I Jakób Święty: Sąd będzie temu bez miłosierdzia, który nie czyni miłosierdzia.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Ambrosius Serm. gr. in Ev. Luc.

Jakżeż więcej temu jest pożyteczna, który ją daie, niżli temu, który ją bierze. bo ubogi bierze poratowanie, a dający bierze łaskę do zapłaty wielką. Patrz na zboże gdy je sieją, iżali się nie na pożytek tego, który je sieie, a nie na pożytek ziemi, która bierze w się ziarna, obraca? Jeśli na sławę patrzysz, wierz mi, iż większa jest sława, gdy cię zowią oycem tysiąca dzieci, niżli gdy cię zowią tysiąca złotych stróżem. Rozumiey iaką sławę mieć będzieysz, gdy lud on,

on, któryś karmił, z komór swoich, wyszedłszy, stanie przed stolicą onego wielkiego i sprawiedliwego Sędziego, i świadczyc będzie obtoczywszy cię, żeś ty ich był Pasterzem, Opiekunem, i miłościwym Oycem, i dziękować ci będzie. Ludzie dla sławy ludzkiej utracią tak wiele, i wszystkie drugdy maiećność swoją, na igrzyskach, kome dyach, stroiach, szermierstwach, i innych, aby ie tylo lud pospolity krótko chwalił, a im się dziwował: a ty żaluiesz na to nakładać, za co przed Sędzią wielkim Panem Bogiem wiele ich tobie sprzyiając krzyknie, i wszyscy cię Aniołowie chwalić będą? Gdzie sława nie ze dniem ustaje, ale na wieki trwa: gdzie wszyscy Święci którzy od początku świata byli, sławić cię i wychwalać będą; Tam nie ze złota, ale z sprawiedliwości wieniec ci dadzą: tam nie sławę iednego Miasta, ale Królestwo wieczne odnie siesz.

NA

## NA NIEDZIELĘ DZIEWIĄTĄ

Czytanie z Pisma Świętego.

Luc. 12. **M**ówił Pan JEZUS do ludu onego: patrzcie a strzeżcie się wszelkiego łakomstwa. Bo nikomu dostatek iego, żywota nie przyczyni. I rzekł donich podobieństwo takie: Jednemu bogatemu urodziło się bardzo wiele na polu: i myślił sobie, mówiąc: Co mam czynić, nie będę miał tego gdzie zgromadzić, i rzekł: tak uczynię: obalę stare gunno, a większe pobuduję, i tam zgromadzę wszystek urodzaj mój, i dobra moje: i rzeknę duszy moiej: Duszo, masz wiele dobrego na wiele lat, odpoczywaj, iedz, pij, roskoszuj. A BOG mu rzekł: głupcze, tey nocy duszę twoię z ciebie wezmą, a to coś zgotował czyje będzie? Tak się z tym dzieie, który sobie skarbi, a na BOGA nie jest bogaty. (to jest, który dla Boga na jałmużny nie rozdaie.)

Z Do-

Z Doktorów Świętych.

S. Ambros. in eundem locum.

**N**ie mniejszy jest grzech wziąć temu który ma, iak niedać temu co niema, gdy możesz, i zbywać. Głodnych ci to chleb, który ty ściskasz: nagich to odzienie, które ty zamykasz: okup to jest nędznych więźniów, który ty wziemi zakopywaś. Wiedźże, iż tyle cudzego wydzielasz, ile dać możesz gdybyś chciał. Tenże: bogatszy jest Mąż miłosierdny, gdy dla jałmużny, mniej mieć pocznie. Błogosławiona jałmużna, która i biorącego ochładza, i dającego uwesela. Wesołego dawcę miłuje Pan BOG. Mówi Pismo: iako woda gasi ogień, tak jałmużna gasi grzechy. Wielka i pożądana godna jałmużna, która umarłym ożywienie obiecuie: i jest tym miłosierdzie, źrzodłem żywota, którym łakomstwo było przyczyną śmierci. Którym pieniądze były

Co zbywa, to nie jest nafze.

Tyle cudzego wydiera, ile dać może gdy chce na ubogie. Ser. 39. de Jeju.

Serm. 30. de eleemo- syna.

Luc. 11. do

do cudzołóstwa pomocą, teraz gdy ie rozdaią, do wychodzenia z cudzołóstwa są im przyczyną, iż sobie nieiako niewinność kupują, którzy grzech sobie kupowali. I mówi Pan: dajcie jałmużnę, a owo wszystko wam czysto iest. Byś tedy dobrze był pomazany, byś dobrze był wielkimi grzechami ogarniony, gdy jałmużnę daiesz, jużes niewinnym i czystym być począł. Bo jałmużna obmywa, co łakomstwo pomazało, i te grzechy któryches, cudze wydzierając, nabierał, gdy swoje daiesz, obmywał. Patrzayże iaka iest moc miłosierdzia, która sama iest cnotą na odkupienie wszystkich grzechów.

---

NA NIEDZIELE DZIESIĄTĄ

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Tob. 4. **Z** Maiętność i twoiey czyn jałmużnę, a twarzy, twoiey od żadnego

żadnego ubogiego nieodwracay: bo tak będzie, iż też od ciebie odwrócona Twarz Boska nie będzie: Jako możesz tak bądź miłosierny: bądźziezli wiele miał, day hoynie: ieśli mało, day mało. A tym wielki sobie starb zbieresz na czas potrzeby twej. Bo jałmużna wybawia od każdego grzechu i od śmierci, i niedopusci duszy iść do ciemności. Wielką iest nadzieją przed BOGIEM Naywyższym jałmużna, każdemu kto ją czyni.

Chleb twój iedz z ubogimi i łaknącemi, i szatami twoiemi, nagie przyokryway.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Chrysoft. de pœnitentia Hom. 7.

**J**ako gdy Królowa idzie, żaden z odźwiernych nie pyta, kto iest, ale raczey wszyscy ją przyimują. Tak jałmużna iest iako Królowa, która ludzie czyni Bogu podobne. Bądź-

Bądźcie, prawi, miłośni, iako Ociec wasz Niebieski. Jest iako ptak z złotemi skrzydłami, i Anioły uwesela. Przy Stolicy Królewskiej stoi, a gdy nas łądzą, ona przybywa, i od piekła nas wrywa, i swoiemi skrzydłami broni. Tenże: kto umyślił litość i pożałowanie nad ubogimi mieć, złoży wnet z siebie łakomstwo. A jeśli w rozdawaniu ubogim trwa, złoży z siebie gniew, i złoży pychę. Bo iako Barwierz, ranę często lecząc, łącno się nad ludzkimi boleściami użałuje, świadomy będąc ludzkiego przyrodzenia: tak i my, gdy do ratowania ubogich, ugęszczać będziemy, lepszemi i mędrszemi być poczniemy: bogactwom się dziwować przestaniemy, i te mnieyfze rzeczy nie bardzo sobie ważyć poczniemy, ale wszystkim wzgardzim, a wielkim sercem do Nieba się obróciwszy, wiecznych dóbr dostaniemy. Tenże, zyskowne bardzo jest rzemiosło ialmużna nad inne

In Joan:  
Homil. 2.

Ialmużna  
od łakom  
stwa wy-  
bawia i  
gniewu i  
pychy.

Ad pop.  
An. hom.  
33.

wszyst-

wszystkie: ta nie da zgasnąć naszym lampom, ta nie da nam w plugawey sukni zasieść na godach Pana naszego: ta nieda nam tam wpaść, gdzie on bogacz wrzucony jest, ale nas na łono Abrahamowe doprowadzi. Lepiej ialmużnę czynić, niżli Królem być, a Koronę Królewską na głowie mieć. Ta cię naucza iako być podobnym Panu BOGU, na czym jest zbiór wszystkiego dobra naszego. Odiąwszy miłosierdzie, wszystko ginie. Jako po morzu żeglować nikt nie może, gdy porty zamkną, tak nic całego niemasz, gdzie miłosierdzie, ludzkość, i odpuszczenie w sercu kto zamknie.

Lepiej  
ialmużnę  
czynić  
niżli Kró-  
lem być.

## NA NIEDZIELE JEDENASTĄ

Czytanie z Pisma Świętego.

Mówił Anioł do Tobiasza i do mownikom jego: dobra jest

Tob. 12.

Mo-

Modlitwa z postem i z jałmużną, lepsza niżli chowanie skarbów złoty-  
 tych. Bo jałmużna od śmierci wy-  
 bawia, i ona jest, która z grzechów  
 oczyszcza i to czyni, iż ludzie u  
 BOGA miłosierdzie nabyją, i ży-  
 wot wieczny. I w Psalmie: byłem  
 młody, i zstarzałem się, a nigdy  
 nie widział sprawiedliwego opu-  
 szczonego, ani potomstwa jego, że-  
 by chleba szukało.

Psal. 36.

Z Doktorów Świętych.

S. Chrystost: in Genes Homil. 36.

Nie na to patrzmy, gdy ubogim  
 dobrze czynim, iż się pienią-  
 dze wydają: ale na to, co za nie  
 sobie kupujemy. Dla tej przyczy-  
 ny Piśmo Święte jałmużnę do na-  
 sienia, gdy ie w rolę miecą przy-  
 równało, abyśmy ją z weselem czy-  
 niali. Bo ci co ziarno w ziemię mie-  
 cą, niemając drugdy co innego na  
 pożywienie, wżakże się weselą i  
 cie-

cieszą z nadzieie i na myśli mają  
 snopy, kopy, i pełne gumno. Da-  
 leko więcej to czynić mają ci, któ-  
 rym to dał Pan BOG, iż to duchow-  
 ne nasienie, to jest jałmużnę, na  
 ubogie miecą. Weselić się mają, iż  
 w Niebie żniwo dobre mieć będą,  
 iż pieniądze tracą, a grzechów od-  
 puszczenie odnoszą, i nadzieją się  
 cieszą, iednając sobie tym, co tu  
 dają, wieczne odpocznienie, i z  
 Świętymi towarzystwo. A chociaż  
 oracze wiedzą, iż nasienie ich nie  
 zawždy wnidzie, i wiele na rolę ich  
 przypadków bywa, grady, rdze,  
 szarańcze, i inne: iednak radzi wy-  
 dać z komory gotowe, nadziei nie  
 tracąc do dobrego żniwa. Daleko  
 my to więcej czynić mamy, dając  
 to, co nam zbywa ubogim. Bo w  
 tym nigdy nas nadzieia nie miia:  
 nie trzeba się bać niepłodności zie-  
 mie, ani gradów, ani innych przy-  
 god. Bo mówi Piśmo: Rozproszył  
 i dał ubogim, sprawiedliwość jego  
 trwa na wieki wieków. Krotko da-  
 wał,

In Gen.  
Hom. 55.

Ecc. 29.



wał, a wiecznie trwa iego enota. Hoynie i z weselem daymy ubogim, z tego co nam Pan dał, iemu zaś oddaymy, abysmy z tego zysk mieli. Taka iest dobroć i hoynność iego. Acz to bierze od nas co iego iest i on sam dał, a przecie nie za swoje to poczyta, ale iako cudze wraca i oddaie. Tak daymy ubogim, iakobyśmy to samemu Chrystusowi w ręce dawali, wiedząc, iż co w rękę iego damy, to się nam wróci i rozmnoży, i owszem za to i Królestwo nam Niebieskie daie, gdy mu tey trochy z maieństwo nazzey nie załuiem.

### NA NIEDZIELE DWUNASTĄ

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Psal. 40. **B**łogosławiony mąż: który ubogiemu wyrozumie i niedostatecznego nędzę ma na baczeniu. Złego

czasu wybawi go Pan BOG, Pan BOG go zachowa i ożywi, i na ziemi go ubłogosławi, i wspomóże go na łożu boleści iego. I w drugim Psalmie przeklina niemiłosierne, mówiąc. niech się zawždy przeciwiaią Panu BOGU, niech zginie pamiątka ich na ziemi: dla tego, iż zapomnieli czynić miłosierdzia, prześladowali ubogiego i żebraka.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Chrysof. Hom. 21. in Matt.

**D**ay iakmużnę, a pieniędzy nie zgubisz: a co więcej, nietylo ich nie zgubisz, ale ich przymnożysz. *Idem*, Wielka rzecz iest i droga, Mąż miłosierny. Większa to łaska niżli umarłe wskrzeszać: Większa iest rzecz Chrystusa łaknącego karmić, niżli w Imie iego umarłe wzbudzać. Bo gdy go karmisz, ty iemu dobrze czynisz: a gdy cudo kto czyni, Chrystus iemu dobrze czyni, Ad pop. Hom. 31. Lepszy miłosierny niżli cuda czyniący. Boga sobie zpownowacamy iakmużną. Lepsza niżli post,

i modli-  
twa bez  
niey płon  
na.

Luc. 6.

ni. W cudach tyś BOGU winien,  
a w jałmużnie BOG tobie winien.  
A na co się przyda ten co jałmu-  
żny nie czyni? Pościż codziennie.  
I one głupie Panny pościły, ale  
im nie pomogło. Modliż się, i to  
nic: bez miłosierdzia wszystko nie-  
pożytecznie: większa się część cno-  
ty odcina. *Ibidem.* Toć jest w czym  
BOGU podobnemi być możemy, to  
jest, gdy czynim miłosierdzie.  
Bądźcie miłosierni, iako Ociec  
waz w Niebie. Toć Boże dzieło:  
kto tego niema, a cóż ma? Nic tak  
Pana BOGA nieprzyciąga do nas,  
iako to. Wielka rzecz jest i piękna  
i droga jałmużna. Kto daie jałmu-  
żnę, gardzi pieniędzmi: a kto pie-  
niędzmi gardzić się nauczył, iuż  
złemu wszystkiemu korzeń uciał.  
*Hom. 5.* *Item:* Dziewięć ma pra-  
*in Tit.* cę niżli post i insze ostrości ciała:  
ale nic tak wielkiej mocy niema  
na ugaszenie grzechów, iako jał-  
mużna. Bo ta nad wszystko większa  
jest. *Item:* Patrz iż ci co jałmu-  
żny

żny zaniedbali, chociaż jest część In Matt.  
cnoty a nie wszystka cnota, do pie- Cap 19.  
kła wepchnieni są. I Panny, że iej Hom. 65.  
nie miały, skarane są, i bogacz dla  
tego wpadł w męki, i ci którzy ła-  
knących nie karmią, z diabłem po-  
tępieni są. Idźcie przekłęci &c. Dla  
czegoż? Bom łąknął, a pokarmu  
nie daliście mi, &c.

### Na NIEDZIELE TRZYNASTĄ

*Pierwsze czytanie z Pisma Świętego.*

**T**o wdzięczny Człowiek (u Pa- Psal. 111.  
na BOGA i u Ludzi) który  
ma w sobie miłosierdzie i pożyczka.  
Taki na wieki nie będzie posromo-  
cony ani obalony. Rozproszył i dał  
ubogim, i trwać będzie sprawiedli-  
wość jego na wieki, a moc jego sła-  
wnie podwyższona będzie.

O Z Do-

## Z Doktorów Świętych.

S. Chrysoſtomus Homil: 78. in  
Matt. 24.

Post bez  
jałmużny  
nieważny

**G**dy pościsz bez jałmużny, za post nie policząc tego: bo postem brzuchowi służyysz, abyć przybyło na drugi dzień, i gorszy jest, kto tak pości. Bo gorsze jest okrucieństwo, niżli rokosz: I niżej: kto jałmużną gardzi, grzechów odpuszczenia mieć niemoże. Musi zginać, kto jałmużny nie czywi. I indziej mówi Pismo: nie chodź z gołą ręką przed obliczność Pańską. Ten z gołą ręką idzie, który idąc na modlitwę jałmużny nie niesie. Bo nie tylo w starym Zakonie, ale i w nowym roskazano, aby co tydzień każdy Chrześcianin kładł co do skarbu Bożego, gdy idzie na modlitwę, iako mówi Apostół: każdy z was na każdą Niedzielę bierz z sobą to, co mu się podoba, abys dał na ubogie: żeby

Hom. 15.  
inMatt. 6.

Exod. 23.

Idąc na  
modlitwę  
nieś jałmużnę.

3. Cor. 16.

żeby kollekty nie w ten czas były, gdy przyidę. I Salomon mówi: przed Modlitwą zgotuy duszę twoię. Ten przed Modlitwą gotuie duszę swoię, który czyniąc jałmużnę idzie na Modlitwę. Bo iako oley ogień w lampie trzyma, tak dobre uczynki zapalają wiarę serdeczną, i dają ufność duszy przed Panem BOGIEM na Modlitwie. A tak jałmużna jest zgotowanie serca. Tenże: Jałmużna jest Królowa cnot wżyskikich, prędko ludzie do Nieba prowadzi, i tam jest iako prokurator, i rzeczniczka nasza. Bieży do Nieba, i miłując Woyska Anielskie i Archanielskie, przed samą Stolicą Króla Niebieskiego stoi. Czego się z Pisma naucz: Korneli, prawi, jałmużny twoie i Modlitwy stanęły przed oblicznością Boską. By dobrze miał grzechów wiele, jałmużna jest rzeczniczką twoją, niebóy się. Zadna iey cnota nierówna. Chrystusowi się upomina, którego rękami własnemi nosi. Bo

De panit.

Hom. 9.

Jałmużna

rzeczniczka

nasza u Pa-

na Boga.

Acto: 10.

Matt.

O 2

Pańe

Pańskie iest słowo: coście iednemu z tych naymnieyszych moich czynili, mnieście czynili. A tak ile iedno macz grzechów, wszystkie ialmużna twoia przeważy.

---

Na NIEDZIEŁĘ CZTERNASTĄ

Czytanie z Pisma Świętego.

Prov. 4. **M**iłosierdzie i prawda niech cię nigdy nieopuszczają. Zawieś ie na szyi twoiey. Napisz ie na tablicy serca twego, a naydziesz przyiaźń i dobre ćwiczenie u BOGA i ludzi. *Item.* Miłosierny Mąż, dobrze czyni duszy swoiey. *Item.* Kto dufa swoim pieniądzom, upadnie, a sprawiedliwy, iako zielone liście kwitnąć zawzdy będzie.

Z Do-

Z Doktorów Świętych.

S. Chrysof. de pœnitent. Hom. 9.

**T**yle day za Niebo, ile przemożesz. Macz grosz, kup Niebo: nie izby kupne było, ale iz Pan taką tobie łaskę czyni. Day chleb, a bierz Ray, day mało, a bierz wiele, day doczesne, a bierz wieczne, day skażytelne, a bierz nieskażytelne.

Chcesz chwałę Niebieską mieć, czyn ialmużnę, tedy cię Aniołowie chwalić będą, i Bóg cię przyimie. Tylko się teraz złotu i drogim szatom dziwujesz, stroyno się ubierasz, ale się przekłętwa drugdy nastrochasz: abyś to dał ubogim, co na szatach strawisz, miałbyś od wielu ich sławę. Dopierobyś to mieć począł, gdybyś to drugim rozdał: gdy to sobie chowasz, nic niemasz. Bo niepewna skarbnica dom twój własny, ale pewna iest, ręce ubogich.

*Item.*

In Joan.  
Hom. 68.  
Szaty  
strojne  
ialmużnę  
gubią.  
De pœnit.  
Hom. 25.

*Item:* Day ubogiemu pieniądze, a twego Sędziego ubłagasz: bo pokuta bez iałmużny umarła jest. Day Panu BOGU niepotrzebne pieniądze, którychś ty Panem prawym nie jest, a on tobie da Królestwo, któreć zawsze służyć będzie, a przy nim dać wszystkie tu na ziemi potrzeby. Jeżeli iałmużna współ dzieć z Synami twemi będzie, co pomagasz sieroctwa ich ulży, od zdrady ie iałmużna. wybawi, prześladowanie oddali, Ex variis in Matth. potwarcom usta zamknie. A gdy locis. sami bronić testamentu nie będą Hom. 11. mogli, ona bronić go będzie, i zepsować go niedopusci. *Item.* Słuchajcie wołającego Proroka: czyncie służby, a dajcie ie Panu BOGU waszemu. Daycie to cóście wzięli, a bierzcie to czego nie macie. Macz pożalenie nad nędzą ludzką: day pożalenie, żałuy z nim. Macz pieniądze, day pieniądze, a bierz Niebo. Macz suknię, oblecz nagiego w suknię, day gospodę, a bierz mieszkanie w Niebie. Patrz, iako

iako to nie równe rzeczy: daiesz to co się psuie, daiesz to co się opuścić musi, a bierziesz wieczne, i które z tobą na wieki trwać będą.

---

### Na NIEDZIELE PIETNASTĄ

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**C**zcij Pana BOGA z majątności twoiey, i z pierwszych pożytków zboża twego day ubogim. A Pan BOG napelni gumna twoie, i nasyci ie: i wina będzieś miał dostatek w sprawach twoich. Nieprzekadżay drugiemu gdy może dobrze czynić, i sam ieżeli możesz, czyn dobrze, a nie mów bliźniemu i przyiacielowi twemu: idź teraz, a przyidź zaś do mnie, dam ci iutro, gdyż teraz dać możesz.

Z Do-

Z Doktorów Świętych.

S. Chrysoſt: in Joan. Cap. 2. Hom. 22.

Hom. 19.  
in Matth.  
de Elec-  
tione.  
Która ieſt  
prawdzi-  
wa iak  
mużna.

Niepodobna ieſt rzecz, mówię nie podobna, abyśmy dobrze inſze niezliczone dobra czynili, abyśmy bez iakmużny do Królestwa Niebieſkiego wnieść mieli. Nic tak nie ukazuje, ani opiſuje Chreſćcianina, iako iakmużna. Nic tak bardzo Pana BOGA nieobraża, iako niemiłofierdzie. W żadney ſię rzeczy bardziej Pan BOG niekocha, iako w miłofierdziu. To prawdziwa iakmużna, gdy kto tak daie, iż z tego ma weſele, iż daie, iż mniema, że raczey bierze, niżli daie, bo nie taki pożytek ubogim czynim daiać, iako ſobie ſami. Bo więcey bierzem, niżeli daiem. Nic przyſtoy- nieyſzego nieieſt, iako to, aby czło- wiek naśladowcą był Twórcy ſwe- go, a wedle możności Boſkie dzie- ło czynił. Bo gdy ſię łaknący kar- mią, nadzy ſię odziewaią, chorzy ſię

ſię opatruią, poſługą ſługi ſwego; BOG ręki ſwey pomoc czyni, i dobroć ſługi, Pańſki urząd wypeł- nia (bo BOG przez człowieka czy- ni.) Acz Pan BOG ſam z ſiebie do pomocy ubogich człowiekaby nie- potrzebował, wſzakże on tak ſwoię Wſzechmocność umiarkował, aby nędzom ludzkim przez ludzkie za- biegał, żeby i Panu BOGU dzie- ki ſzły za te dobrodzieyſtwa, któ- re ręką ſwoich czyni. *Item ſerm. 5. de 40. Mar.* Gdy ręką ſwoią rękę ſięgał ubogiogo, do Nieba doſię- gła. Bo ten co tam ſiedzi, twoię iakmużnę odbiera. *Item Hom. 51. in Matth.* A chceſz uczyć Ciało Chryſtuſowe: nie zaniechay nagię- go. Nie tak pokryway Ciała Pań- ſkiego w Kościele iedwabiem, ia- koby przed Kościołem nagi zimnem umierał. Bo tenże, co rzekł: To ieſt Ciało moje: tenże rzekł: Wi- dzieliſcie mię nagięgo; a nie odzia- liſcie mię, &c.

Ręką iako  
doſięgnąć  
Nieba,  
Dwóy  
Ołtarz  
pokrywać  
Matt. 16.  
Matt. 25.

Na

## Na NIEDZIELE SZESNASTĄ

Czytanie z Pisma Świętego.

Prov. 12.

Prov. 14.

Jedni własne swoje rozdaią a bogactwami zostaią. A drudzy cudze wydzieraia, a zawzdy ubogiemu są. Kto zboże chowa (na drogi czas) przeklinać go ludzie będą. A błogosławieństwo zostaie na głowie tego co rozdaie. Kto gardzi bliźnim swoim, zgrzeszy: a kto zmiłowanie ma nad drugim, błogosławiony będzie. Kto wierzy i ufa Panu BOGU, ten miłuje miłosierdzie, a miłosierdzie i prawda gotuią nam dobra. Kto lży ubogiego, krzywdę czyni Twórcy jego: a ten Pana BOGA czei, który nad ubogim miłosierdzie ma.

Z Doktorów Świętych.

S. Chrysof. Homil. 89. in Matt.

Matt. 25.

Za prawdębyście samego Chrystusa teraz uyrzeli, wszystkiey ma-

majątności waszey daćbyście mu nieżałowali. A za niesłyszysz co mówi: co iednemu z tych najmniejszych czynisz, mnie czynisz. Nie maźci różności choć ubogiemu daiesz, choć Chrystusowi daiesz. Tenże: Szafarzemes ty twoich pieniędzy, tak iako duchowni, którzy Kościoty rządzą. Jako onym niewolno utracac tego coście wy na ubogie złożyli: bo to na ich wyżywienie nadano, tak i ty swoich pieniędzy niemożesz lada iako trawic, jeżeli wziął po Oycu dziedzictwo, i to co maź jest twoie, przedię to iako i wszystko jest Boże. Ty chcesz, aby to co dasz, dobrze się obracało i szafowało: a cóż rozumiesz, żeby Pan BOG nie miał z tego, co nam dał ciałney liczby od nas szukać, i wytrwać miał, gdy to rozpraszał i nad iego wołą utracasz? Nie tak jest, nie tak. Dla tegoć dał pieniądze, abys wedle potrzeby ubogiego z nich żywił: to jest, gdy niemają, gdy głód cierpią. Jako ty słudze

Hom. 78.  
In Matt.Dobra  
Kościelna  
na co na-  
dane.

pie-

pieniądze na szafunek daiesz, tak też BOG tobie daie, abys niemi wedle potrzeby szafował. Mógłoby te pieniądze odiać, ale niechce, abys miał z czego dobrze czynić: a gdy ieden u drugiego potrzebuie, aby wszystkie między sobą mocną i gorącą miłością związał. Nie na toś wziął, abys to sam pożarł, ale żebyś na jałmużnę obracał. I podobno mniemał, że to twoie? Rzeczyc ubogich zwierzo, chociażes dobrze tego pracą swą nabył, abos spadkiem i dziedzictwem wziął. *Matt. 25.* Ażac tego Pan BOG wziąć niemoże? Aleć nie bierze, iż cię łaskawym na ubogie mieć chce. Przypatrz się pilnie, iako w przypowiesciach w Ewangelii tego ukazują, który swoim źle szafował. *Luc. 29.* Głupie Panny nie cudzego nie wydarły, ale swego nie rozdały. I on, co pieniądze w ziemi zakopał, na cudze się nie rzucił, ale nic nie przyczynił. I ci, co opuścili łaknącego, nie obranie cudzego

go w piekle cierpią, ale iż swego nie użyczali, w one męki wpadli.

### Na NIEDZIELE SIEDMNASTĄ

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**D**aie na lichwę Panu BOGU, który ma miłosierdzie nad ubogim: bo mu Pan BOG nagrodi. *Item:* czynić miłosierdzie i sprawiedliwość, miłsza rzecz Panu BOGU, niżli ofiary. *Item:* Kto zatyka uszy na wołanie ubogiego, on też wołać będzie, a nie wysłuchają go. *Item:* Kto naśladuje sprawiedliwości i miłosierdzia, naydzie żywot. Kto jest skłonny do miłosierdzia, będzie błogosławiony, bo chleba swego ubogiemu użyczył. *Item:* Kto daie ubogiemu, sam cierpieć niedostatku niebędzie. A kto gardzi tym, co prosi jałmużny, sam ubóstwo cierpieć będzie.

Prov.

c. 19.

Prov. 21.

Prov. 28.

Dru-



Drugie z Doktorów Świętych.

S. Chrysoſtomus Hom. 78. in Matt.

Słuchaymy, co brzuchowi służy, którzy na zbyt nich i drogich potrawach pieniądze tracim, które nie są namże, ale są ubogich. Nie rozumiey dla tego, iż ci z dobroci Pańskiej niemi szafować dopuszczono, aby to twoie było: pożyczonec to są, dla tego, abyś ty cnoty sobie nabywał. Nie mniemay, aby to twoie było, co masz: Boże jest, BOGU ie dacieś winien. Bo i ty, gdy czego komu pożyczasz, abyś zysk jaki mieć mógł, nieprzyznasz, aby to jego pieniądze były. Także też Pan BOG pieniądze tobie dał, abyś z nich Niebo sobie zyskował. Nie psuy niewdzięcznością wielkiej łaski jego. Pomyśl sobie, iakoby tego człowiek pragnął, aby po Chrzcie miał odpuszczenie grzechów swoich, gdyby iakmużny Pan BOG na

Iakmużna  
na zgła  
dzenie  
grzechów

zgia-

zglądzenie grzechów nie zostawił. O iakoby byli wiele ich mówili: Boże byśmy się mogli pieniędzmi od przyzłych przygód wykupić. A teraz gdy to możesz; lenieiesz i upadaasz? rzeczesz: a wszak daię. A cóż daiesz? Nigdyś nie dał tak wiele, iako ona Włowa uboga, która dwa pieniądze dała: i połowicę tego, i setney części nie daiesz, co ona dała. Wszystko na próżności utracasz, hojne, wielkie, bieśiady, pijaństwa, i obzarstwa wymyślasz? ty tego, on ciebie częstuie, i ty pożerasz i drugim to czynić każesz: i dwoiaką sobie mękę gotuiesz: iedną za to, co sam trawisz, a drugą za to, co drudzy za twoją radą utracają. Patrz, iako słuę swego Pan sądzi, iż iadł i pił z pjanemi: bo nietylko samego; ale i drugie, którzy z nim żyją męczyć Pan BOG będzie. A nie bez przyczyny: bo i sami siebie psują, i o drugich zbawienie niedbają. A Pan BOG tym się naybardziej obraża, gdy o pożytek

Bieśiady,  
utrasy.  
iakmużne  
gubią.

Na utra-  
niki.

Matt. 29.

żytek bliźniego niedbaj. I przetoż aby gniew pokazał, sługę onego, co pił z piianicami, na dwie części rościąc rozkazał.

### Na NIEDZIELE OSMNASTĄ

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**P**uść chleb twój po płynących wodach: bo po długim czasie nadsziesz go. *Item:* Ogień gorący gasi woda, a jałmużna sprzeciwia się grzechom. *Item:* Złe się dzieje z tym, który ustawicznie w złym trwa, a jałmużny nie daie.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Chrifost. ex Luc. 16. conc. 3.  
de Lazaro.

Wydziera, kto swego ubogim nieudziela  
**J**akobys wydarł, gdy nic nie udzielał z majątności swej, dziwno

wno się to wam zda, co mówię. Ale się niedziwuycie. Dowiodę wam tego Pismem, iż nietylko cudze wydzierać, łupieństwo jest, ale i swego nieudzielać drugim, łupieństwo jest i zdrada i wydzieranie. Bo Pan BOG żalując się na Zydów, przez Proroka mówi: Ziemia dała pożytki swoje, a wyszcie dziesięciny nie wnieśli, ale łupieństwo ubogich zostaje w domach waszych. Zeście, prawi, zwykłych ofiar niedali, wydarłiscie to, co ubogich jest. Co mówi bogatym, dając znać, iż rzeczy ubogich przy sobie mają, choć im zdzierstwa po Ojcach przyszły, albo się z kądinąd zebrały. I na innym miejscu mówi: nie łup żywota ubogich. A kto łupi, ten cudze bierze. Bo to się łupieństwo zowie, gdy cudze wzięte trzymamy. A tak się nauczamy, iż gdy jałmużny nie daiem, równe karanie z nimi mieć będziem, którzy łupią i wydzierają. Pańskie są pieniądze, zkażeś je kolwiek zebrał. I dla tego

P                      goć

goć Pan BOG dał więcej, nie iż-  
 byś to na nieczystościach, na pijań-  
 stwie i na obżarstwie, na drogich  
 szatach i na zbytkach i miękko-  
 ściach tracił, ale żebyś ubogim da-  
 wał. Bo iako Szafarz, gdy tym nie  
 daie Królewskich pieniędzy, któ-  
 rym Król dać kazał, ale ie na  
 zbytkach swoich rozprafza, karanie  
 odnosi i ginie: tak i bogaty szafa-  
 rzem iest tego, co na ubogie dawać  
 ma. Gdy tedy to rozkazanie ma,  
 aby to co mu zlecono na ubogie  
 towarzysze swoje rozdawał: ieżli na  
 swoje potrzeby więcej obraca, niżli  
 potrzeba iego niesie, frogie i cięż-  
 kie karanie mieć będzie. Bo to  
 nie iego iest co ma, ale i towa-  
 rzyfzów iego. A tak obchodźny  
 się z tym, iako z cudzym, aby się  
 naszym stało.

Na

Na NIEDZIELĘ DZIEWIE-  
 TNASTĄ

Czytanie z Pisma Świętego.

**S**ynu nie omylay ubogiego, abys Eccl. 4.  
 mu jałmużny dać niemiał, a o-  
 czu twoich nieodwracay od ubogie-  
 go. Nie gardź łaknącym, a nie u-  
 przykrzay się ubogiemu w niedosta-  
 tku iego. Nieutrapiay serca nie-  
 dostatecznych, a nieodwłocz datku  
 twego temu, który w ucisku iest.  
 Proźby utrapionego nieodmiatay,  
 i twarzy twoiey nieodwracay od  
 nędznego.

Z Doktorów Świętych.

S. Chrystomus ad populum Ant:  
 Hom. 53.

**G**ardźmy pieniędzmi, aby nami  
 Chrystus niewzgardził, i nas  
 niepotępił. Gardźmy pieniędzmi:

P 2 bo

bo ieżli ie tu zamykamy, tedy ie utraciemy i tu na ziemi, i na onym świecie. A ieżli z weselem użyć ich drugim będziem, i tu na ziemi, i potym na onym świecie wielkiego szczęścia dostaniem. Kto tedy chce być bogatym, niech się stanie ubogim, aby był bogatym. Niech rozprafza, aby zbierał: niech wydaie, aby brał. Rzeczysz: dziełek mam około siebie dosyć, im potrzeba zostawić, i aby miały dostatek. Lecz tym dzieci swe zubożyysz. Bo ieżli im wszystko zostawisz, w niebezpieczney fraży majątność twoia zostanie. A ieżli im Pana BOGA zostawisz za dziedzica i opiekuna, niezliczone im skarby zgotuiesz. Jeżli tedy chcesz bogate mieć Syny, BOGU porucz opiekę ich.

Idem de penitentia hom. 7. W ten czas bogatemi zostaną, gdy im łaskawego BOGA zostawisz: z jałmużny twoiey zysk i płodność mieć będzieysz. Bo takich dzieci nigdy Pan BOG nieopuści. Za jałmużną

mużną twoią, nigdy im majątności nieubędzie.

### Na NIEDZIELE DWUDZIE- STĄ.

*Pierwsze czytanie z Pisma Świętego.*

**D**la gniewu nie odwracay oczu swoich od ubogiego, i nieopuszczay tych, którzy cię w tył przeklinać mogą. Bo gdy cię kto w gorzkości przeklina, wysłuchana będzie Modlitwa jego, i wysłucha go ten, który go stworzył. Wyśluchoy ubogiego bez zamarszczenia i uprzykrzenia, a day mu to, coś winien, i w cichości łaskawą mu odprawę daway.

Eccl. 4.

Z Do-

Z Doktorów Świętych.

S. Chrystof: de pœnitentia Homil. 9.

In Epist.  
ad Eph  
Hom. 4

**A**chcesz bogate dziedzictwo zostawić Synom, zostawże im iakmużnę. *Item:* Biada który iakmużny i miłosiernych uczynków nie czyni, żadnego odpuszczenia nie ma, który iakmużny nie czyni. *Item:* Wszystkich pobudzamy i upominamy do iakmużny iako naywięcey możem, bo inaczey niepodobno jest zbawionym być. Tenże. Oracze gdy zboże swoje zamykają i chowają, psuie się, robaństwo ie strawi: a gdy ie wrzucą i rozproszą po ziemi, nietyło im cało dotrwa, ale się go też przymnoży. Także i bogactwa, gdy ie chowamy i zamykamy, i zakopywamy, prędko giną i uciekają. A ieżeli ie w brzuch ubogich wrzucisz, nietyło nie giną, ale się też rozmnażają. Tenże Doktor mówi: iakmużna wielkie jest

In Epist.  
ad Phil.

rze-

rzemioſto, przyiaciółka Boża, za kogo się przyczynia, każdemu łaskę uprosi, i daie wielkie ufanie tym, którzy ją czynią, i za występne się wkłada. Taka jest moc iey, iż i powrozy grzechów rozwiązuie, i ciemności wygania, ogień gasi złych żądzy, iady umarza, odgania piekło, gdzie jest zgrzytanie zębów. Iakmużnie Niebieskie wrota zawzdy otworzone są, idzie iako Królowa do Króla, którey żaden wrotny nie pyta, ani śmie mówić, coś zac, i zkąd? Ale wszyscy ją wnet przyimują. Tenże, iakmużna jest matką miłości: ta jest lekarstwem na grzechy nasze: ta dusze nasze z plugaſtwa oczyszcza: ta jest drabiną aż do Nieba.

In Epist.  
ad Phil.In Epist.  
ad Tit.  
Hom. 4-M  
Na

NA NIEDZIELE DWUDZIE-  
STĄ PIERWSZĄ

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Ecl. 4 **N**a Sądach miej miłosierdzie nad sierotami, abyś im był iako Ociec, i iako Mąż Matce ich. I stanielz się Synem posłusznym Naywyższego, a on się nad tobą zmiłuje, lepiej niżli Matka. Nie rad ściągaj ręki twoiey do brania, a nie kurcz iey do dania. Poday rękę twoię ubogiemu, aby się skończyło błogosławieństwo i ubłaganie Boskie nad tobą.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Gregor. Nazianzenus Orat: de Paupert.

**M**iłość jest pierwsze rozkazanie Pańskie i głowa wszystkiego Za-

Zakonu i Proroków. I nayduię, iż tey miłości jest naypierwsza część staranie o ubogich i bliźnich naszym, i pokazanie im miłosierdzia, i uzalenie. Bo żadna służba BOGU nie jest tak wdzięczna, iako miłosierdzie: bo to jest nayprzednieysze w Panu BOGU, i przed którym miłosierdzie i prawda chodzą, i u którego więcej waży miłosierdzie, aniżeli sąd. A Pan BOG nic radniey miłosierdziem i łaską nie płaci, iako miłosierdzie i łaskę, ten który sądzi sprawiedliwie, i miłosierdzie wagą mierzy. A tak wszystkim ubogim wnętrzości miłosierdzia otwarzać mamy, dla któreykolwiek przyczyny strapieni są, wedle rozkazania, które naucza, abyśmy się z wesełacemi wesełili, a z płaczącymi płakali. A iżeśmy są ludźmi, godzi się też ludziom znaki ludzkości i dobroci ukazować, gdy abo owdowieli, abo osierocieli, abo wygnanie z Ojczyzny cierpią, abo Pańców swoich okrucieństwem i frogo-

Rom. 15.  
Prawdziwi i pierwi ubodzy, niżli ci co żębrzą.

ścią

ścią uciśnieni są, abo nieludzkością poborców, abo obraniem rozbójników i kradzieżą łakomych do ubóstwa przychodzą, abo od wody i potopu, abo od Urzędu szkodę mają. Wszyscy pożałowania godni są, i tak na nasze ręce patrzą, iako my, gdy nam czego potrzeba, do Boskich się uciekamy. Czemu nie wspomagamy natury naszej? Czemu będąc cielesnemi, cielesnego w bliźnim poniżenia nie okraszamy? Czemu roskoszy używamy, a oni nędze cierpią? Nie day Boże, abym ja miał być bogatym, gdy oni w ubóstwie zostają. Nie day Boże, abym miał przy dobrym zdrowiu zostawać, a ich choroby nie leczyc. Nie day Boże, abym miał żywność potrzebną, abo szaty, abo dom do mieszkania, a imbym chleba podać i sukni, z majątności moiej odziać ich i do domu przyiać niemiał. Potrzeba abyśmy wszystko Chrystusowi dawali, i Krzyż jego ponosząc, za nim szli, i lekko się

się ubierając, do onego się świata kwapili, aby nas świeckie rzeczy nieobciążały, abyśmy we wszystkim pozyskować Chrystusa mogli, od którego za poniżenie, weźniem podwyższenie: za ubóstwo, ubogacenie.

NA NIEDZIELĘ DWUDZIE-  
STĄ WTORĄ.

Czytanie z Pisma Świętego.

**N**im umrzysz, czyń dobrze duszy  
twoiej, wedle możności swej  
wydając, day ubogiemu póki maź  
czas, a dobre dni, nie day się oszu-  
kać, i najmnieyszej części dobre-  
go czasu nie opuszczay. Izali nie  
innym zostawisz boleści i pracy  
swoiej, pýdzie wszystko na po-  
dział. Day a bierz, a usprawiedli-  
wiay duszę swoię.

Ecl. 14.

z Do-

Z Doktorów Świętych.

S. Gregor. Nazianzenus Orat. 16.  
de Paupertate.

**A**my co czynim, którzy nowe i wielkie imię mamy, iż nas od Chrystusa zowią Chryściani, naród Święty, Królewskie Kapłaństwo, lud wybrany i ulubiony, naśladowcy dobrych uczynków, uczniowie Chrystusa onego łaskawego i miłosiernego, który nosił złości nasze, który się dla nas uniżył, i dla nas stał się człowiekiem podłym, i w tym ziemskim mieszkaniu stał się ubogim, a byśmy jego ubóstwem ubogaceni byli? Cóż my czynim? mając od niego przykład takiego miłosierdzia i litowania? Cóż wzdy myślim? co wzdy czynim? Takli ubogiemi gardzić będziemy? takli je mścić, takli iako umarłe i brzydkie porzucać, i iako węże zarazliwe wymiatać mamy? Nie tak najmilsz Bracia.

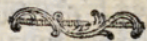
**cia.** Nie przystoi to nam owcom Chrystusowym, Paſterza onego dobrego, który owce swe błądzące nawraca, zgubione nayduie, zemdłone poſiła. Nie przystoi to przyrodzeniu ludzkiemu, które prawo ma w sobie na politowanie, czując się być w tejże ludzkości i miłości. Patrz iako ubodzy na dworze pod Niebem leżą, a my w ozdobnych domach mieszkamy, które się kamieniami rozmaitemi świecą, złota i srebra w nich pełno, tła kosztowne i sfadzone, farbami i malowaniem oczy paſące, i w iednych mieszkamy, a drugie budujemy podobno nie potomkom naszym, ale obcym i przychodniom, i tym co na nas niełaskawi, abo są nam wielkimi nieprzyjacioly. My łoża mamy piękne, wyſokie, pościeli zbytne y pełne, i którey się drugdy nie dotykamy. A gdy głos uſlyſzym żebraków, nie miło nam. Tła i pawimenty nasze kwiaty wonięciami nie raz, i nie czaſów ſwoich, gdy

Zbytne  
budowa-  
nia utrata  
ubogich.

nie



nie kwitną pola, pościelamy, stoły  
woniemi drogiemi, chcąc się wię-  
cey niewieściuchy sławać, napeł-  
niamy, pacholeta do stołu służące  
ubieramy, zapuszczając im włosy ia-  
ko niewiaſtom, każemy: iedni pić  
podają, drudzy oganiają stoły potraw  
rozmaitych pełne, z ziemię, z wo-  
dy, z powietrza, przyprawy w nich  
rozliczne. I ta iedna sama zabawa  
nasza iest, i ieden się nad drugie-  
go przekłada, iakoby obzarſtwu nay-  
lepiey pochlebił. A ubogim wiel-  
ki, dar iest i wody się do woli napić,  
a my się winem opiiamy: ubodzy  
chleba raz abo dwa na dzień ko-  
sztuiać, za wielkie gody sobie po-  
czytaią, a my o nie niedbamy: o-  
ſiatki i okrawki nasze, wielkieby  
im były gody.



NA

NA NIEDZIELĘ DWUDZIE-  
STĄ TRZECIĄ.

Czytanie z Piſma Świętego.

**J**akmużna Męza, iest iako worek Ecl. 17.  
przy nim. Zachowa mu przy-  
iaźń iako źrzenicę w oku i potem  
powstanie, nagrodzi zapłatę każde-  
mu na głowę iego. Będzie mocniey-  
sza niżli tarcza męznego, i niżli  
włócznia iego, i walczyć będzie  
przeciw nieprzyjaciołom iego.

Z Doktorów Świętych.

S. Gregorius Nazianz. Orat. 16.  
de Pauper.

**J**eżeli sam sobie ſiac będę, mogę Złote  
ſłowa.  
poſiac, ale inni tego pożywać  
będą, i iako Job mówi: miaſto pſze-  
nice urodzi mi się pokrzywa, mia-  
ſto ięczmienia ciernie. Wiatr go-  
rący popſuie, i nawałność pobie-  
rze

rze prace moje, i daremna moja robota będzie. A jeżeli z pieniędzy niesprawiedliwych nabuduję folwarków, pieniądze skarbiąc, teyże noccy dużą moję wezmą, aby czyniła liczbę z tego, co źle zebrała. I nie obaczymże się wzdy kiedy, choć nie rychło? Nie złożymże głupstwa i płochy takiej myśli? Nie przypatrymyż się rzeczom ludzkim? A na przygody innych patrząc, rzeczom naszym nie poradzimy? Nic w rzeczach ludzkich statecznego nie masz, nie pełnego i dostatecznego, ani trwałego: w koło wszystko bieży, odmian tak wiele dnia iednego, i godziny iedney. Wiatromby rychley wierzyć niestatecznym, albo szlachom płynącey łodzi, i snom nocnym omylnym, albo temu, co dzieci na piasku kreślą, aniżeli szczęściu świata tego. A tak ci mądrze czynią, którzy rzeczom ninieyszym świeckim tym nie ufają, ale sobie na przyszłe czasy skarb zbierają. A widząc niestateczne szczęście, mi-  
lują

lują dobra nigdy nie upadające. Nie darmo Prorok mówi: Nie chlub się bogaty w bogactwie, ani przemożny w sile twoiey: by dobrze miał najwyższe bogactwa, i największą moc i sławę, najlepsze zdrowie, najpiękniejszą urodę, i kwitnącą młodosć, nie chlub się z tego. To tylo za szczęście miewy swoje, jeżeli Pana BOGA znasz, i Jego szukasz, a jeżeli nad ubogimi masz pożalowanie, a skarb sobie na inży świat zbierasz. Bo to, co masz, upłynieć, i do czasu trwa, i mieni się jako kostkami granie: i nic nie jest własnieyszego rzeczom tym świeckim, jako odmiana. Lecz rzeczy one przyszłe trwałe są i stateczne, na których się nasza nadzieia i wiara nie omyli. A tak pozyskiemy dużą naszą iakmużnami, użyczamy ubogim z dóbr naszych, które tu mamy, abyśmy na onych wiecznych wzbogacieli.

Właśność  
rzeczy  
świeckich  
odmienna

NA NIEDZIELĘ DWUDZIE-  
STĄ CZWARTĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Ecc. 29 **K**to czyni miłosierdzie, na lichwę daie bliźniemu swemu, a czasu każdego mieć będzie to, czego mu potrzeba. Dla Boskiego rozkazanania przyimiey ubogiego, dla niedostatku iego, nie opuszczay go próżnego. Utracay pieniądze dla brata i przyjaciela twego, a nie kry ich pod kamień na zgubę. Skarb twój połóż w wypełnieniu Przykazanania Naywyższego, a toć pożyteczniey będzie, niżli złoto.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Gregorius Nazianzenus de Paupertate fovenda.

Wyrwy co z ognia tego świata, a poślij do Nieba. **D**ay też cząstkę duszy, a nie tylą ciała. Day też cząstkę BOGU, a nie tylą światu: uymiy co ciała, a po-

a poświęć to i ofiaruy Duchowi, z ognia świata tego, w którym wszystko zgorę, wyrwy co, a oddalay od płomienia pożerającego, wyrwy od tego okrutnika, a day Panu BOGU. Day siódma albo osma cząstkę, którą po śmierci naydziez. Day trochę temu, od któregoś wziął wiele. Day wszystko temu, któryć wszystko dał. Nigdy hoyności Boskiej nie nagrodzisz, byś dobrze wszystko dał, co sam trzymasz, abyś dobrze samego siebie przydał. Bo dawać Panu BOGU, iest od niego brać. Byś naywięcey dał, małoś dał, boś nic swego nie dał, bo wszystko od BOGA iest. Bo iako nie iest rzecz podobna, aby kto swego ciała cień przeskoczył, bo z nim idzie zawzdy: tak my tym co daiem, nigdy Panu BOGU nie nagrodzim. Bo iego dobra daiem, a hoyności ku nam nigdy nie uczynim dosyć. Ty któryś zdrowy, któryś iest bogaty, któryś nie upadł, ratuy leżącego i upadłego, któryś

Q 2 we-

wesoły, ratuy smutnego. Ty co rękę prawą zdrową masz, tego ratuy, który na lewą choruje. Day co BOGU, abys wdzięczność ku niemu pokazał. Bądź między temi, którzy mogąc co komu dobrze czynić, a nie między temi, którzy potrzebują, abys na cudze ręce patrzył, ale inni aby na twoje patrzyli. Nie tylo w pieniądze bogatym bądź, ale i w miłosierdzie: nie tylo w złoto, ale i w cnotę: przynajmniey w tym bądź lepszy, żeby cię twój bliźni miał za co czcić, i ważyć. Bądź nieszczęśliwemu i strapionemu Bogiem, miłosierdzia Boskiego naśladowiac, bo nic tak Boskiego człowiek w sobie nie ma, iako gdy dobrze czyni drugiemu.

\* \* \*

NA

NA NIEDZIELĘ DWUDZIE-  
STĄ PIĄTĄ.

Czytanie z Ewangelii Świętego.

**U**lamuy łaknącemu chleba twego, a ubogie i tułające się wprowadzay w dom twój. Gdy uyrzysz nagiego, odzay go, a nie gardź ciałem twoim. A zatym, iako ranna zorza, wyniknie światło twoje, i zdrowie twoje rychley ci wzniędzie, a przyidzie przed tobą sprawiedliwość twoja, i chwala cię Pańska przyimie.

Z Doktorów Świętych.

S. Gregorius Nazianzenus de Patientate fovenda.

**P**okić wiatry szczęśliwie na tym morzu służą, poday rękę tonącemu. Pokis zdrowy i maitny pomagay ubogiemu. Nie czekay abys

abyś sam na sobie poznał, iako to ciężko w nędzy cierpieć, nieludzkość drugich, i iako to dobrze, nie zamykać miłosierdzia nędzemu. Nie czekaj ręki Boskiej nad sobą i karaniam, którym niemiłosierne karze, ale się ucz na cudzej nędzy. Day trochę i mało ubogiemu: bo to iemu wiele, który nic niema: i u BOGA wiele, gdy daiesz to, co przemożesz. A niemażli co dać, dayże ochotne serce, abo lży politowania twego. Wielkie iest strapieniemu lekarstwo uzalenie, które z serca pochodzi. Nie mówże: wróc się jutro a dam ci, nie mieszka, ułamuy łaknącemu chleba twego, a ubogie bez pokrycia wprowadzay w dom twój: A to czyn z ochotą. Bo kto czyni iałmużnę z weselem, dwoiako czyni. A to co się smutno, a z niechęci daie, niewdzięczno i nieprzystojno iest. Jeżeli oddalisz od siebie, mówi Prorok, związki (to iest szemranie i szacowanie i wątpienie) cóż się stanie? wielka i dzi-

Mało wiele iest temu, co nie ma.

Uzalenie samo iest iałmużną.

Z weselem iałmużna dwoiaka.

i dziwna zapłata: wyniknie światło twoie doczesne, i zdrowie twoie rychley wznidzie. A kto światłości i zdrowia nie pragnie? Czcze też bardzo i Chrytułowe mieszki, które nas upominają, abyśmy ubogie żywili. I ona zmowa Piotra S. z Pawłem do tego mię przywodzi. Bo gdy się pracą około Ewangelii dzielili, ubogiemu się nie dzielili (ale staranie sobie o nie przyrzekli.) I ona doskonałość, którą Pan młodzieńcowi ukazał, którą na tym stoi i iako prawem się utwierdza, abyśmy dobra nasze ubogim rozdawali, do tego nas wiedzie i upomina.

Iśa. 58.

Galat. 3.

Matt. 19.

NA NIEDIELE DWUDZIE-  
STĄ SZOSTĄ.

Czytanie z Pisma Świętego.

Gdy wyleiesz łaknącemu duszę, (to iest chuć i uzalenie nad nim) twoię, i serce niedostatecznego pocieszysz i napełnisz: w ciemności

Iśa. 58.

ści wnidzie światłość twoja, i dać Pan BOG zawzdy odpocznienie, i napelni jasnością duszę twoję, i kości twoje wybawi, i będziesz jako ogród, który się zawzdy polewa, i jako źródło, którego woda nigdy nie ustawa. Tedy będziesz wzywał, a Pan BOG cię wysłucha. Wołać będziesz, a Pan BOG rzecze: Owom ia.

Z Doktorów Świętych.

S. Nazianzenus Orat. de Paupertate  
foyenda.

Matt. 24.

**T**y podobno rozumiesz, iż jałmużna i ludzkość jest rzecz nie rozkazana, ale dobrowolna. Iiaby mtego raczey pragnął, i domyślałbym się wołał: by mię nie straszyla ona lewica i kozłowie, którym Sędzia wymiata na oczy, nie to iż cudze wydarli, nie to iż rozbiiali, nie to iż cudzołożyli, abo co zakazanego czynili, nie to to ich potępiono,

piono, ale iż Chrystusa w ubogich nie ucęcili. A tak najmilsz studzy Chrystusowi, Bracia i spółdziedzi-cowie moi, proszę usłuchaycie mię, a póki czas mamy, Chrystusa żywmy, Chrystusa odziewaymy, Chrystusa przyjmuymy, Chrystusa częstuymy, nie tylo stołem, iako drudzzy czynili, nie drogiemi maściami iako Marya (bo nie wszyscy tak przemożem) nie grobem tylko iako Jozef, nie innemi nakłady do pogrzebów iako Nikodem, który na poły Chrytusa miłował, nie złotem, mirrą, i kadzidłem iako Królowie, ale miłosierdziem i politowaniem nad ubogiem; i na ziemi porzuceniem: Gdyż Pan wszystkiego miłosierdzia po nas chce a nie ofiary, i nad tłuste bydło przekłada miłosierdzie. A gdy ztąd wynidziem, ubodzy przyimają nas do wieczney gospody i przybytków w Chrystusie Jezusie.

NA

NA NIEDZIELE DWUDZIE-  
STA SIODMĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Ezech. 18. **M**aż który daie chleba swego śla-  
knącemu, i suknią swoją odzie-  
wa nagiego, na lichwę nie pożyjeza,  
ani bierze więcej niżli dał, ten iest  
sprawiedliwy, żywotem żyć będzie,  
mówi Pan BOG.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Basilius Sermone 2. In divites.

Złote te  
słowa.

**C**o odpowiesz, jako się sprawisz  
Sędziemu, ty, który ściany przy-  
bierasz, a nagiego człowieka opu-  
szczasz? Ty który konia stroisz, a  
Bratem w złej sukni gardzisz. Ty  
któremu zboże gnieie, a śla-  
knącego nie karmisz, Ty coś domu swego  
nie otworzył, z Królestwa Niebie-  
skiego wypchnion będziesz. Nie  
daleś

daleś chleba, nie weźmiesz wie-  
cznego żywota. Tenże mówi: I-  
zali Pan BOG iest niesprawiedli-  
wy, gdy nas nie równo podziela?  
Czemu tobie zbywa, a drugi żebrze?  
dlatego, aby ty dobrze szafując, Pa-  
nu BOGU się przyślugował, a on  
dobrze cierpiąc, cierpliwości swej  
zapłatę miał. A ty izaliś nie iest  
wydzieraczem, gdy to, coś na szaf-  
funek dano iest, za swe własne po-  
czytasz? głodnego to chleb iest, któ-  
ry trzymasz: nagiego to suknią,  
którą w komorze chowasz: bosego  
to trzewik, który u ciebie gnieie:  
potrzebnego to iest srebro, które  
trzymasz. Tylom krzywdę czynisz,  
ilom dobrze uczynić możesz.

Hom. 1.  
ad divites

Wydiera  
kto nie  
daie sa-  
mużny,  
głodnego  
chleb, któ-  
ry trzy-  
masz.

NA NIEDZIELE DWUDZIE-  
STA OSMĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**U**podobay sobie Królu radę moję,  
odkupuy grzechy swoje i almu-

Dan. 4.

zna,

zną, i złości twoje miłosierdziem nad ubogimi, a za BOG przepuści występkom twoim.

*Z Doktorów Świętych.*

*S. Cyprianus de opere & eleemosina.*

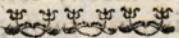
Jeżeli się obawiałś i boisz począwszy wiele dobrych uczynków czynić, aby się majątność twoja nie skończyła, a do ubóstwa nie przyszedł, bądź w tej mierze nieustraszony, ale upewniony: bo nigdy utracić się to nie może, co się na pożytek Chrystusów wydaje, i na rzecz się Niebieską obraca. A nie ia z niego za to tobie ręczę, ale z Pisma S. z Wiary nazey, i z powagi obietnic Boskich toć obietcie. Bo przez Salomona mówi Duch Święty: kto daie ubogim, nigdy niedostatku nie ucierpi: a kto odwraca oczy swoje, wpadnie w wielkie ubóstwo. A jeżeli się na dom swój i na nie małą liczbę dzieci swoich

oglą-

ogładasz, i tym w dobrych uczynkach słabiejiesz: wiedz, iż dla tego, iż iestes Oycem wielu dzieci, więcej dawać ubogim masz. Gdy ich jest więcej, więcej też modlitwy za nie, więcej okupu za grzechy ich, większego oczyszczenia sumnieniu ich, większego wybawienia duszom ich przez jałmużnę potrzeba. Bo iako w żywocie świeckim, im więcej dzieci jest, tym więcej chleba dla nich gotują: tak w żywocie duchownym, im więcej jest Synów, tym więcej jałmużny i dobrych uczynków dla nich czynić muszą. Jeżeli prawdziwie dzieci swoje miłujesz, jeżeli im prawą Oycowską słodką miłość pokazuiesz, czynić masz jałmużnę, abyś ie BOGU zalecił. Nie myśl, żeś im ty iest Oycem, któryś iest słaby i do czasu, ale im iednay onego Oyca, który wieczny i mocny iest, iemu oddaway majątność twoją, którą potomkom zostawisz. On niech będzie Opiekunem Dzieci twoich,  
On



On ich obrońca w świeckich krzywdach, Boskim Maieństwem swoim będzie. Maiętności, którą Panu BOGU polecisz, nie odeymie Rzeczpospolita, ani Królewska Komora, ani potwarz, ani prawo. Bےspieczne to dziedzictwo, którego Pan BOG Stróżem iest. Toć to iest opatrzyc miłe dziatki, toć to iest o przyszłym potomstwie z Oycowskiej miłości obmyślać. Gdyż Piśmo Święte mówi: młodym był, i zstarzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczzonego, ani potomstwa iego w chlebie głodnego. Cały dzień czyni miłosierdzie, i pożyczka, a nasienie iego zostało w błogostawieństwie. I drugie Piśmo mówi: Kto się bez przygany w sprawiedliwości zachowuje, błogostawione po sobie Syny zostawuje.



NA

NA NIEDZIELE DWUDZIE-  
STĄ DZIEWIĄTĄ.

Czytanie z Piśma Świętego.

Jeżeli dobrze czynisz, wiedz komu Eccl. 12.  
czynisz, i z dóbr twoich łaski wielkiej dostaniesz. Czyń dobrze sprawiedliwemu, a naydziesz odpłatę, jeżeli nie od niego, tedy od Pana BOGA.

z Doktorów Świętych.

S. Clemens Alexandr. lib. 3. Paedagogi cap. 7.

Ogień palący gasi woda, a iałmużna Piękne  
mużna sprzeciwia się grzechom. podobień-  
Jako z studni, gdy wybierzesz wodę, stwo.  
inney wnetże naydzie, tak wiele  
iako pierwey: tak i iałmużna iest  
iako dobre źródło, z którego gdy ia-  
ki

ki ubogi i pragnący piie, zaś się napełnia i mnoży. Jako i pierśi które mleko dają, po fsaniu zaś się napełniają.

Item Innocent. De Eleemofyna.

Ubogi  
więcej  
dobrego  
czyni bo  
gatemu

Prov. 19

**O**bacz, iż Pan BOG nie tak bogatego uczynił dla ubogiego, iako ubogiego dla bogatego. Bo ubogi więcej dobrego czyni bogatemu, niżli bogaty ubogiemu. Bo bogaty daie ubogiemu doczesne dobrodzieystwo, a ubogi daie bogatemu wieczną zapłatę. I przetoż Salomon mówi: od Pana lichwę bierze ten, który nad ubogim się zmiłuje, i on mu to odda i nagrodzi. Obacz różność między innymi rzeczami, a między jałmużną. Inne rzeczy im więcej miłujemy, tym je więcej chowamy, i nad nimi wielką straż mamy. A jałmużnę im więcej miłujemy, tym ją więcej rozdajemy. Bo taki jest dług miłości, im więcej go płacisz, tym winniejszym

zo-

zostaiesz, gdyż miłość zawzdy chce dobrze czynić. A gdy ty jałmużnę daiesz na ziemi, w Niebie ją sobie pokładaesz: A czyniąc ją drugiemu, sobie ją chowaesz, i tak drugiemu dobrze czynisz, iż sam sobie wysługuiesz, tak drugiego ratujesz, iż sobie sam zbierasz.

Nic z sobą nie weźmiesz z tego świata, jałmużna sama z tobą zostanie, którąś przez ręce ubogich do Nieba posłał. Cóż tedy jest lepszego i miłszego nad jałmużnę? która nigdy dającego nie opuszcza, gdy go inne wszystkie rzeczy, które ma, opuszczają. W tym, który ją bierze, głód i nagość oddala, a w tym co ją daie, grzech obmywa, i winę oddala. O jaki dobry frymark, za to, iż ty nagość cielesną drugiego pokrywaesz, BOG złości duszy twoiej pokrywa: a błogosławieni którym odpuści Pan BOG grzechy, i których złości pokrył.

R

NA

NA NIEDZIELE TRZYDZIE-  
STĄ.

Czytanie z Pisma Świętego.

3. Reg. 17

**G**dy przyszedł Eliaż Prorok do bramy Serepty Sydońskiej, ujrzał niewiastrę wdowę dwie drewnie niojącą, i zawołał na nią, mówiąc: Podaj mi trochę wody w naczyniu, abym się napił. A ona pobiegła, chcąc mu przynieść wody, lecz Prorok za nią zawołał, mówiąc: proszę cię przynieś mi aby jedno przekąszenie chleba w ręce twojej. A ona odpowie: życie Pan BOG twój, iż chleba niemam, jedno trochę mąki, którą w garść zabrać można, a trochę oleju we dzbanku, oto zbieram parę drewek, i chcę ostatek upiec sobie i Synączkowi memu, abyśmy iedli i umarli. I rzekł do niej Eliaż: nie bój się, idź a uczyni iakoś rzekła, ale mnie pierwey uczyni

czyni maluczki podplomyczek z tej mąki, a przynieś mi go, a potym sobie i Synowi swemu uczynisz. A Pan BOG Izraelski to mówi: iż z cebrzyka mąka nie ustanie, a z dzbanka oleju nie ubędzie, aż do dnia, ktorego da Pan BOG deszcz na ziemię. I ona poszła i uczyniła tak iako Prorok kazał, i iadł Eliaż i Wdowa ona i dom iey. I od onego czasu mąki nie ubywało z cebrzyka, ani oleju ze dzbanka, wedle słowa Pańskiego, które rzekł przez Eliaża.

z Doktorów Świętych.

S. Innocentius 3. De Eleemosina

Cap. 1.

**J**asnużna oczyszcza grzechy iako Luc. 11.  
Pan mówi: daycie jasnużnę, a oto wam wszystko czyfsto iest. 2.  
Wybawia od śmierci, iako mówi Anioł do Tobiasza. 3. Odkupuje grzechy, iako mówi Daniel do Na-  
R 2 bucho-

buchodonożora. 4. Broni od przy-  
gód, iako obroniła Tobiasza od  
gniewu Królewskiego. 5. Modli  
się za nami, bo mówi Pismo: Po-  
Ecc. 29. kryi jałmużnę twoię w zanadru  
ubogiego, a ona modlić się za cie  
będzie. 6. Jedną łaskę u BOGA,  
iako Setnikowi Korneliuszowi zie-  
dnęła, iż BOG Anioła swego do  
niego posłał. 7. Czyni doskonałym  
wedle słów Pańskich do Młodzien-  
ca bogatego: chcieli być doskona-  
łym, przeday co masz, a day ubo-  
gim. 8. Daie błogosławieństwo Bo-  
skie, iako Pan obiecuie. 9. Uspra-  
pf. 3. wiedliwia wedle Psalmu: rozpro-  
izył i dał ubogim, sprawiedliwość  
iego trwa na wieki. Prawdziwa  
jałmużna z prawdziwey miłości  
pochodzi, bo to iest wtóre przy-  
kazanie miłości: miłuy bliźniego ia-  
ko sam siebie. Do czego i ono służy,  
co Pan rzekł: To co chcecie aby  
wam ludzie czynili, czyńcie im też  
sami. Jako tedy pragniemy, aby  
nam drudzy w potrzebie naszej  
po-

pomagali, tak my też ich potrzeb-  
nie opuszczaymy. A iezli rozga jał-  
mużny z korzenia miłości nie po-  
chodzi, rodzić bez słodkiey wilgo-  
tności dobrego owocu nie może. Bo  
prawdziwa jałmużna owoc iest mi-  
Łoc. 7. łości, i na niey się rodzi. A miłość z  
grzechów, uwalnia iako Pan mówi:  
odpuszczono iey grzechy wielkie,  
bo wielka iey miłość. Jałmużna po-  
chodząca z miłości, ta zaprawdę o-  
czyścza grzechy i odkupuie złości.

### NA NIEDZIELE TRZYDZIE- STĄ PIERWSZĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**A**bdyas, Starszy nad Domem Kró-  
3. Reg. 18.  
la Achaba, rzekł do Eliaza  
Proroka: Izali kto nie powiedział  
tobie Panu memu, com ia uczynił,  
gdy Jezabel zabijała Proroki Pańskie,  
iżem zataił i przechował sto Pro-

roków we dwu iakiniach w każdej po pięćdziesiąt, i karmiłem je chlebem i wodą?

*z Doktorów Świętych.*

S. Innocentius 4. De Eleemofina  
Cap. 4.

**D**obry jest post, ale lepsza jałmużna. Bo to co zachowa post, to jałmużna rozdaie. Co post uwłóczy od rokoszy, to chowa na łakomstwo. A kto jałmużnę czyni, to co sobie uwłóczy, to drugim udziela. Postem dręczyłz ciętwo swoje, a jałmużną cudze chłodziłz i karmisz: post czyni łaknienie, a jałmużna napełnienie. Jest rzecz dobra Modlitwę czynić, ale lepsza dawać. Bo jałmużna oboje rzeczy sprawuje, zstępuiąc do bliźniego, wstępuiąc do BOGA. Słuchay o tym Mędrca: zakryj, prawij jałmużnę w sercu ubogiego, a ona modlić się

Ecc. 19.  
Dobrze  
czynić.  
Modlitwa  
jest.

-01

Pa-

Panu BOGU za cię będzie: Bo nie przestaie się ten modlić, który nie przestaie dobrze czynić: a lepiej się uczynkiem modlić, niżli ięzykiem.

NA NIEDZIELĘ TRZYDZIE-  
STĄ DRUGĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**C**złowiek jeden przyszedł do Eliasza Proroka, niosąc mu pierwiastkowy chleb, i dwadzieścia bochenków chleba ięczmiennego, i pszenice nowey w worku swoim. I rzekł Prorok do Szafarza: day tego chleba Synom Prorockim. A Szafarz odpowiedział: Na sto Osób prawie to iako nic. A Prorok rzekł: day im, niech iedzą, a to mówi Pan BOG: naiedzą się, i ieszcze zbedzie, i położył chleb przed nie, i naiedli się, i ieszcze zbywało, wedle słowa Pańskiego.

4. Reg. 4.

z Dp-

z Doktorów Świętych.

S. Innocent. Papi lib. De Eleemo-  
fina Cap. 5.

**M**amy dawać jałmużnę nie z kłopotem, ale z weselem, nie z o-mieszkaniem, ale z prędkością, tak iako Apostół naucza: day każdy to coś umyślił w sercu, nie z zasmuceniem, ani z przymuszaniem, bo wesołego dawcę miłuje Pan Bóg: a dwakroć daje, kto rychło daje, i przetoż nie odwłocz dobrego uczynku, bo nadzieia z odwłoką trapi duszę. Nie trapże serca ubogiego, i temu który nędzę cierpi, dasku nie odkładay. Przed śmiercią, mówi Pismo Święte, czyn dobrze przyjacielowi twemu, a wedle przemożenia twego ściągay mu rękę twoię, aby tobie dzień dobry i czas nie upłynął, i żebyś dobrej cząstki twej nie utracił. Przetoż bez odwłoki czyn dobrze gdy możesz: bo podobno

bro gdy będziesz chciał, niebędziesz mógł, a drugi w dobrach twoich zbytkować będzie. Przetoż dobrogo uczynku, któryś umyślił, nieodkładay, bo od poranku do wieczora, czas się odmieni, a serce twe na inszą stronę udać się może. Nie poruczay dobrych uczynków testamentem potomkowi twemu: bo za to nie tyło zapłaty, ale i chwały od niego nie odnieiesz. Jałmużna która się czystym sercem, dobrym sumnieniem, i wiarą niezmysloną daie, czyni nadzieję wielką u Nanywyższego, i jest lekarstwem na wszelkie dulsne niebezpieczeństwa.

Testamen-  
tem jałmu-  
żna nie  
pewna.

### NA NIEDZIELE TRZYDZIE- STA TRZECIA.

Czytanie z Pisma Świętego.

**C**i co słyszeli (mówi Job Święty) Job. 29.  
błogosławili mię, i co widzie-  
li

li świadczyli, iżem wybawiał ubo-  
giego wołającego, i sierotę, która  
nie miała pomocnika. Błogosła-  
wienie tego, co zginąć miał,  
przychodziło na mnie, i cieszyłem  
serce Wdowy. Byłem okiem śle-  
pemu, i nogą chromemu: byłem Oy-  
cem ubogim, i sprawę ich, gdym  
je widział, dojrzałem z wielką  
pilnością: wybiłem zęby trzono-  
we złoczyńcom, a z nich wyr-  
wałem łupy.

*z Doktorów Świętych.*

S. Gregor. Papa Homil. 19. super  
Ezechielem.

**G**dy niedostatecznym potrzeby  
dawany, onym to, co ich jest,  
wracamy, nie nasze wydajemy. Wie-  
cey sprawiedliwości, a niżli miło-  
sierdziu dosyć czyniemy. Tenże:  
Hom. 40. in Evangel. Wy Bracia,  
patrzając i na odpocznienie Łazarzo-  
we,

we, i na mękę bogaczową, dowci-  
pnie czynicie, grzechom waszym  
przyczynców szukajcie, o Prokura-  
tory się na Dzień Sądny starajcie.  
Bo teraz wiele Łazarzów macie,  
przed wroty waszemi leżą, tego pra-  
gną, co wam, gdy się naciecie, co  
dzień z stołu spada. Słowa Pisma  
S. nauczać nas mają, na wypeł-  
nienie rozkazania o miłosierdziu:  
Co dzień Łazarza naydujemy gdy  
go szukamy: Co dzień chociaż nie  
szukamy, na Łazarza patrzymy. O-  
to się nam ubodzy i z uprzykrzeniem  
ofiarują, proszą nas ci, którzy się za  
nami przyczyniac będą: Mybyśmy  
ich prosić mieli, a oni nas proszą.  
Uważcie, jeżeli tym bronić mamy te-  
go, o co proszą, którzy naszymi Pa-  
tronami zostają? Nie traćcież cza-  
su do miłosierdzia, a lekarstwa któ-  
re dane wam są, nie krycie. Przed  
potępieniem o potępieniu myślcie.  
A gdy na te na świecie wzgardzo-  
ne patrzycie, iemi nie gardźcie, by  
dobrze było co w nich ganić, tych  
któ-

O tych  
mówi  
którzy z  
swęcy uo-  
mności  
zdrowia,  
godni iat-  
mużny,  
choć przy-  
any iakie  
mają, a nie  
o iawnie  
złych że-  
brakach.

które nieudolność obyczajów rani,  
ubóstwo podobno leczy: a jeżeli jest  
w nich co słusznie ganić, to wy ku  
swey wyłudze obracajcie, aby z  
ich grzechów wam cnoty rosły: gdy  
im chleb dacie i naukę, gdy im da-  
cie chleb ochłodzenia, iż dwoiaki  
obrok od was weźmie ten, który  
jednego szukał, gdy i zwierchnie  
się chlebem nasyci, i wewnątrz się  
nauką nakarmi. Gdy tedy na zle-  
go ubogiego patrzył, upomnieć go  
małz, ale gardzić nim nie małz:  
bo zły zastąpić u BOGA niemoże.  
A jeżeli nie ma przygany, cźcić go  
małz, iako swego zastępnika. A  
iż ich wiele widzimy, o których cno-  
cie wiedzieć nie możemy, lepiej  
wszystkie cźcić, i wszystkim się  
korzyć, gdy nie wiemy co o kim  
mamy rozumieć. I niżej mówi:  
cźciycie ubogie na które patrzycie:  
bo ci którzy z wierzehu wzgardze-  
ni są u świata, wewnątrz przyja-  
ciółmi są u BOGA. Z niemi się dziel-  
cie tym co macie, a oni potym dzie-  
lic

lic się z wami będą tym co mają:  
uważcie co Mistrz Pogan (Pa-  
wel Swięty) mówi: wasz terażniey-  
szy dostatek, niech ogarnie ich nie-  
dostatek, żeby potym ich dosta-  
tek waszemu niedostatkowi nagro-  
dą był. Uważajcie, co sama Pra-  
wda mówi. Coście tym najmniey-  
szym czynili, mnieście czynili.  
Czemużście tedy do dania leniwi?  
gdyż to co leżącemu na ziemi poda-  
jecie, siedzącemu na Niebie kła-  
dziecie.

---

NA NIEDZIELE TRZYDZIE-  
STĄ CZWARTĄ.

Czytanie z Pisma Swiętego.

Nigdy nie odmówił tego, o co Job 31.  
mnie ubodzy prosili, i oko Wdo-  
wy nigdy długo pociechy nie cze-  
kało. Potraw moich nigdy sam  
nie jadł, ale sierota ze mną ich u-  
ży-



żywała (bo od dzieciństwa urosła ze mną miłosierdzie, i z żywota Matki mojej wyszło ze mną.) Nie gardziłem upadłym, gdy nie miał odzienia, i nie opuściłem bez sukni ubogiego, i błogosławiły mi boki jego, gdy się zagrzewał wełną owiec moich.

z Doktorów Świętych.

S. Prosper De promissionibus Dei,  
Par. 2. Cap. 7.

Ukazał Pan JEZUS Faryzeuszom osobliwą ofiarę, gdy mówił: powiadam wam, dajcie jałmużnę, a oto wam wszystko czyste jest. O iaka krótka i łacna ofiara! która z wierzchu i wewnątrz wszystkiego człowieka oczyszcza. Jałmużna od śmierci wybawia, i ona oczyszcza grzechy. Jałmużna dar jest dobry wszystkim, którzy ją czynią przed Naywyższym BOGIEM: ta jest która wieczny ogień

ogień gasi, ta jest która się grzechom sprzeciwia: ta jest która Chrystusa karmi w ubogim, odziewa nagiego, nawiedza chorego, przyjmuje w dom podróżnego, w więzieniu czyni ulżenie, oddala wszystek niedostatek, bogatym jest za lekarstwo, jedną żywot wieczny, lichwę od Pana BOGA bierze, uznawa co kozieł co owca, ta stawia swe na prawicy Sędziego. Anielskie towarzystwo daje, z niewolników czyni Syny Boże. Przychodźcie wszyscy, grzesznicy, przychoźcie wszyscy z złościami i błędami trędowaci, przychodźcie wszyscy złościami zmasani i nieczysti, wszyscy pokutujący i ślubujący przychodźcie do tey wielkiej łacnej i pożytecznej ofiary, z wefelem ją ofiarujcie, bo wesolego dawcę Pan BOG miłuje. Ofiaruj to co masz i przemożesz. Tę Ofiarę Nasz Naywyższy Kapłan ustanowił, i przyjemniejszą być nad inne ukazał, i tey Ofiary miarę

Przywi-  
lecie-jał-  
mużny.

re aż do dwu pieniędzy, i do kuszki zimney wody przywiódł.

NA NIEDZIELE TRZYDZIE-  
STĄ PIĄTĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Exod. 23  
Deut. 22

**G**dy potkasz wołu nieprzyjacie-  
la twego, albo gdy uyrzysz o-  
sła jego błądzącego, dowiedziesz  
go do niego. Gdy uyrzysz osła te-  
go, który cię nie nawidzi, a on u-  
padł pod ciężarem, nie miniesz go,  
ale mu pomożesz do wstania.

*z Doktorów Świętych.*

S. Leo Papa Ser. I. De jejunio  
Pentecost.

**T**ego co się daie na żywność u-  
bogich, na zleczenie chorych,  
na

na wykupienie więźniów, i na inne  
uczynki miłosierne, nigdy nieubywa,  
ale się przymnaża. I to u BO-  
GA nigdy zginąć niemoże, co wier-  
nych dobroć wydaie, bo to co się  
innym daie ku pomocy, to się cho-  
wa ku zapłacie. Błogosławieni mi-  
łosierni, bo oni dostąpią miłosier-  
dzia, i tam na grzechy nie pamię-  
tają, gdzie iakmużna wyświadcza.

Do wszystkich miłosiernych u-  
czynków, (najmilsi) niech nam  
każdy czas służy, a Chrześcijańskiey  
miłości niechay żadna trudność nie  
przeszkadza. Umie Pan BOG na-  
czynia miłosierney Wdowy, gdy się  
dla Pana BOGA wyproźnia, zaś na-  
pełnić: umie z wody wino obrócić:  
umie trochę chleba pięć tysięcy lu-  
dzi głodnych nakarmić. A ten któ-  
rego iegoz rzeczami karmim, iako  
mógł rozmnożyć daiać, tak też mo-  
że rozmnożyć biorąc.

Zadne Nabożeństwo milsze Pa-  
nu BOGU nie iest, iako to, które  
się na ubogie wlewa, bo Pan BOG  
S tam

Ser. I. de  
Jeju. deci-  
mi mensis

Ser. 10. de  
40. Mart.  
Obraz Bo-  
ży, miło-

sierdzie.  
Złote  
słowa.

tam gdzie miłosierdzie nayduie,  
tam się do obrazu dobroci swey  
przyznawa, w takich utratach, nie  
bóy się utraty: bo samo politowanie  
wielką jest maiętnością. A tam nie  
może maiętności niedostawać, gdzie  
Chrystus i karmi i karmiony iest.  
W takim uczynku każdym, ona rę-  
ką szafuie, która łamiąc przyczy-  
nia, i dając rozmnaża. Bądź be-  
spieczny i wesół rozdawco: bo w  
ten czas naywięcey zyskujesz, gdy  
sobie mniej zostawiesz, tak iako  
mówi Apostół. Ten który nasienie  
daie siewi, i chleb mu do ie-  
dzenia da, i rozmnoży nasienie wa-  
sze, i rozmnoży wzrost, zboża spra-  
wiedliwości waszey, w Chrystusie  
JEZUSIE Panie naszym.



NA

NA NIEDZIELĘ TRZYDZIE-  
STĄ SZOSTĄ.

Czytanie z Pisma Świętego.

Przychodnia niezasmucaycie, mó- Exod. 22.  
wi Pan BOG, ani go uciskaycie,  
boście i sami byli przychodniami  
w Egipcie. Wdowie i sierocie  
krzywdy nie czyńcie: ieżli ie obra-  
zicie zawołają do mnie, a ja wy-  
słucham wołanie ich, i rozgniewam  
się i pobię was mieczem, i zosta-  
ną Zony wasze Wdowami, i Syno-  
wie wasi sierotami.

Z Doktorów Świętych.

S. Leo Papa Ser. 6. De jejunio,  
10. Mensis.

Kto swego serca, od ubogiego  
nie odwraca, prędko do siebie  
S 2 ucho-

ucho Boskie przywraca, gdyż Pan mówi: Bądźcie miłosierni, iako i Ociec wasz miłosierny jest. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. A co nad tę sprawiedliwość łaskawszego, co nad tę nagrodę być może dobrotliwszego? wyrok Tego, który mię ma sądzić, jest w mocy mey, który mam być sądzony; daycie prawi, a będzie wam dano. Jako wnet odcięte jest łakomstwo, i ociąganie nie do wierney trwogi, co się bezpiecznie wydaie, gdzie Prawda wrócenie obiecuie. Bądź stateczny w dawaniu Chrześciani- nie, day to co zaś weźmiesz, siey co zaś żać będziesz, rozpraszay to co zaś zbierzysz. Nie bój się utraty, nie wzdechay na niepewny dochód. Maiętność twoja, gdy się dobrze wydaie, przybywanie iey roście. Pożądanie sprawiedliwego z miłosierdzia zysku: jest o wiecznych rzeczach kupieństwo. Twój dobrodziej chce abyś był hojny: a ten któryć daie abyś miał, rozkazuieć, abyś

abyś wydał, mówiąc: Daycie, a będzie wam dano.

Zamiluyże tę miłością obietnicę: bo acz nie masz, iedno to coś wziął; wszakże przy tym się zostoiłz coś dał. Kto tedy pieniądze miłuiasz, i chcesz maiętność swoię rozmnożyć, tey się Świętey lichwy trzymay, z którey bogatym zostaniesz, z ludźmi się niezawodząc, i w chytre handle, i niewypłacone długi się niewdaiąc: temu pożyczay, temu day na lichwę, kt ry rzekł: Daycie a będzie wam dano: i którą miarą mierzycie, tąż wam odmierzą. Sam na się zły, i sam sobie szkodę czyni, który tego co miłuię, wiecznym mieć nie chce. Przyczyniay, zbieray, choway, przecie ubogim z tego świata zedziesz. Jako mówi Prorok Dawid: bogaty gdy umrze, z sobą nic nie weźmie, i chwała domu iego z nim nie poydzie. Byś na dużą twoię był łaskaw, temubys dawał, który jest wiernym rękoyną za

Lichwa  
Święta z  
Panem  
Bogiem

ubo-

ubogie, i hoynie takie lichwy od-  
daie.

NA NIEDZIELE TRZYDZIE-  
STĄ SIODMĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Lev. 19. **G**dy żać będziesz zboże ziemie  
twoiey, nie urzynay słomy do  
samey ziemie, ani zbieray kłosa  
pozostałego: i w winnicy twoiey  
gron i jagód upadających nie zgromad-  
zay, ale to zostawny ubogim i  
przychodniom, aby sobie zbierali.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Leo Papa Serm. 2. De jejunio 7.  
Mensis.

**T**o czego w niemocy twoiey so-  
bie nie bronisz, tego też cudze-  
mu

mu niedostatkowi rad użyczay, a  
zwłaszcza swoją potrzebę miej spól-  
ną z ubogim. Niema grzechu cho-  
ry post łamiąc od którego łaknący  
pokarm bierze: niepomazuje się ie-  
dząc ten, który się oczyszcza iał-  
mużnę dając, tak iako Pan mówi:  
Dajcie iałmużnę, a owo wszystko  
wam czysto iest. W tey mierze i  
ci, którzy się od potraw rokosznych  
powściągaia, pożytku sobie miło-  
sierdzia szukać maia, aby hoynie  
sieiąc, hoynie żeli. To żniwo ni-  
gdy oraczom nie chybi, nie boi się  
niepewności robota iałmużny. To  
co tak sieiącą ręką rozprafza, nie  
ginie od gorąca, ani od powodzi,  
ani od gradu, cało zostae nakład  
miłosierdzia, a nietylo cało, ale i  
z pomnożeniem, i dobrą odmianą.  
Bo z rzeczy świeckich wychodzą  
Duchowne, z małych wielkie się  
rodzą, i dar doczesny odmienia się  
w zapłatę wieczną. A tak ty któ-  
ry bogactwa miłuiiesz, który rozmno-  
żenia, tego co masz, pragniesz,  
do

Matt. 6.

Matt. 6

do tego się zysku zapalaj, do tego rzeczy twoich pomnożenia wzdychaj: tego złodziey nie ukradnie, mól nie zepsuie, rdza nie strawi. Nic nie wąp o dobrej lichwie, i o tym co od ciebie bierze. Coście iednemu z tych czynili, Pan mówi toście mnie czynili. Zrozumieyże do kogo twoie pieniądze dajesz, a okiem wiary temu się dobrze przypatrz. Nic niewąp o wróceniu, gdyć Chrystus dłużnikiem zostaje. Niech hoyność będzie bez troski, i post bez smutku, ohotnego dawęć miłue Pan BOG, ten który iest wierny w słowach swoich ten który hoynie oddaie, i miłosciwie to, co ty dać mozelz, tobie daie.

\* \* \*

NA

## NA NIEDZIELĘ TRZYDZIE- STĄ OSMĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**G**dy Brat twój do ubóstwa przyi- Lev. 25.  
dzie, albo na rękę chromy zo-  
stanie, nie bierz lichwy od niego,  
ani przydatku nad to, coś dał, Bóg  
się Pana BOGA twego, aby Brat  
twój przy tobie się żywić mógł.  
Pieniędzy twoich nie dasz mu na li-  
chwę, i od zboża nie wyciągaj  
więcey niżliś dał. Jam Pan BOG  
wałz, którym was wywiódł z Egi-  
ptu i dałem wam tę ziemię, abym  
był wazym BOGIEM.

*z Doktorów Świętych.*

S. Leo Papa Sermone 7.

**M**iłosierne uczynki i iałmużny są  
skarby sprawiedliwości, przez  
któ-

które za pomocą łaski Bożej, ziemskie rzeczy przenoszą się na Niebieskie: gdy bogactwa albo sprawiedliwie zostawione, albo inaczej nabyte obracają się na pomoc ubogich, gdy to co im zbywać może rozdaią, nieustratne skarby sobie zbierają. I to co schowają w iałmużnach, żadney utracie niepodległo, aby tam serce mieli, gdzie skarb swój mają: słuszną i szczęśliwą rzecz jest takimi bogactwy robić, aby rosły, a nie bać się, aby zginąć miały.

**NA NIEDZIELE TRZYDZIE-  
STĄ DZIEWIĄTĄ.**

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Deut. 14. **T**rzeciego roku, oddzielił drugą dziesięcinę, z wszystkiego co się urodziło onego czasu, położył ją

ją w domu twoim, i przyidzie Lewita (albo Xiądz) który inney części nie ma i dzierżawy z tobą, i przychodzień, i sierota i Wdowa, którzy są w mieście twoim, i niech ono iedzą i naiedzą się, abyć błogosławił Pan BOG twój we wszystkich sprawach ręku twoich, które poczniesz.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Leo Papa ser. 5. De collectis.

**N**ie tylo Duchowne dobra i dary Niebieskie od Pana BOGA bierzem, ale też i te ziemskie, cielesne, z iego dobroci pochodzą, i słusznie z nich liczby nas słuchać będą. Bo ie Pan BOG nietylo ku używaniu, ale też ku szafowaniu daje. Przetoż Darów Bożych potrzeba mądrze i sprawiedliwie używać, aby to, co jest na dobry uczynek dano, przyczyną do grzechu nie było.

było. Bo dobreć są z strony istności swey bogactwa i ludzkiemu towarzystwu potrzebne bardzo, gdy są w ręku ludzi dobrych i hojnych, gdy ich albo zbytny nie utracą, albo łakomy nie chowa, żeby nie zginęły, i złym chowaniem, i głupim zafowaniem. Acz rzecz jest chwalebna warować się niemierności, i strzedz się sprofnych roskoszy. I wiele ich jest, którzy nie kryją się z pieniędzmi, i bogactwa swoje rozpraszaia, strzegąc się wzgardzonego i śmierzącego skapstwa; wszakże taki ich dostatek nie jest szczęśliwy, gdy im tylo samym pieniądze ich służą, a niemi się ubodzy niewspomagaia, ani chorzy opatruia, ieżli więźniów nie wykupia, ieżli z nich podróży niema pociechy, albo wygnany nie ma pomocy.

Dobre u  
żywanie  
Bogactw.

NA

## Na NIEDZIELE CZTERDZIE- STĄ.

Czytanie z Pijma Świętego.

**G**dy iaki Brat twój, który z to- Deut. 15.  
bą w iednym mieście mieszka  
na ziemi, którą tobie da BOG twój,  
do ubóstwa przyidzie, nie zatwar-  
dzay serca twego, ani skurczay rę-  
ki twoiey, ale ia otwarzay ubogie-  
mu, a pożyczay mu pieniądze ty-  
le ile mu baczyfz być potrzebn.  
Nie odwracay oczu twoich od ubo-  
giego Brata twego, niechcąc mu te-  
go pożyczyc o co prosi, żeby do  
mnie nie zawołał, a tobie się to w  
grzech nie obrócilo. Ale mu day,  
a nie chytro nie poczynay w pora-  
towaniu potrzeb iego, abyć Pan Bog  
twój błogosławił na każdey sprawie,  
do którey rękę ściagniesz. Na ubo-  
gich schodzić ci niebędzie w zemi  
mi



mi mieszkania twego, i przetoż ci rozkazuję, (mówi Pan BOG) abys otwarzał rękę Bratu twemu niedostatecznemu i ubogiemu, który z tobą mieszka na ziemi.

Z Doktorów Świętych.

S. Leo Papa ser. 5. De collectis.

**B**ogaci, którzy iałmużnicy nie są, ubożsi są nad wszystkie ubogie: bo tracą sobie swoje dochody, któreby wieczne mieć mogli: używając swych dóbr krótko, sprawiedliwością się i miłosierdziem nie karmią. Z wierzchu iaśni, a wewnątrz ciemni, mają dostatek doczesnych, a dóbr wiecznych nie mają, i duszę swoją głodem morzą i nagością fro-mocą, przeto iż do gumna chowają, a do skarbów Niebieskich nic niewnoszą. A podobno są tacy między bogatemi, którzy acz ubogich Kościelnych nie wspomagają, wszakże inne

Ubodzy  
Kościelni  
przebrani

inne Przykazanie Boskie pełnią, i między innemi wiary i cnoty zasługami, mająciami iż to grzech powszedni, gdy im iedney tey cnoty miłosierdzia niedostaie. Lecz tak to wielka iest, iż inne bez niey, acz być mogą, ale pożyteczne nie są. Bo acz iest kto powściągliwy, czysty, trzeźwy i innemi dobrymi obyczaiami ozdobiony, ieżeli miłosierny nie iest, miłosierdzia nad sobą mieć nie będzie. Bo Pan mówi: błogosławieni miłosierni, bo Pan BOG nad niemi będzie miłosierny.

Bez iałmużny  
inne cnoty  
nie są  
pożyte  
czne.

Matt. 15.

Na NIEDZIELE CZTERDZIE-  
STĄ PIERWSZĄ.

Czytanie z Pisma Świętego.

**G**dy wyciągać dług iaki od bliźniego twego będziesz, niewchodźże w dom jego, abys zastrawę brał, ale stój przed domem, a on tobie

Deut. 24.

bie

bie wyniesie to co ma. A jeżeli jest ubogi, niechaj zaława jego u ciebie nie nocuje, wróć mu ją przed zachodem słońca, aby on śpiąc na swej sukni błogosławił tobie, a ty żebyś miał sprawiedliwość. (to jest odpłatę) przed Panem **BOGIEM** twoim.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Leo Papa ser. 5. De collectis.

**G**dy przyjdzie Syn Człowieczy w Maieście swoje, i zasiądzie Stolicę chwały swojej: gdy się zbiorą przedeń wszystkie narody, i spiszą złe i dobre: a z czego innego chwalić będą tych, którzy na prawicy staną, jedno z uczynków miłosiernych, które sobie Chrystus uczynione przeczyta? Bo ten który przyrodzenie ludzkie na się wziął, w niczym się w podłości ludzkiej nie oddzielił. A tym którzy staną

Matt. 25

na

na lewicy, co im zadawać będą? iedno, iż miłość opuścili, i nieludzkimi i niemilosiernymi na ubogie byli? Jakoby innych cnot niemieli oni na prawicy, albo innych grzechów niemieli oni na lewicy. Lecz na onym sądzie tak wiele będzie ważyło i udzielania łaskawość i niezbożność skąpstwa, iż miasto zupełności wszystkich cnot, i miasto summy wszystkich grzechów, dla samego miłosierdzia iedne wprowadzą do Królestwa, a dla samego niemilosierdzia, drugie wrzucą w ogień wieczny.

Na **NIEDZIELE CZTERDZIE-  
STĄ DRUGĄ.**

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**G**dy zbierać z pola zboże będziesz, Deut. 24.  
sнопка którego zapomnisz, nie wracay się poń, ale go zostaw  
T Przy-

Przychodniowi, Sierocie, i Wdowie, aby go sobie wzięli, żeby tobie błogosławił Pan BOG twój w każdej rzeczy którą poczniesz. Gdy zbierać oliwę z drzewa będziesz, to co zostanie na drzewie, tego niezbieraj, ale zostaw Przychodniowi, Sierocie, i Wdowie. Gdy wino zbierać będziesz, nie bierz gron pozostałych, niech się obraca w pożytek przychodniowi, sierocie i Wdowie. Pamiętaj iż i ty był w niewoli w Egipcie. I dla tego rozkażę, abys uczynił tę rzecz, mówi Pan BOG.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Leo Papa ser. 5. De collectis.

Praca ludzka nie jest bez błogosławieństwa Bożego.

**C**okolwiek ku pożytkowi ludzkiemu rodzą pola, winnice i oliwniki, wszystko to płynie z dobroci Boskiej, która żywiły mieniąc, niepewne prace gospodarzów wspomaga, iż im służą wiatry, dżdże,

zi-

zimna, ciepła, dni i nocy. Bo praca ludzka i rozum nigdyby temu dosyć nieuczynił, gdyby Pan BOG ludzkemu szczepieniu i polewaniu i robocie zwykłej wzrostu i pomnożenia niedawał. Dla tegoż wielka jest sprawiedliwość, abysmy z tego, co nam Niebieski Oyciec daie, drugim dobrze czynili. Wiele ich jest, którzy niemają roli, winnic, oliwników, których ubóstwu, z tego dostatku, który Pan BOG daie, pomoc dać mamy, aby oni z nami za dobre urodzaje chwalili Pana Boga, i z tego się radowali, iż to co dał Pan BOG drugim w dzierżenie, z tego się też ubogiemu i przychodniowi dostaie. Szczęśliwe to gumno, i godne wszelakiego pożytków rozmnożenia, z którego się potrzeba gościa odprawuie, z którego choremu dosyć się czyni, bo dla tego sprawiedliwość Boska rozmaite na ludzie nędze dopuszcza, aby iednym za cierpliwość, a drugim za miłosierdzie koronę wieczną dawała.

T 2

NA

Na NIEDZIELE CZTERDZIE-  
STĄ TRZECIĄ.

Czytanie z Pisma Świętego.

Prov. 14

**K**to gardzi bliźnim swoim, grze-  
szy: a kto się nad ubogim zmi-  
łuię, błogosławiony będzie. Kto Bo-  
gu wierzy, miłosierdzie miłuię, a  
ci błądzą którzy źle czynią, mi-  
łosierdzie i prawda dobre wżysztko  
gotuią.

Z Doktorów Świętych.

S. Leo Papa ferm. 2. De jejunio  
10. Mensis.

**P**ostu naszego dokładaymy miło-  
sierdziem nad ubogimi. Daymy  
to cnocie, co uymuiem roskoszy:  
niech będzie ochłodą ubogiego, po-  
wściągliwość poszczącego. *Item:*

Na

Na innym miejscu tenże: nie tak  
własnego żaden mieć niemoże, ia-  
ko to co na bliźniego wyda, ta częst-  
ka doczesnych maiętności, którą  
ubogim dawamy, obraca się w bo-  
gaństwa wieczne, i przez nie one  
się dobra gotuią, których używa-  
niem nie ubywa, i które się żadną  
skazą niepsuią.

Ser. 5. de  
Jeju. 10.  
Mensis.

Takoż

S. Gregorius Papa Lib. 3. Dia-  
log. Cap. 1.

**G**dy Wandali Włoską Ziemię i  
Kampanią wołowali, i wiele  
więźniów do Afryki zawieźli: Mąż  
Boży Paulinus, Nolański Biskup,  
wszystko co iedno mieć mógł, na  
one niedostateczne i na wykupowa-  
nie więźniów wydał. A gdy iuż nie  
niemiał, coby proszącym dać mógł:  
dnia iednego przyszła do niego  
Wdowa, powiadając, iż Syn iey  
jest

Paulinus  
S. wielki  
iatmużnik

ieft w więzieniu u Zięcia Królewskiego w Afryce, proząc aby iey co dał na okup iedyney pociechy i nadzieie iey na ziemi. I gdy płakała i bardzo pilnie prosiła, nie miał iey co dać Święty Paulinus, ale iey rzekł: Niewiaſto niemam ci co dać, ale weźmi mię ſobie, za niewolnika, a day frymarkę za Syna twego. Ona to ſobie za ſmiech miała, nie za pożalenie. Lecz Święty Paulinus iako był wymowny i w naukach wſzyſtkich ćwiczony, namówił ją na to, aby tak uczyniła, a Biſkupa ſwego za Syna, w niewoli zaſtawiła. I iachali do Afryki, gdzie Wdowa uyrzawszy Zięcia Królewskiego, gdy z Pałaców ſwych wychodził, zawołała nań, proząc aby Syna wrócił: A on pyſzno ſię iey ſtawiając, proźbę iey odrzucił. Potym rzekła: weźmi tego człowieka za niewolnika, ukazując na Paulina, a Syna mi mego wróć. I uyrzawszy czci godną Oſobę i urodziwą, ſpytał go coby za rzemioſło umiał. Odpowiedział,

wiedział, iż opatrować ogrody dobrze umiem. Czemu on Poganin bardzo rad był, i wrócił Wdowie Syna, a Paulina wziął w niewolę. Odiechała Wdowa z Synem do domu, a Paulinus na ogrodową robotę ieft poſłany. A gdy on Pan iego do ogroda przychodził, a ſwego Ogrodnika o niektóre rzeczy pytał, poznał w nim wielki rozum, i opuſzczając przyiacioły i ſługę, w iego ſię rozmowę wdawał, i w niey ſię kochał. I noſił mu Paulinus do ſtołu zawſdy ogrodne ziółka, a biorąc chleb z ſtołu i rękę Pana ſwego, do roboty ſię wracał. I gdy to długo czynił, bacząc że nie ieft ſtanu proſtego, tajemnie ſię raz Zięć on Królewſki pytał Świętego Paulina o ſtanie iego. A on mówił: otom niewolnik twój, któregoś wziął za onego Syna Wdowy iedney Włoſzki: A Pan mu rzekł: nie pytam cię, coſ teraz ieft, ale czymeś był w ziemi twoiey. Igdy go długo zaklinał, powiedzieć mu mu-

Przedat  
ſię S Paulinus dla  
miłofierdzia za  
niewolnika

Prośba  
Paulina.

musiał, iż jest Biskupem. Co on słyszając, przeląkł się, i pokornie mu rzekł: prosz mię o co chcesz, abys się z dobrym upominkiem do domu twego wrócił. A Paulinus o inną rzecz nie prosił, iedno aby więźnie wszystkie z iego Miasta przywrócił. I zaraz szukać ich po wszystkich Afryce kazał i w okrętach swoich napełnionych zbożem z Biskupem do Włoch odesłał. I tak się ziściło Proroctwo i prawda Sługi Bożego: a ten który sam się za iednego w niewolę wdał, z wielą ich na wolność z niewoli wyszedł, naśladowiac onego, który niewolniczą twarz na się przyjął, aby nas z niewoli grzechów wybawił.



Na

## Na NIEDZIELE CZTERDZIE- STĄ CZWARTĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**K**to ma świata tego majątność a 1. Joan. 5.  
widzi potrzeby Brata swego, a zamknąłby mu miłosierdzie swoje i wnętrzości, a iako miłość Boża w nim iest? Synaczkowie mili, nie miłujemy słowem, ani ięzykiem, ale uczynkiem i prawdą.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Leo Papa sermone 3. De jejunio  
7. Mensis.

**S**zczęśliwe to takie serce, i wielce dziwne, które się niedostatku i ubliżenia majątności dla jałmużny nie boi, i nie wątpi, iż ten od którego wziął to co daie, brąc od niego będzie, coby na potym da-

Ser. 1. de Jejun. 10. Mensis. dawał. Tenże. Zawzdy ten ma co dać, któremu na dobrej woli nie schodzi. Tenże. Co tobie mało, to ubogiemu dosyć. Nie za wiele iego strawa i szata stoi, małym go nakarmisz, małą go rzeczą napoiisz, nie stroiów potrzebuie, ale pokrycia nagość iego. A iednak Pan nasz, tak dobry iest Sędzia uczynków naszych, iż i za kusz zimney wody, w Imie Jego dany, płacić będzie.

Także.

S. Gregorius Turonen. Lib. 1. hift. Cap. 39.

Tybery- ułz Cefarz iałmużnik  
**G**dy Justynus Cefarz na Państwie rozum utracił, i głupim zotwał, a sama Zofia Augusta Państwo sprawowała: lud wżystek obrat na Cefarstwo Tyberyusza, męznego, i pożytecznego, i mądrego, i wielkiego iałmużnika, i obróncę ubogich. Ten z skarbów które Justynus

nus zebrał, wiele dawał ubogim, tak iż Augusta karać go z tego niezaniechała, mówiąc: iżes Rzeczpospolitą przywiódł do ubóstwa, i to com ia przez lat wiele zbierała, w krótkimes czasie rozprofzył. A on iey odpowiedział: Zawzdy skarb nasz dostateczny będzie, iedno niech ubodzy iałmużnę mają, a niewolniki wykupuymy. Bo to iest wielki skarb, iako Pan nauczył: skarbie sobie skarby w Niebie, gdzie rdza niepsuie, ani mól niekazi, i złodzieie nie ukradną. A tak z tego co BOG dał, zbieraymy skarby w Niebie, a Pan BOG i tych nam na ziemi przymnoży. A iż był wielkim i prawdziwym Chrześcianinem, gdy z weselem ubogim rozdawał, Pan BOG mu więcej przyczyniał.



Na

Na NIEDZIELĘ CZTERDZIE-  
STĄ PIĄTĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Jacob 2. **C**o jest pożytecznie Bracia moi, jeżeli kto powiada, iż wiarę ma, a uczynków niema? Jeżeli go wiara zbawić może? Jeżeli Brat albo Siostra nie odziani są, i żywności dzienney nie mają, a ieden z was mówiłby im: idźcie w pokoju rozgrzeycie się, naiedzcie się, a nie dalibyście im potrzeb ciała ich, a cóżby to pomagało? Tak i wiara, gdy uczynków niema, umarła jest sama w sobie.



Z Da-

*Z Doktorów Świętych.*

S. Leo Papa De jejun. 10. Mensis  
Sermone 8.

**C**hęcią Oycowskiej miłości łaski wasze upominamy, abyście po ten dziesiątego Miesiąca, wydaniem jałmużny, i pożyteczny sobie czynili: wesełąc się z tego, iż Pan BOG przez was swoje ubogie karmi i odziewa: którym mógłby dać tę mądrość, którą wam dał: ale z niewymownego miłosierdzia swego, i onych chce pracą cierpliwości usprawiedliwić, i was czynieniem miłości i jałmużny. Tenże: pewna rzecz jest, iż każdy duszy swej dobrze czyni, gdy miłosierdziem cudze niedze ratuje. Bo skarb swój chowa w Niebie, kto Chrystusa w ubogim karmi. Znaj w tym dobroć i mądrość Boskiej miłości: bo dla tego tobie dał dostatek, aby przez

Ser. 1 de  
Collect.

cię



cię drugi nieżebrął, aby posługą twoją, i ubogiego od nędzy, i ciebie od wielkości grzechów twoich wybawił. O dziwna mądrości i dobroci Stworzyciela naszego, iż jednym uczynkiem, dwu zaraz ratuje.

Na NIEDZIELĘ CZTERDZIESIĄ SZOSTĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Jacob. 1. **N**abożeństwo uprzejme i niepokalane to jest u BOGA: nawiedzać sieroty i Wdowy w uciskach ich, a strzedz się świata, abyśmy się nim nie mazali.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Gregorius Papa in Dialog. & in Ezechielem & Homil. 19. in Evang.

**B**ogaćstwa ziemskie, gdy się na ubogie rozdaia, tym się samym rozmna-

rozmnażają. Tenże: Gdy iakolwiek potrzeby niedostatecznym daiem, nie swoje daiem, ale to co ich jest. Więcey czyniemy z sprawiedliwości powinney, a niżli z miłosierdzia.

Na NIEDZIELĘ CZTERDZIESIĄ SIODMĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**O** Kollectach (albo składaniu 1. Cor. 16. jałmużny) na święte iakom postanowił w Kościołach Galacy, tak i wy czyńcie. Pierwszego dnia po Sobocie (to jest w Niedzielę) każdy weźmi z sobą, a włoż to co mu się podoba, aby te składy nie były przy mnie gdy przyjadę. A gdy obecnym będę, posłę tych, które obierzecie i listy z niemi, aby tę łaskę (albo jałmużną wazę) niesli do Jeruzalem. A ieżli będzie przy-

przystało abym ja sam szedł, tedy  
ze mną póyda.

Z Doktorów Świętych.

S. Auguft. Epist. 100. ad Evod.

**B**rat nasz Gennadyus wszystkim  
znaiomy, i nam miły lekarz,  
który teraz w Kartagenie mieszka,  
a w Rzymie w nauce swoiey sławny  
był, ty wiesz iako jest nabożny  
i nie leniwego przeciw ubogim  
starania i miłosierdzia, i łącznego  
serca do dobrze uczynienia. Ten  
mi powiedział, iż będąc młodym, i  
w dawaniu jałmużny gorącym, wątpił  
niekiedy, iżliby żywot był iaki  
po śmierci. A iż dla uczynków  
miłosiernych duszy jego opuścić  
Pan BOG niechciał, przez sen ukazał  
mu się jeden Młodzieniec bar-  
dzo piękny i uważenia godny, któ-  
ry po innych rozmowach rzekł mu:  
strzeż się na potym, abys niewątpił,  
iż jest żywot po śmierci. I od te-  
go

Jałmużna  
wywodzi  
z błędów

go czasu, powiadał on człowiek  
wierny, iż nigdy o tym wątpienia  
nie miał. Któż go tego nauczył, ie-  
dno Opatrzność a miłosierdzie Bo-  
skie.

Na NIEDZIELĘ CZTERDZIE-  
STĄ OSMĄ.

Czytanie z Pisma Świętego.

**O** usługowaniu (to jest o jałmu-  
żnach (które się czynią na świę- 1. Cor. 9:  
te, niepotrzeba pisać: bo wiem o  
ochotnym sercu waszym, i tym się  
chłubię u Macedonów: Bo i Achaia  
od roku przeszłego gotowa jest, toż  
czynić, i naśladowanie wasze wie-  
le ich wzbudziło. A Bracią dla te-  
go do was posyłam, aby chluba mo-  
ja z was próżna niebyła w tey mie-  
rze, abyście, iakom rzekł, gotowi  
byli: iż gdy Macedończykowie  
przydą ze mną, a wasby nie goto-

U we

we naleźli, abyśmy się za was niewstydzili, a tak się, iakom rzekł, nienalazło: i przetom rozumiał być potrzebnno, abym prosił Braci, żeby szli do was, a zgotowali obiecane błogosławieństwo, aby było gotowe, tak iako błogosławieństwo, a nie iako łakomstwo.

*z Doktorów Świętych.*

S. Gregorius Papa lib. 4. Dialogorum.

**W** Mieście Centumcellæ, był ieden świecki Pan i Starosta na imię Trophanus, człowiek do miłosierdzia i uczynków miłosiernych bardzo przychylny i w nich się kochaący. Bawił się świeckimi sprawami, ale iako koniec iego pokazał, więcej z potrzeby, aniżeli z umysłu. Ten gdy miał umrzeć, wszczęły się burze i wielkie niepogody, i nawałności tak, iż Zona iego narzekała płacząc a mówiąc: co będę

będę czyniła, i pogrzebu uczynić dla tey niepogody niemogę. A on iey rzekł: nie płacz, bo skoro umrę, iakość się wróci, i to rzekłszy umarł, a pogoda nastąpiła. Za tym eudem i drugie nadeszły: bo gdy ręce iego i nogi dla ciężkiej podagry opuchłe, i zranione, i ściekle ropą były, po śmierci gdy ciało obmywano tak zdrowe zostały, że i blizny się ran onych nienaydowały. Dnia czwartego gdy kamień na grobie iego odmieniała Zona iego, taka się z ciała iego wonność puściła, iakoby, miało zgniłości i robactwa, drogie maści zawinał.

---

Na NIEDZIELE CZTERDZIE-  
STĄ DZIEWIĄTĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**B**ył Mąż ieden w Cezarei, na imię Kornelius, Setnik w rójcie,  
U 2      któ-

którą zowią Włoską, nabożny i Boga się bojący ze wszystkim domem swoim, i czyniący iakmużny wielkie ludziom wiernym. I modląc się zawsze Panu BOGU, uyrzał widzeniem iawnym, około godziny dziewiętej Anioła Bożego, a on do niego wchodzi i mówi: Korneli. A on się przeląkłszy rzekł: a ktoś ty Panie? a on mu powie: Modlitwy twoje, i iakmużny twoje, wstąpiły na pamięć przed Pana BOGA. A tak posłiy Mężę do Joppen, i przyzwij Symeona, którego Piotrem zowią, który ma gospodę u Symona Szewca, którego dom iest nad morzem &c.

Z Doktorów Świętych.

S. Gregorius Papa lib. 1. Dialogorum.

**B**onifacius Biskup Ferentyński,  
(iako mi powiedział Gaudencyusz

usz Kapłan, iego wychowaniec, który sam na to patrzył) niemiał na swoje Biskupstwo innych dochodów, iedne iedną winnicę. Bo ubóstwo u dobrych ferc stróżem iest pokory. Tę winnicę dnia iednego grad zupełnie pobił, iż ledwie gdzie które grono zostało. A gdy czas przyszedł iż się ona trochę dostawała, rozkazał Konstancyuszowi Kapłanowi, wnukowi swemu, aby beczki nagotował wszystkie, iako przedtym innych lat. On chociaż mu się ona rzecz dziwaczna zdała, uczynił i nagotował. Tedy gdy był czas, Mąż on Boży pozbierał gronka one z winnice i do prasy włożył, i kazać wszystkim wynieść, sam tam tyło z chłopięciem małym został, któremu deptać one gronka kazał, i sam swą ręką małe naczynie podstawił. Gdy trochę wina uciekło, on go po kasku w nagotowane beczki wlewał, tak iż go w nich nie znać było. I zawołał Kapłana, i kazał wnieść ubogim. Zatył w prasie wino

no poczęło rość tak długo, aż wszystkie ubogich naczynia napełnione były. I gdy się ubogim dożyć stało, kazał chłopięciu wyleść, a zamknawszy piwnicę zapieczętował, i szedł do Kościoła. A dnia trzeciego zawołał Kapłana, i uczyniwszy Modlitwę, otworzyć piwnicę kazał, i naleźli wszystkie beczki pełne, tak iż wierzchem z nich wino ciekło.

NA NIEDZIELE PIĘCDZIESIĄTĄ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**W** Joppen Mieście była iedna uczennica, na imię Tabita, albo Dorkas. Ta była pełna dobrych uczynków i iakmużn, które czyniła. A 9. Ta się rozchorzała na ów czas, i umarła. I umywszy ją a położywszy na sali uczniowie, słyszac o Pio-

Piotrze Świętym, iż był blisko w Lidze, posłali do niego dwu Mężów, prosząc aby się do nich przyiść nie lenił. I gdy przyszedł, wprowadzili go do oney sali, i tam go obstały wdowy płacząc a ukazując mu suknie, które im ona umarła Dorkas sprawowała. Tedy Piotr Święty kazawszy wszystkim precz, pokłęknał i modlił się: i do ciała się obróciwszy, rzekł: Tabita wstań. A ona otworzyła oczy, i uyrzawszy Piotra siadła. A on podawszy iey rękę, podniósł ją, i zwoławszy Świętych i Wdów onych, oddał im ją żywą. Co się wszędzie po Mieście rozgłosiło, i wiele ich uwierzyło w Pana.

*Z Doktorów Świętych.*

S. Damascenus in vita Josaphat.

**D**ługie Kazanie Pan JEZUS sługom swoim czyni o iakmużnie, iakośmy się w Ewangelii nauczyli. Po-

Matt. 5.

Posyłamy przed sobą dobra te, które w rękę mamy, przez ubogich ręce, i tak bezpiecznie za niemi pójdziem. Rozkazanie Pańskie, które naywięcey chować mamy, iest to: bądźcie miłosierni, iako Ociec wasz Niebieski miłosierny iest. Co naywięcey chować mają ci, ktorzy na wyższych mieyscach siedzą, aby tego naśladowali, od którego mieysca swe i majątności mają. A w tym naywięcey Pana BOGA naśladowiem, gdy innym dobrze czyniemy: A tak bądź użyczliwy ubogim, i uszy otwarzay niedostatecznym, abys i ty ucho Boskie otworzone miał. Bo iako się my z naszymi towarzyszami zachowamy, takiego ku sobie Pana BOGA mieć będziemy. Czyńmyż miłosierdzie.



gwałt y pomewolno wzgardził Koronę, y uosiarowaną sobie wzgardził Koronę, y uszedł na górę; iakże więc miał ten honoru Krolewskiego pragnąć, który przed nim sam stronit y uciekał!

Gdy iá zaś się tak umawiam z żydami, widze do tych czas JEZUSA w głębokim milczeniu, iakby winowaycę przed Sędzią Piłatem stojącego. A to arcyprzykladne milczenie naypokorniejszego JEZUSA zawładza twoię niecierpliwość, twoię zbyteczną w wymawianiu win sobie zadanych wielomowność, y gadatliwość. Staw tu sobie teraz w myśli wszystkie któreś mógł mieć kiedy od nieprzysiężnych sobie choć nie raz prawdziwe zarzuty, iakimżeś ie znosił umyślem, o! iako ná ten czas cokolwiek mógłś mieć w głowie obrótu, cokolwiek w ustach wymowy, w słowach y ięzyku dziełności, cokolwiek bydz mogło sposito- bów,

wiedziat: Nolite solliciti esse, quid manducabitis, aut quid bibetis, aut quod operiemini, scit enim Pater vester Caelstis, quid bis omnibus indigetis. Taki, y tacy mówią: zadaią nieiako BOGU że nie má należytego o swoim stworzeniu starania, y Opatrzności, ktorzy o mrówce, y naymniejszym ziemi robaczku nie zapomina, y który się w wszystkie mi opiekuie, iako to przyznaie BOGU Mędrzec Pański: \* Non est alius DEUS quam Tu cui, cura est de omnibus. Kroź zaś nie widzi że mieć o BOGU y lego nie- skończonych Przymiotach tak niezbożne, y głupie zdania, iedno iest, co Mu chcieć BOŚTWO szalenie odebrać, ponieważ się te wszystkie niedokonałości żadnym sposobem pogodzić nie mogą z BOGIEM, ktoremu się naymniejszy defekt przypisać nie może,

\* Sapient: 12.

